Cena egz. 20 groszy | 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 33 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 11 lutego 1938 r. | Rok XXXII.

Totalizm bez maski.

Co to jest totalizm? Z pojęciem tym spotykamy się nieustannie, gdy mówimy o Włoszech, o Niemczech i Rosji bolszewickiej — nie wspominając o kilku mniejszych państwach. Jest to bezwzględne poddanie obywatela woli dyktatora, który siebie utożsamia z państwem. W jego imieniu działa przeważnie klika zauszników. Obywatel przestaje być wolnym człowiekiem, a staje się bezwolnym kółeczkiem w maszynie państwowej.

U nas w Polsce totalizm pojawił się w czasach panowania sanacji. „Wszystko dla państwa“ — oto hasło jego, tak dobrze nam znane. Ograniczenie praw obywatela było koniecznym następstwem tej zasady, przy czym określenie „naród“ całkowicie zanikło..

Ten totalizm marki BBWR nazwać można państwowym, choć bardzo nieudanym, którego skutki odczuwamy wszyscy na własnej skórze, a owoce z tego posiewu oglądamy — w sądach. W przeciwieństwie do totalizmu państwowego Stronnictwo Narodowe uprawia tzw. **totalizm narodowy.** Objawia on się w rozmaitych formach. Przede wszystkim w sposobie ustanawiania kierowników organizacji. Nie wychodzą oni z wyborów, lecz bywają **mianowani** przez władze stronnictwa, a na zebraniach nie dopuszcza się dyskusji. Bezwzględny posłuch, to naczelna zasada ruchu endeckiego, który gardzi „zgniłą demokracją“, gdzie każdy obywatel ma prawo swobodnie wypowiedzieć swoje zdanie.

Równocześnie Stronnictwo Narodowe w sposób niesłychanie gwałtowny atakuje nie tylko obóz rządowy, ale również wszystkie inne stronnictwa, które nie chcą uznać jego totalistycznych zachcianek, choć stoją silnie na stanowisku narodowym i katolickim. W gwiazdkowych wydaniach kilku pism endeckich znalazły się następujące uwagi wiceprezesa Stronnictwa Narodowego p. dr. T. Bieleckiego:

„Stronnictwo Narodowe w oparciu o zorganizowane, wierne swoim sztandarom masy polskiego narodu, prowadzi bezustannie walkę o państwo narodowe. Sojusznikami naszymi w tej walce mogą być ci wszyscy, którzy do tych samych celów co Stronnictwo Narodowe, **tymi samymi drogami zmierzają. Inni, którzy usiłują opóźniać marsz narodowców, bądź wprowadzać zamieszanie, winni być odcięci od obozu narodowego“.**

Zatem tylko ci, którzy **tymi samymi drogami** dążą do celu, są godni być sojusznikami „obozu narodowego“. Kto się na te drogi nie godzi, jest wyklęty. Czy dziw, że wobec takiego stawiania kwestii nie mogło dojść do stworzenia wielkiego frontu narodowego, do czego dążyli Paderewski, gen. Haller i inni wybitni Polacy?

Pewnym dalej patrzącym ludziom w Stronnictwie Narodowym wysuwanie takiej zasady politycznej wydaje się niebardzo fortunnym, o czym przekonać się możemy z „Myśli Narodowej“, ideowego organu partii. Tygodnik „Zwrot“, zbliżony do Stronnictwa Pracy, które „cieszy się“ specjalną niechęcią endecji, zadał sobie trud wyłuskania wątpliwości i zastrzeżeń, jakim na łamach wymienionego pisma dali wyraz wybitni członkowie Stronnictwa Narodowego. „Zwrot“ pisze:

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Dalszy ciąg procesu inż. Doboszyńskiego.

Sąd wydalił czasowo oskarżonego z sali sądowej.

Prezes Stronnictwa Pracy w Krakowie napiętnował komunistę Drobnera.

Zeznania siostry gen. Hallera.

Ponieważ urzędowa P. A. T. nie podaje **szczegółów** zeznań świadków, zmuszeni jesteśmy korzystać z zapisków sprawozdawcy bliskiej nam „Polonii“.

Oto co zeznała panna **Anna Hallerówna,** emerytowana nauczycielka, siostra generała Józefa Hallera:

Przewodniczący: Czy p. Doboszyński wiedział o pismach komunizujących, **o „Płomyczku“?**

Świadek: Musiał wiedzieć, ponieważ wszyscy mieli obowiązek informowania go o wszystkim, jako prezesa.

Przewodniczący: A to pani nie wie, czy wiedział. W takim razie, nie może pani o tym mówić.

Świadek podaje, że była w Częcinie na zebraniu, gdzie było bardzo duszno, ale prezes nie pozwolił otworzyć okna i wtedy dowiedziała się, że już **jedno zebranie rozwiązano, ponieważ na górze otworzono na chwilę okno.**

Prokurator: A dlaczego nie starano się o pozwolenie na zgromadzenie? Wtedy mogłoby się odbyć na otwartym powietrzu, przestronniej, przewiewniej.

Świadek: Ja się nie starałam, bo to do mnie nie należało.

Mec. Stypułkowski: Czy panią wezwano na posterunek urzędowo, czy może prywatnie — na przykład na herbatkę? Czy mogła pani tam nie pójść?

Świadek: To prywatnie nie było. Rozumiałam, że muszę pójść. Spisano tam ze mną protokół.

Mec. Stypułkowski: Proszę opowiedzieć nam o zebraniu, o którym opowiadała pani panu Doboszyńskiemu.

Przewodniczący: Ja uchylam to pytanie. Pani nie może zeznawać o tym, o czym nie wie bezpośrednio.

Mec. Stypułkowski odwołuje się do uchwały trybunału, wskazując, że **świadek jest bezwzględnie wiarogodny** i będzie mówić tak, jak jej dyktuje sumienie. Obrońca więc prosi, aby można było mówić i sędziom przysięgłym przedstawić całokształt sprawy, **a nie zamykać proces w bezdusznych ramach formalistyki.**

Prok. Olszewski sprzeciwia się wnioskowi obrony, a przewodniczący oświadcza, że zarzut „bezduszności“ nie jest słuszny, jednak nie można za szeroko tych właśnie ram rozszerzać.

Świadek p. Hallerówna zeznaje w dalszym ciągu o różnych skawińskich wypadkach, jak m. in. **aresztowania robotników** wpłynęły deprymująco na Doboszyńskiego. Przewodniczący często przerywa świadkowi zeznania, domagając się różnych szczegółów. Świadek więc podaje m. in., że **robotnicy demonstrowali przed fabryką w Skawinie przeciwko wypadkom komunistycznym w Krakowie.**

Przewodniczący: Pani była przy tym? Może ci ludzie coś robili.

Świadek: Nie, stali. Stali, a kiedy ich aresztowano, wiem, że ich rodziny przez cztery miesiące przymierały głodem...

Stanisław Płosłonka, szewc, opowiada, że **nie mógł znaleźć pracy, ponieważ należał do Stronnictwa Narodowego.** Na pytanie prokuratora przyznaje, iż był karany sądownie, gdyż policja znalazła przy nim przy rewizji sfałszowaną legitymację.

W związku z tym, iż niektórzy świadkowie na rozprawie twierdzili, jakoby do Płosłonki miał kiedyś strzelać policjant, prokurator zadaje świadkowi pytanie, czy istotnie tak było. Świadek oświadcza, że nikt do niego nie strzelał.

Następnie zeznaje świadek **dr Otęcki** z pow. gorlickiego. Świadek opowiada, że zna stosunki polityczne, panujące w pow. gorlickim i na ten temat rozmawiał. Przewodniczący zrzeka się dalszych zeznań świadka, gdyż zeznania jego nie dotyczą ani spraw pow. myślenickiego, ani krakowskiego. Obrona prosi o dopuszczenie zeznań świadka, motywując to tym, że rozmowy z dr. Otęckim mogły wpłynąć na kształtowanie się psychiki Doboszyńskiego przed wyprawą myślenicką. Po replice prokuratora przewodniczący utrzymuje w mocy swą decyzję, zaznaczając, że **sam oskarżony w dłuższych wywodach powiedział, że czyn jego był demonstracją przeciwko stosunkom myślenickim, wobec czego stosunki w pow. gorlickim nie mają znaczenia dla tej sprawy.** W tym miejscu Doboszyński przerywa przewodniczącemu, na co przewodniczący zwraca uwagę Doboszyńskiemu, by nie przeszkadzał, a następnie oznajmia, że sąd w tej sprawie ogłosi decyzję.

Po naradzie

sąd postanowił wydalić czasowo oskarżonego Doboszyńskiego z sali,

gdyż mimo upomnień, narusza porządek podczas rozprawy.

Następny świadek, Franciszek Syrek, kuśnierz z Myślenic, wyjaśnia sprawę oferty na dostawę kożuchów dla PKP. Oferta była wniesiona, jednak na to potrzeba było pieniędzy, wobec czego zwrócili się o pożyczkę do banku i mieli obiecaną pomoc starosty. Jednakże w tym czasie **żydzi dowiedzieli się o ofercie i podbili ceny skór w Krakowie, wobec czego dostawy zaniechano.** Dalej świadek opowiada o przebiegu „święta“ ludowego w Myślenicach, w którym wzięło również udział PPS. Pewne grupy ludzi podczas tego święta wyciągnęły **czerwony sztandar,** który świadek kazał natychmiast zwinąć.

Dalej świadek przedstawia sytuację w pow. myślenickim i twierdzi, że **były wypadki pojawienia się wpływów komunistycznych w Stronnictwie Ludowym.**

Po uchyleniu wniosku obrony co do sprowadzenia Doboszyńskiego na salę, Jakub Domanus, kuśnierz z Myślenic, zeznaje, iż w Myślenicach byli źle widziani ci, którzy czytali dzienniki „prawicowe“. Na pytanie przewodniczącego czy spotkała go kiedykolwiek przykrość z tego powodu, odpowiedział, że nie. Następnie świadek opowiada o sprawie oferty na dostawę kożuchów dla PKP. Zdaniem jego, oferta ta nie doszła do

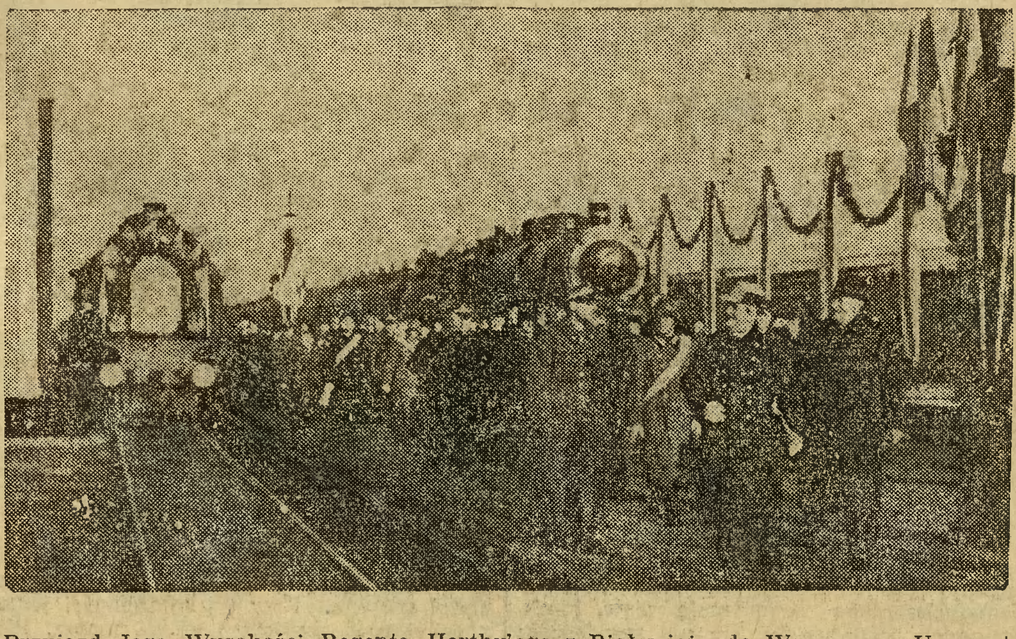
(Ciąg dalszy na str. 2)

Piąty dzień procesu

(według informacji P. A. T.).

Lwów, 10. 2. (PAT). Wczoraj, w piątym dniu procesu inż. Adama Doboszyńskiego zeznaje na wstępie dodatkowo Teodor Kodzwa, który zeznawał już w sprawie listu, pisanego przez niego. Przewodniczący oświadcza, iż ponieważ list ten nie był skierowany do oskarżonego, zrzeka się zeznań na ten temat.

Regent Węgier w Warszawie.



Przyjazd Jego Wysokości Regenta Horthy'ego z Białowieży do Warszawy. Uroczyste powitanie na dworcu wileńskim przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej, p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego, p. ministra Becka i innych dostojników państwowych.

Totalizm bez maski.

(Ciąg dalszy).

W jednym z ostatnich nrów „Myśli Narodowej" znaleźliśmy szpileczkę we „Front Morges". „Prasa Frontu Morges zupełnie jest zgodna z żydami i socjalistami w poglądach na sprawę totalizmu narodowego"... Dziwne, że autor tego zdańka nie przypomniał sobie, iż bardzo niedawno, bo zaledwie w grudniu ub. r. i początku br. na łamach tegoż pisma toczyła się dyskusja, w której bardzo poważni publicyści „obozu narodowego" o totaliźmie wyrażali się niemniej krytycznie niż „apostołowie liberalizmu i tolerancji". jak się ironicznie wyraża „Myśl Narodowa" o naszym tu kierunku. Warto zdać sprawę z tej charakterystycznej dyskusji.

Rozpoczął ją młody p. T. Dworak artykułem pt. Totalne państwo narodowe (47-37), w którym „narodowe państwo totalne" określa jako takie, gdzie „rząd sam, ożywiony wielkimi ideami, kieruje życie narodu ku wielkim jego zadaniom, zgodnym z warunkami geopolitycznymi (położenia geograficznego) jego bytu odpowiadającym siłom żywotnym". W uczuciu, że to nie jest żadna definicja, nieco niżej powiada: „Ustrój totalny to uporządkowanie wszelkich stosunków, sharmonizowanie działalności grup społecznych, wprowadzenie w tę działalność powszechnego ładu, na odwiecznych i jak dotąd niezastąpionych zasadach hierarchii". Bardzo to ładnie — ale to nie jest żadna praktycznie znacząca definicja totalizmu, na podstawie której możnaby się podzielić na jego zwolenników i przeciwników: że p. Dworak nie jest zwolennikiem totalizmu w sensie ściślym i praktycznie znaczącym, w tym się zdradza, że chce szerokie pole zostawić samorządowi społecznemu, terytorialnemu, zawodowemu, szkolnictwu itd. O, przepraszam, jeśli totalizm to nie samorząd, bo „totalizm" to właśnie oznacza i nic innego — iż państwo miesza się do wszystkiego i żadnych ograniczeń na czyjakolwiek korzyść nie zna: Absolutum dominium.

Tego słowa, na grunt praktyczny ściągając dyskusję, użył p. Władysław Tarnawski, który pyta „jakby totalne państwo narodowe wyglądało u nas w praktyce? Już Skarga powiedział, że dobre absolutum dominium, ale we wszechświecie..." Prof. Tarnawski nie zachwyca się systemem wodza: „Na wyżynach przychodzi czasem zawrót głowy czyli **mania wielkości** i wiedzie do przecinania z wiarą we własną nieomylność wszelkich węzłów gordyjskich — z jak najgorszymi dla narodu skutkami. Przykładów chyba nie trzeba. — Nie strach wam totaliści? Ja nie jestem tak odważny —". Nie wierzy też w niekontrolowane rządy partii „nawet mojej własnej": „Już katechizm nas uczy, że wola ludzka skłonniejsza jest do złego, niż do dobrego. Z tego **powodu potrzebne są zewnętrzne hamulce.** Czy sądzicie, że w sanacji nie było ludzi pragnących pracować dla idei i nic nie żądających dla siebie? Byli, ale czy właśnie oni nadali charakter przeżywanemu przez nas okresowi w dziejach Polski?" Ludzie niegodni przy ruchu masowym dostają się wszędzie, „lepiej od razu zgodzić się na kontrolę przeciwników". I dalej: „**Państwo totalne musi być etatystyczne, policyjne i biurokratyczne.** Przedsmak tego wszystkiego znamy, więc nie będę rozwodził się nad obrazem owej przyszłej szczęśliwości narodu".

Przykład niemiecki wcale nie jest zachęcający: „Hitler musiał ugruntować swą władzę przez krwawy porachunek z ludźmi, którzy dopomagali mu do jej uzyskania. Wystarczy spędzić w Niemczech kilka dni, aby stwierdzić, że panuje tam **system przymusu, srogich represyj i szpiegostwa**".

(Podkreślenia nasze. — Dokończenie zamieścimy w przyszłym numerze „Dziennika". — Redakcja „Dz. Bydg.").

Proces Doboszyńskiego...

(Ciąg dalszy)

skutku z **winy starosty Bassary,** który rzekomo miał powiedzieć do świadka, który sam zrzekł się załatwienia tej sprawy, że sprawy tej **nie może poruszyć Syrkowi, który jest zaangażowany politycznie.**

Sokolni nie oddaje się na zebrania polityczne.

Henryk Mrazek, dawny sekretarz Tow. „Sokół" z Krakowa wyjaśnia, iż sali na zebrania Stronnictwa Narodowego nie dano tylko dlatego, gdyż w zarządzie **zapadła uchwała, by nie wynajmować sali na zebrania polityczne.** Świadek przypomina sobie, że gdy wynajęli salę na posiedzenie Związku Zawodowego. (Drobnera? — uw. red.) były rzucane tam pewne hasła o charakterze komunistycznym. Zebranie to wywołało różne kłopoty dla zarządu Sokolni.

Po zeznaniach tego świadka, przewodniczący zarządza sprowadzenie oskarżonego na salę rozpraw. Przewodniczący streszcza Doboszyńskiemu zeznania poprzednich świadków, po czym oskarżony zabiera głos usiłując wyjaśnić, że w zeznaniach Zajączka mogą być podane takie fakty, o których wiedział już przed wyprawą myślenicką.

„Biegły" z Warszawy.

Świadek dr Tadeusz Gluziński, **redaktor ABC** na pytanie przewodniczącego odpowiada, iż Doboszyńskiego zna, natomiast w powiecie myślenickim był. przed kilku laty, jeszcze przed wypadkami w Myślenicach. Ponieważ i z dalszych odpowiedzi świadka wynika, że jego zeznania nie mogą mieć znaczenia dla toczącej się sprawy, przewodniczący zrzeka się dalszych zeznań. Obrona stawia wniosek, by zeznania tego świadka były dopuszczone. Po przemówieniach stron, sąd postanawia wniosek obrony oddalić z przyczyn już przy poprzednim wniosku wyjaśnionych, przy czym zwraca uwagę, **że dr Gluziński zeznawać mógłby jedynie jako biegły, a w takim charakterze nie został powołany.**

Sąd postanowił oddalić również wniosek obrony o odczytanie zeznań tego świadka z obrony krakowskiej.

W chwili gdy przewodniczący zwalnia świadka — dr Gluziński opuszczając salę, oświadcza: **„Nie wiem, po co mnie wzywano z Warszawy".** Przewodniczący zwraca uwagę świadkowi, a sąd po naradzie postanawia skazać świadka dr. Gluzińskiego na **25 zł grzywny za naruszenie porządku i powagi na sali.**

Następnie zeznaje

adw. Kuśnierz z Krakowa

(prezes wojewódzki Stronnictwa Pracy. — Objaśn. red.), który twierdzi, że w końcu kwietnia 1936 r. podczas jednej z debat budżetowych rady miejskiej, gdy radzono nad subwencjami dla szkół i domów oświatowych

radny Drobner miał się wyrazić w czasie swego przemówienia, iż spaliłby budynki katolickie. Świadek Kuśnierz zabrał wówczas głos i ostro napiętnował odezwanie się Drobnera.

Władysław Jaworski, aplikant adwokacki z Krakowa, zeznaje, że prowadził szereg spraw powierzonych mu przez Doboszyńskiego oraz przez członków Stronnictwa Narodowego, a wynikłych na skutek **represji władz policyjnych przeciw członkom Stronnictwa Narodowego** w czasie działalności tego Stronnictwa w terenie. Świadek przytacza szereg wypadków, które jego zdaniem mają świadczyć w jak trudnych warunkach Stronnictwo Narodowe prowadziło swoją pracę.

Świadek Jan Krasny w swych zeznaniach opowiada jak utrwaliło się jego przekonanie i mniemanie, że komuniści zamierzają podpalić kościół w Skotnikach. Opowiadała mu o tym niejaka Kosińska, która podsłuchała rozmowy dwóch osobników, rzekomo komunistów, którzy mówili, iż **„trzeba w Skotnikach, gdzie są narodowcy, podpalić kościół".** Świadek twierdzi, że wówczas postanowiono zorganizować **straż ochronną.**

Następnie zeznają: Franciszek Stokłos, Józef Wygoda, Józef Gulasz, Józef Pyzik i Andrzej Płonka — uczestnicy najścia na Myślenice na okoliczność, czy Doboszyński strzelał do policji. W zeznaniach swych korzystają z dobrodziejstwa ustawy, jako skazany jeszcze nieprawomocnym wyrokiem, że mogą nie odpowiadać na pytania, które by szkodziły w ich sprawie. W zeznaniach swych **zaprzeczają oni, jakoby Doboszyński strzelał.**

Po zeznaniach Andrzeja Płonki, który oświadczył, że zwolniono go z pracy dlatego, iż należał do Stronnictwa Narodowego — sąd odroczył rozprawę do czwartku, godz. 9 rano.

Przeciw cenzurze i plotce.

Instynktu wolności nie wolno zabijać

Ziemie zachodnie coraz bardziej upośledzone.

Komisja senacka krytykuje ministerstwo spraw wewnętrznych.

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.) Budżet ministerstwa spraw wewnętrznych na senackiej komisji referował sen. Kleszczyński. Referent omawia polityczny charakter resortu i zwraca uwagę na **szybkie zmiany zachodzące w administracji oraz na procesy sądowe, tak słynne w ostatnich czasach.** Uważa on, że procesy ostatnio wytoczone starostom wyglądają, jakby były naumyślnie inscenizowane dla obniżenia powagi całej administracji. Wyglądało na to, jak gdyby komuś specjalnie o to chodziło, by zgromadzić te wszystkie procesy w jedno. (jest to dalszy ciąg ataku na ministra sprawiedliwości. — red.)

Podobna nuta przejawia się w przemówieniach innych senatorów oraz posłów. Mamy więc do czynienia z **ukrytą obroną tzw. radosnej twórczości, z drugiej zaś strony odgrywa tu rolę tzw. wewnątrzna dekompozycja w obozie sanacyjnym.**

Referent Kleszczyński zaznacza, że nie ma ciągłości w linii pracy administracji. W województwie krakowskim w przeciągu 4 lat zmieniło się 7 wojewodów i wicewojewodów. Każdy nowy wojewoda wprowadzał swoje własne poglądy i nadawał nowy kierunek. Podobne przykłady mamy i w innych województwach.

Urzędnicy przytłaczają obywateli.

Sen. Kleszczyński stwierdza, że za wielkie jest **wtrącanie się czynnika urzędniczego do czynnika obywatelskiego.** Po prostu mało kto liczy się z czynnikiem obywatelskim, co powoduje usunięcie jego od prac samorządowych. To wtrącanie się władz administracyjnych najwyższy czas doprowadzić do odpowiedniej miary. Z powyższego twierdzenia referent nie wysnuwa jednakże właściwego wniosku. Wypowiada on się bowiem za ordynacją wyborczą do pięciu miast, złożoną obecnie przez rząd, przeciwko której to ordynacji wypowiadają się wszystkie te miasta.

Obszernie omawiano sprawę stosunku administracji do prasy. Referent sen. Kleszczyński podkreśla **chaotyczność konfiskat i różnorodność ustawodawstwa.** Dowolność konfiskat daje dużo możliwości do nadużyć. Domaga się on ustawy prasowej.

Dziwolągi cenzuralne.

W dalszej dyskusji podkreślano, że po okólniku, wydanym przez premiera w stosunkach prasowych nastąpiło pewne odprężenie. Trwało to niedługo. Obecnie widzimy nawrót do dawnych stosunków. W ostatnim czasie były **trzy sprawy, których nie wolno było tykać: sprawa gdańska, ostatnie posiedzenie Ligi Narodów oraz resort sprawiedliwości i osoba p. min. Grabowskiego.**

W Polsce istnieje cenzura czterech rodzajów. Cenzura nr 1 to „tabu". Przed wydaniem numeru urzędowy głos w telefonie ostrzega przed napisaniem tego czy owego. Gdy redakcja nie wie co pisać, w pomoc przychodzi PAT z wiadomością, że w mieście jakimś miejscowi handlarze z powodu obfitych deszczów wyprzedali wszystkie kalosze.

Cenzura nr 2 to **konfiskaty za kierunek ogólny.** Cenzura nr 3 wykonywana jest przez **monopolistyczną organizację Tow. Ruch.** Pewnych wydawnictw się nie przyjmuje; co się zaś tyczy innych, to ogranicza się przydział pisma do kolportażu. Cenzura nr 4 to **poufne wiadomości posterunkowych.** Zdarzyło się, że do pewnej miejscowości przyjechał były minister Rzeczypospolitej. Przy bridżu zwierzył mu się starosta, iż rano otrzymał doniesienie przodownika, iż p. minister prenumeruje pisma opozycyjne. Obie strony uśmiały się do rozpuku. Na śmiech jednak nie może sobie pozwolić szary człowiek, bo wynikną nieprzyjemności ze strony cenzury nr 4.

Plotka święci triumfy.

Tam, gdzie opinia publiczna nie może się wypowiedzieć otwarcie zaczyna działać **plotka ustna, a nawet piśmienna.** Za drzwiami gabinetu pana ministra dzieją się w Polsce rzeczy, których normalnymi nazwać nie można. Własny olbrzymi wysiłek pana ministra nie podoła tej pracy, jeżeli nie nastąpi **radykalna zmiana w terenie.** A taka zmiana nie nastąpi, póki opinia publiczna będzie nadal spętana. Przy tej sposobności jeden z senatorów przytoczył słowa marsz. Piłsudskiego, zamieszczone w ostatnim numerze „Niepodległości": „Polacy mają w sobie instynkt wolności. Ten instynkt ma wartość i ja tę wartość cenię. W Polsce nie można rządzić terrorem. To nie pójdzie. Ja mogłem sobie pozwolić i korzystałem z tego, bo Polaków chciałem czegoś nauczyć. Tego nie potrafiłby nikt inny. **A instynktu wolności nie można zabijać i zabić go się nie dał"**

Starostowie pomorscy i wojewoda Kirtiklis.

Sen. Jeszke pośrednio bierze w obronę starostów. Przytacza, że przecież i za granicą polską, tj. w Rzeszy dzieją się podobne rzeczy. Władze niemieckie sprawę landrata niej. Jansena załatwiły w ten sposób, że najpierw przeniesiono go do innej miejscowości, a następnie wytoczono mu proces. **Sposoby przeprowadzenia u nas procesów starościńskich budzą niepokój u mówcy.** Mówi on, że działają one na ludność deprymująco, że możnaby było prowadzić je przy drzwiach otwartych, gdyby się miało własną prasę i wiedziało, że nie będzie ona... wypaczać znaczenia tych procesów. Przy tej sposobności **bierze w obronę wojewodę Kirtiklisa, opowiadając się, że na tego człowieka zrzucono większą cześć odpowiedzialności, chociaż sprawował on jedynie władzę nadzorczą.** Broni więc powagi urzędu wojewody. I słuszność ma wtedy, gdy oświadcza, że sprawa woj. Kirtiklisa musi być wyjaśniona.

Pomorze jest benjaminkiem kraju, niestety pod względem obsady stanowisk urzędowych nie ma ono szczęścia. Mówca powołuje się na jedno z pism prorządowych, którego przedstawiciel objechał powiaty woj. pomorskiego, gdzie **ludzie często wyrażali ujemną opinię o obsadach stanowisk starościńskich i to wszystko opisał.**

Sen. Jeszke: Ten smutny rejestr...

Premier Składkowski: ...wesołego redaktora, bo każdą rzecz można tak zrobić.

Sen. Jeszke: Nie wchodzę w to, czy obraz ten jest przesadny, czy też nie. W każdym razie był zrobiony przez człowieka, który umie się wczuć w odgłosy, idące od społeczeństwa pomorskiego.

Upadek ziem zachodnich.

Losy woj. poznańskiego i pomorskiego są przedmiotem głębokiej troski nawet w stolicy, w Warszawie. Dziś prasa bije na alarm. Ziemie te miały dotychczas najwyższą kulturę gospodarczą, a obecnie zachodzą takie objawy niepokojące, że ziemie te spaść mo-

(Ciąg dalszy na str. 9.)

Na marginesie

W Wieliczce wydarzył się wypadek pozornie zabawny. Prom, przewożący turystów przez zalane wodą komory salin wielickich nie wytrzymał próby czasu ani obciążenia i poszedł na dno wraz z kilkudziesięcioma osobami. Na szczęście skończyło się na strachu, krzyku i przemoczonych ubraniach, które zarząd salin czym prędzej odkupił. Głębokość sztucznego jeziora słonego sięga zaledwie 1,20 m, to też nic byłoby z czego robić tragedii, gdyby...

Otóż, gdyby po pierwsze nie wynikła z tej niby zabawnej przygody — kompromitacja międzynarodowa. Bo trzeba trafu, że na promie znajdowała się w krytycznej chwili akurat — reprezentacyjna wycieczka kolejarzy niemieckich. I właśnie Niemcy zakosztowali przypadkowej a przymusowej kąpieli. I właśnie Niemcy zdobyli powód do narzekania na „polnische Wirtschaft" — polską gospodarkę...

Bo niestety w tym wypadku nie jest winien funkcjonariusz, który nie dopatrzył, że prom się rozlatuje, ale winna jest właśnie — gospodarka. Gospodarka etatystyczna, która w Wieliczce, jak i w wielu innych przedsiębiorstwach święci swoje smutne sukcesy.

Droga administracja, niefachowy zarząd, kiepskie wyniki, a przede wszystkim gospodarka nieżyciowa, bez planu i bez myśli o przyszłości — oto jest typowy obraz, który przedstawia tym razem Wieliczka. Wieliczka, która żyje głównie z turystów, nie robi nic dla tych turystów. Rezultat: prom się rozlatuje akurat wtedy, gdy znajdują się na nim krytycznie usposobieni goście niemieccy.

Przypadek? Tak, ale przypadek wskazujący na to, że w trzęsawisku etatystycznym nic się nie zmieniło na lepsze, mimo że kosztowna komisja antyetatystyczna przez rok szukała środków zaradczych. Szukała i nie znalazła, za to kolejarze niemieccy bez większego wysiłku znaleźli się w wodzie — w państwowej kopalni soli...

—::—

Metropolita Szeptycki grozi i zarzuca Polakom prowokację...

Jak donosiliśmy, pos. Wojciechowski zaatakował w komisji budżetowej bardzo ostro ks. metropolitę Szeptyckiego, zarzucając mu m. in. **wykorzystywanie majątku Cerkwi do celów politycznych ukraińskich.** W ub. niedzielę odbyła się we Lwowie manifestacja ukraińska w obronie ks. metropolity Szeptyckiego. Na przemówienie posła Mudryja, ks. metrop. Szeptycki odpowiedział, określając **zarzuty pos. Wojciechowskiego jako „prowokację".**

„Jest rzeczą oczywistą — powiedział — że nie będę odpowiadał na przemówienie p. Wojciechowskiego, ani na jego zarzuty. Pozwalam sobie tylko stwierdzić, że poniekąd oddał mi prawdziwą przysługę, bo o ile początkowo miałem wątpliwości, czy postąpiłem słusznie w sprawie św. Jordanu, wzgl. czy słuszną była proponowana przez nas formuła udziału żołnierzy w naszej uroczystości cerkiewnej, to teraz po tym przemówieniu doszedłem do przekonania, że postąpiliśmy słusznie i że nie można było inaczej postąpić. Może to przemówienie i w czymś innym oddało nam pewne przysługi, bo **pod obuchem takich uderzeń hartuje się charakter narodu** i wyrabia się powszechna między nami solidarność, która z narodu czyni monolit, którego nie można rozbić".

Wzmianka o święcie Jordanu odnosi się do tego, że **ks. metrop. Szeptycki nie zgodził się na udział wojska polskiego w uroczystościach kościelnych w to święto.**

Żyd szedł za głosem instynktu.

Ciął nożem i strzelał z rewolweru.

Warszawa, 9. 2. Przed trzema miesiącami 32-letni rzeźnik Gryncwajg pokrajał nożem swoją żonę i jej ojca, który stanął w obronie córki. Za czyn ten sąd skazał zbrodniczego zięcia na 8 miesięcy więzienia.

Gryncwajg jednak nienasycony w swej żądzy krwi dopuścił się w ub. poniedziałek nowej zbrodni. Oto udał się do swego teścia 70-letniego Jankla Laksa, gdzie zamordował swoją żonę i ciężko poranił jej ojca. Laks doznał ciężkich ran postrzałowych w brzuch oraz klatkę piersiową. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Warszawie, gdzie wkrótce potem zmarł.

Czy Japonia zbuduje pancerniki o pojemności 45 tysięcy ton?

PAT donosi z Tokio pod datą 7 lutego: „Kokumin Szimbun wzywa rząd japoński, aby odpowiedział **odmownie** na noty Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych **w sprawie informacji o budowie japońskich okrętów.** Dziennik twierdzi, że wobec wygaśnięcia układów morskich londyńskiego i waszyngtońskiego, Japonia **ma prawo budować okręty wojenne bez ograniczeń i nie ma obowiązku informowania o tym innych mocarstw.** Jednocześnie Japonia nie jest w prawie domagać się informacji o zamierzeniach Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w dziedzinie budowy okrętów wojennych".

Trudno sobie wyobrazić, aby przeciętny czytelnik mógł zrozumieć ważność poruszonych w tej krótkiej depeszy spraw. Jest ona zrozumiała tylko w wypadku uwzględnienia całokształtu zagadnień morskich.

Przed wojną rozpoczął się już wyścig zbrojeń morskich pod względem wielkości budowanych statków. Stworzono wówczas pojęcie „dreadnought" i „super-dreadnought" — znaczy po angielsku, „nie bój się niczego". Takie „nie bój się niczego" okręty sięgały już przed wojną do wyporności 35 tysięcy ton, a zaczynały od śmiesznych już dziś 20 tysięcy!

Po wojnie wyścig poszedł dalej. W roku 1921 Anglia spuściła największy okręt wojenny świata **„Hood" o wyporności 42100 ton.** Zmieniono w tym czasie również nazwę zamiast „Nie bój się niczego" okrętów oznaczono tą klasę morskich potworów jako „Battleship" — okręty bojowe, uważając, że w bitwie morskiej one stanowią jądro sił floty. Wszystkie inne okręty, jak pancerniki, krążowniki, kontrtorpedowce, torpedowce i łodzie podwodne stanowią tylko sforę mniejszych piesków i **rozstrzygającego znaczenia nie mają.** Pogląd ten oparty był **na** doświadczeniach szeregu starć w czasie wojny światowej. Okazało się, że okręty posiadające większego kalibru i dalej niosące działa tudzież lepsze opancerzenie **rozstrzeliwały słabszych przeciwników nie dopuszczając ich do siebie na odległość strzału ich armat.**

Nie można jednak sobie wyobrazić, aby wyścig w budowaniu coraz większych okrętów mógł trwać w nieskończoność. Gdy powiększamy pojemność okrętu dwa razy, koszt jego budowy rośnie osiem razy. Okręt bojowy o wyporności 35 tysięcy ton kosztuje 8 milionów funtów (ca 230 milionów złotych). Gdy powiększymy jego wyporność o 20 procent do wielkości 42 tys. ton **koszta wzrosną nam o 50% do 12 milionów funtów** (ca 340 milionów złotych).

To prawo kosztów skłoniło wielkie mocarstwa morskie do zawarcia dwóch kolejnych układów morskich w Londynie i Waszyngtonie, mocą których ograniczono największą wyporność okrętów bojowych do 35 tysięcy ton. Jednocześnie ustalono stosunki największych flot t. j. **Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Japonii jak 5:5:3.**

Japońscy patrioci, marzący o hegemonii swej ojczyzny na Oceanie Spokojnym uważali tego rodzaju umowę za zniewagę państwa Wschodzącego Słońca. **Paru oficerów marynarki popełniło „ze wstydu" harakiri.** Wytrawni jednak mężowie stanu, obawiając się kosztów i znając przewagę gospodarczą konkurentów, wytrwali długi czas przy zawartych umowach. Zdawali sobie sprawę, **że** Japonia w wyścigu bezwarunkowo zostanie pobita.

Gdy obecnie w Japonii doszła do władzy partia wojenna, domagająca się walki na śmierć i życie w imię wywalczenia panowania nad Azją i przyległymi morzami, utrzymanie układów stało się formalnie niemożliwością. Ci, którzy teraz rządzą nie mogli przecież narażać siebie na tego rodzaju „wstyd" bohaterski, jak kiedy znajdowali się w opozycji.

Inaczej jednak przedstawiała się do niedawna sprawa praktycznego utrzymania postanowień układu waszyngtońskiego. Wierzono, że Japończycy nie zdecydują się na wkroczenie na tak niebezpieczną drogę, jak budowanie niezmiernie kosztownych twierdz morskich. Ogólnie wyrażano pogląd, że nie stać ich na taki luksus.

Obecnie sprawa się zmieniła. Wiadomo, że **w stoczniach japońskich buduje się jakieś okręty bojowe.** Nikt jednak nie wie, czy będą one miały wyporność tylko 35 tys. ton i ich działa nie przekroczą kalibru 14 cali angielskich, czy też będą to **okręty o pojemności 45 tysięcy ton z armatami o kalibrze 18 cali (ca 47 centymetrów!!!)?**

Japończycy, jak wiemy już z wyżej przytoczonej depeszy nie odpowiadają ani tak, ani nie. Jest np. możliwe, że budują oni okręty o wyporności tylko 35 tys. ton, ale tak rozplanowane, że można na nich postawić działa większego kalibru niż 14 cali i większej doniosłości. Japończycy są przeważnie małego wzrostu. Na ich okrętach można inaczej rozplanować pomieszczenie dla załogi. Kto wie, czy tego rodzaju oszczędności nie prowadzą w skutku do **niewiadomego wzmocnienia kalibru dział,** względnie opancerzenia. Technika okrętowa japońska ma swoje tajemnice.

Jeżeli Japończycy już się zdecydowali i w najbliższym czasie spuszczą na wodę ze dwa olbrzymy po 45 tysięcy ton, marynarki Anglii i Stanów Zjednoczonych znajdą się w sytuacji więcej niż nie miłej. Jak twierdzi słusznie Ward Price w „Daily Mail" **okręt bojowy o pojemności 45 tys. ton w stosunku do okrętu o pojemności „tylko" 35 tys. będzie miał taką wyższość jak ciężki tank w stosunku do lekkiego samochodu pancernego.** Inaczej mówiąc rozstrzela takiego lżejszego kolegę z odległości, najzupełniej nieosiągalnej dla swej ofiary. Czy trzeba jeszcze dodawać że w takich warunkach wojna na Pacyfiku stałaby się więcej niż trudna do prowadzenia dla białych mocarstw? Licząc się z olbrzymiemi odległościami i perspektywą napotkania takich morskich potworów sztaby marynarek Anglii i Stanów Zjednoczonych długo by się namyślały przed posłaniem swych okrętów na wody japońskie.

Jest najzupełniej oczywiste, że przewaga Japończyków byłaby bardzo krótka. **W ciągu najwyżej dwóch lat tak Anglia jak Stany Zjednoczone mogłyby odpowiedzieć nie tylko budową okrętów o pojemności 45 tysięcy ton, ale nawet jeszcze większych i jeszcze silniej uzbrojonych.** Dlatego też, jeśli prawdą jest, że Japończycy już budują tak wielkie twierdze pływające, **muszą być zdecydowani na wypowiedzenie wojny z chwilą ich spuszczenia na wodę. Inaczej budowa ich nie ma najmniejszego sensu.**

Coś podobnego tylko w mniejszej skali odbywa się na morzu Śródziemnym. Włochy zapowiedziały budowę dwóch nowych olbrzymów po 35 tysięcy ton każdy. Ich stocznie pracują dniem i nocą, **nie znając 40-godzinnego tygodnia pracy.** Francja wprawdzie chce odpowiedzieć podobnie szeroko zakrojonym programem budowy okrętów, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa spóźni się przynajmniej o rok jeśli nie dłużej. I na tym odcinku **powstanie sytuacja dogodna dla Włoch, ale bardzo krótkotrwała.**

Nie prowadzą wyścigu zbrojeniowego ze sobą tylko Anglia i Niemcy. Nie ma to jednak większego znaczenia poza manewrem Rzeszy, mającym na celu utrudnić Anglikom udzielenie pomocy Francji. Opinia angielska nic nie wie, aby Niemcy zagrażały panowaniu na morzach Wielkiej Brytanii i nie nastraja ją to wrogo. Z drugiej strony Niemcy, prowadząc energiczną rozbudowę swej armii i niesłychanie wielkie zbrojenia powietrzne, nie mają już ni czasu, ni pieniędzy na wyścig z Anglią, którego i tak nie mogłyby wygrać.

Jak z tego wynika punkt ciężkości leży **na Oceanie Spokojnym i na Morzu Śródziemnym.** Te dwa tak odległe od siebie miejsca staną się **teatrem przyszłych i jak wszystko wskazuje — już niedalekich zmagań morskich** **St. Strąbski.**

—x—

Wszyscy przeciw żydom.



Jak sobie żydzi wyobrażają rozmowy Beck — Micescu?

Policja rumuńska salutuje po faszystowsku.

Czerniowce, 10. 2. (PAT) Z okazji przyjazdu min. A. Cuzy, policja tutejsza po raz pierwszy **założyła na rękawy niebiesko-czerwono-żółte opaski ze swastyką,** odznaką partii chrześcijańsko-narodowej. Obecnie policjanci w Czerniowcach **nie salutują, lecz podnoszą rękę na znak pozdrowienia.**

Czechosłowacja w strachu.

Praga, 10. 2. (PAT) Ostatnie zmiany w Niemczech wywołują tu nadal wielkie zaniepokojenie i są komentowane przez niektóre dzienniki w tonie alarmującym.

„Prager Tageblatt" stwierdza, że ostatnie zmiany **oznaczają radykalizację zagranicznej polityki Trzeciej Rzeszy, zwłaszcza w stosunku do Czechosłowacji.**

Zbliżone do ministerstwa spraw zagr. „Lidowe Nowiny" komentują zmianę na stanowisku ministra spraw zagranicznych jako groźbę wobec Czechosłowacji. Zdaniem pisma **min. Ribbentrop przekonany jest, że uda mu się zyskać wpływy w Austrii, Rumunii i Jugosławii. W ten sposób Czechosłowacja znalazłaby się w kompletnej izolacji.**

Z KRAJU

Niezwykły samobójca. Do szpitala w Wieluniu przywieziono 19-letniego Stanisława Kaciejewskiego, pensjonariusza zakładu poprawczego w Głazie. Chłopiec połknął w celu samobójczym znaczną ilość tłuczonego szkła, agrafkę, igłę, oraz łyżeczkę do herbaty. Maciejewski poddany będzie operacji. Na razie, jak stwierdzili lekarze, czuje się zupełnie dobrze, mimo obecności w żołądku jego masy ostrych przedmiotów, które zostały uwidocznione na zdjęciu roentgenologicznym.

Napad rabunkowy 2 dziewcząt pod Biłgorajem. Na mieszkańca Biłgoraja 58-letniego Marcina Studnickiego napadły pod miastem 20-letnia Katarzyna Rusiecka i 16-letnia Nina Kobel, które obezwładniły go i ściągnęły mu z nogi but, w którym miał ukryte 105 zł, po czym zbiegły. Obie wkrótce ujęto.

B. komendant straży Carskiego Sioła żebrakiem. W pobliżu Brześcia Kujawskiego aresztowano za włóczęgostwo niejakiego Bazylego Mryczkę. Podczas sprawdzania jego tożsamości wyszło na jaw, że jest on byłym oficerem lejb-gwardii carskiej i przez jakiś czas był komendantem straży pałacowej w Carskim Siole. Po wybuchu rewolucji Mryczko uciekł do Polski, zabierając ze sobą znaczną ilość pieniędzy i biżuterii. Kupił on sobie w Aleksandrowie Kujawskim duży dom dochodowy. Z biegiem czasu były leib-gwardzista w pogoni za pieniędzmi stał się wędrownym żebrakiem i śpiewając po wsiach i miasteczkach rosyjskie romanse wcale nieźle zarabiał. Podczas rewizji znaleziono przy nim 120 rubli w złocie, 16.000 zł oraz szereg aktów hipotecznych. Leib-gwardzistę — bogacza i żebraka osadzono w przymusowym domu pracy.

80-lecie proboszcza. Zasłużony proboszcz istniejącej od przeszło 500 lat parafii w miejscu cudownym w Górce Duchownej, ks. dziekan radca Walenty Kolasiński obchodził 80-lecie swych urodzin. Jubilat urodził się w Poznaniu w 1858 r., tu też ukończył gimnazjum. Teologię studiował w Würtzburgu. Parafię górecką objął w r. 1921 i całą energię poświęcił dla uświetnienia tego miejsca licznych pielgrzymek.

Po spłynięciu lodów na Wiśle roboty przy odbudowie portu sandomierskiego zostały natychmiast podjęte. Dwie pogłębiarki motorowe bez przerwy oczyszczają i obniżają dno basenu portowego. Około 200 robotników pracuje przy niwelacji przyległych terenów, przeznaczonych na place wyładunkowe towarów.

Zajścia antyżydowskie w Wilnie. W ciągu ub. niedzieli w różnych punktach miasta powtórzyły się zajścia antyżydowskie. Na Pohulance wybito kilkanaście szyb, wieczorem w śródmieściu pobito kilku żydów. Wobec tego w ciąg dnia wzmocniono posterunki policyjne, co jednak nie uchroniło od dalszych zajść. Kilkunastu młodych ludzi zdemolowało redakcję żargonowego pisma „Der Tog".

Zapas złota w Banku Polskim powiększył się do 436 miln. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się do 50,6 miln. zł. Obieg biletów bankowych powiększył się do 1.014 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi 35.14%.

1.300.000 osób

objęła w styczniu pomoc zimowa.

Warszawa, 9. 2. (PAT). Biuro pomocy zimowej sporządziło już **zestawienia rezultatów pomocy zimowej w miesiącu styczniu rb.** Ze świadczeń pomocy zimowej korzystało w ub. miesiącu **321.172 bezrobotnych**, żywicieli rodzin. Przyjmując, że przeciętna rodzina pracownicza składa się w Polsce z 4 osób, **liczba bezrobotnych wraz z rodzinami objętych w ub. miesiącu pomocą zimową, wyniosła około 1.300.000 osób.** Ilość dożywionych w ub. miesiącu dzieci w wieku szkolnym wyniosła 635.644. Wartość udzielonych bezrobotnym świadczeń pomocy zimowej wyniosła w ub. miesiącu **9.151.188 zł.** Wartość świadczeń dla dzieci, udzielonych w szkołach i przedszkolach wyniosła **1.558.431 zł.**

Zjazd urzędników sądowych

w Poznaniu.

Poznań, 8. 2. Dnia 5 lutego o godz. 15.30 w gmachu Sądu Okręgowego przy Alejach Marcinkowskiego odbył się walny zjazd delegatów Związku Urzędników Prokuratorskich i Sądowych obwodu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Zjazd otworzył prezes Związku naczelnik Sempiński, witając przybyłych delegatów oraz przedstawicieli sądownictwa.

W imieniu zarządu prezes Sempiński złożył sprawozdanie z działalności za ubiegły rok. Sprawozdania z poszczególnych agend zdali sekretarz Mrówczyński i skarbnik Piszczałka. Zebrani delegaci po wysłuchaniu sprawozdań udzielili jednogłośnie absolutorium ustępującym władzom Związku. Następnie przeprowadzono wybory nowego zarządu, który pozostał w składzie dotychczasowym z prezesem Sempińskim na czele. W dalszym ciągu obrad spośród delegatów przybyłych na zjazd z całej Wielkopolski i Pomorza wysunięto szereg wniosków i dezyderatów dotyczących sytuacji finansowej stanu urzędniczego i jego organizacji. Wielu spośród mówców akcentowało silnie konieczność poprawienia warunków bytu szerokich warstw urzędniczych, które znajdują się w opłakanych warunkach życiowych. Po uchwaleniu szeregu rezolucyj zjazd został zamknięty.

Imponujące zebranie Stronnictwa Pracy

w Trzemesznie

Trzemeszno, (mk). Dnia 6 lutego w sali p. Mikulskiego odbyło się publiczne zebranie Stronnictwa Pracy, w którym udział wzięło **około 700 osób.**

Zebranie zagaił prezes powiatowy p. **Olejniczak z Mogilna** witając na wstępie członka zarządu głównego p. Milczyńskiego z Poznania oraz członków i sympatyków S. P.

Przewodnictwo objął p. **Gryska**, prezes koła Trzemeszna. Referat wygłosił członek zarządu głównego p. **Milczyński**, który w półtoragodzinnym przemówieniu omówił obecną sytuację polityczną w Polsce oraz sprawę konsolidacji Ch. D. i N. P. R. Argumenty p. Milczyńskiego trafiły tak do serca słuchaczy, że w oczach ideowych Chadeków i Enperowców zauważono łzy. Że zgromadzeni solidaryzowali się z mówcą to dowód, że w dyskusji nikt głosu nie zabierał, ale referenta nagrodzono licznymi oklaskami

Niezwłocznie po zebraniu publicznym odbyło się walne zebranie Stronnictwa Pracy koła Trzemeszno. Zebranie zagaił prezes p. Gryska. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przemawiali pp. Milczyński z Poznania na temat organizacji oraz prezes pow. Olejniczak z Mogilna na temat samorządu.

Do zarządu wybrano pp.: **Gryskę Stanisława** — prezesem, **Adama Czesława** — sekretarzem, **Prusa Maksymiliana** — skarbnikiem. Na czele komisji rewizyjnej stanął p. **Wiśniewski Maks.** Omówieniem spraw ściśle organizacyjnych zebranie zakończono. Zapisanych członków liczy koło już 150.

Trzy koła Stronnictwa Pracy zawiązały się w Pabianicach, Tomaszowie i Zduńskiej Woli. Zebranie w Tomaszowie usiłowali zakłócić wysłannicy Stronnictwa Narodowego. Zaczepka zakończyła się wręcz sensacyjnie: awanturników wyrzucono za drzwi, zaś rozważniejsi endecy przystąpili do Stronnictwa Pracy.

Ze Świata

— Skutki bombardowania Madrytu. Według źródeł republikańskich, w Madrycie skutkiem bombardowania zostały zniszczone doszczętnie w r. 1937 — 433 domy oraz 456 osób zabitych.

— Głód w stolicy Abisynii. Uchodźcy, którzy przybyli z Abisynii opowiadają, że w Addis Abeba panuje głód i że ludność żywi się kotami, psami i małpami.

— Strategiczny kanał im. Hitlera. Rozpoczęto prace nad budową na terenie niemieckiego Śląska, kanału im. Hitlera, który ma połączyć Odrę, Sprewę i Łabę, zostały ostatnio przyśpieszone. Do tej pory wydano już na budowę tego kanału 44 miliony marek. Budowa kanału ma być ukończona jeszcze w bieżącym roku. Kanał ten będzie mieć znaczenie nie tylko gospodarcze, ale i strategiczne.

— W nowojorskim „Rockefeller Center" rozpoczęła się budowa trzech nowych drapaczy chmur. Jeden z nich nazwany będzie Associated Press Building, do niego przeniesie się na wiosnę przyszłego roku wielka agencja telegraficzna Stanów Zjednoczonych.

— Statki pięciu narodów do zbadania Golfstromu. Oceanograf norweski profesor Bjoern Hansen sygnalizuje udział poza Norwegami, Amerykanów, Duńczyków, Niemców i Anglików w badaniu temperatury i szybkości prądu Golfstromu. Badania te mają się odbyć latem tego roku na południe od Islandii. Badaniami kierować będą Norwegowie.

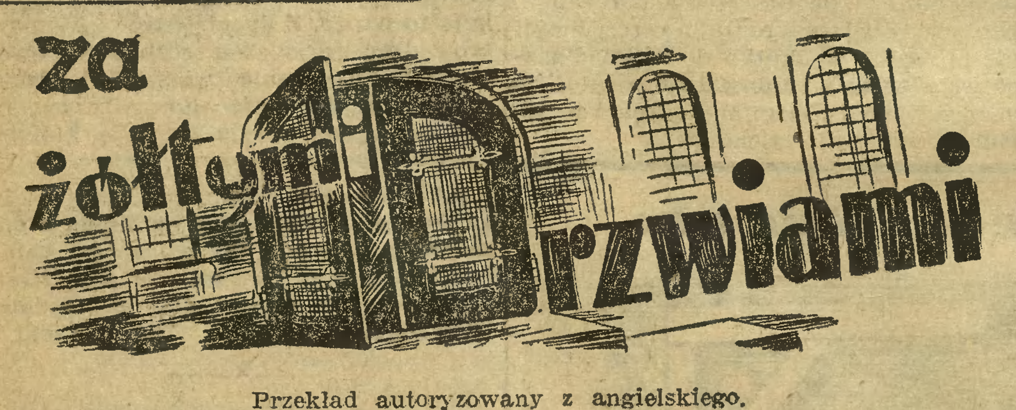
— W Taszkencie zamknięto klub polski. W Taszkencie, stolicy turkiestańskiej republiki, zamknięto tamtejszy klub polski. Jednym z powodów zamknięcia klubu był fakt, że w budynku klubowym mieściła się kapliczka katolicka.

— Kolor ma znaczenie w walkach między Arabami i żydami. Wobec coraz częstszych wypadków zamachów na autobusy żydowskie, które zarówno typem, jak i kolorem różnią się od autobusów angielskich i arabskich, władze mandatowe w Palestynie nakazały, że wszystkie autobusy mają być odtąd malowane w jednym kolorze. W ten sposób terroryści arabscy będą mieli utrudnione zadanie.

— Wiadomości z Hiszpanii. Według informacyj ostatniego biuletynu oficjalnego kurii biskupiej na wyspie Majorce, na znajdującej się w rękach czerwonych wyspie Minorce zamordowano dotąd 38 kapłanów. Przy życiu pozostaje biskup Minorki, 94-letni ślepy starzec magr. Torres y Ribes oraz kilku innych kapłanów zamkniętych w więzieniu.

— Rozstrzelanie komunistów polskich. W Warszawie rozeszła się pogłoska, że w Moskwie zostali rozstrzelani przywódcy komunistów polskich Rajewski, którego istotne nazwisko brzmi Stefan Neuman, a który był znany jako działacz na terenie Łodzi, oraz Leński, uważany za „polskiego Stalina". Wśród aresztowanych w Moskwie komunistów polskich znajduje się również emigrantka, Wiera Kostrzewa-Koszucka, wdowa po polskim publicyście.

Valentine Williams.



Przekład autoryzowany z angielskiego.

5)

(Ciąg dalszy)

— Z pamiętników w waszej bibliotece. Staram się wżyć w atmosferę Frant House'u. Czy lady Julia jest w domu?

— Nie, parę minut temu wyszła na śniadanie.

Alina kiwnęła mu ręką na pożegnanie i podążyła ku schodom. Z góry szła Gerry w letniej sukni z jasnozielonego fularu, w kapeluszu o szerokim rondzie. Gerry lubowała się w zielonym kolorze, tak dobranym do barwy jej oczu.

— O, jesteś, Alino, to dobrze. François dzwonił przed chwilą, że o pół do szóstej przyjdzie cię czesać.

— Świetnie!

— Po chwili rzekła od niechcenia:

— Czy wiesz, że Barry nadwerężył sobie nogę?

— A ty skąd wiesz o tym? — cierpko zapytała Gerry.

— Wybiegł po mnie Roberts, kiedy przechodziłam koło jego domu. Barry bardzo ubolewa nad sobą. Twierdzi, że przyjdzie mu poleżeć parę dni.

Szmaragdowe oczy Gerry zimno patrzały przed siebie, wyraz twarzy nie zdradzał wzruszenia.

Alina ciągnęła dalej:

— Chciał mnie widzieć w dworskiej sukni, więc obiecałam, że wpadniemy do niego idąc do fotografa.

Gerry kiwnęła z roztargnieniem głową.

— Muszę być w ambasadzie o pół do jedenastej. Nie mogę później. Umówiłam się z Bryce'ami, że ich tam przedstawię. Zresztę zobaczymy.

Przyjaciółki rozstały się. Gerry wpadła do hallu, gdzie spotkała się ze szwagrem.

— Jak się masz, Rod! — zawołała. — Pędzę na śniadanie, na które się już spóźniłam, bo dotychczas ślęczałam nad trenem przy sukni twej matki.

Rodney zatrzymał ją:

— Chciałem z tobą zamienić parę słów, Gerry.

— Innym razem, mój chłopcze. Szalenie się śpieszę.

— Ty nigdy nie masz czasu mnie wysłuchać — mruknął pod nosem. — Chodzi o Sholta. Kiedy wraca?

Odwróciła się od lustra i poprawiwszy róż na wargach, rzekła obojętnie:

— Żałuję, ale nie mam najmniejszego pojęcia.

— Czy to prawda, że on nie wróci już do Kenya?

— Kto ci to powiedział?

— Matka.

Gerry starannie złożyła ołówek i wrzuciła go do torebki.

— Gdyby to zależało ode mnie, Sholto więcej by tam nie pojechał.

— A więc to ty zmusiłaś go do wyrzeczenia się jedynego pola pracy, które mu odpowiada.

Wzruszyła ramionami.

— Sholto może robić, co mu się podoba.

Rodney wysilił się na serdeczniejszy ton:

— Gerry, wiesz dobrze, że przyjedzie na pierwsze twoje skinienie.

Odwróciła nową rękawiczkę i strząsnęła z niej proszek.

— Czemu wracasz wciąż do tego samego tematu? Nikt z was nie chce mnie zrozumieć, ale teraz ulatniam się, najwyższy czas.

Rodney wstrzymał ją ruchem ręki:

— Jeszcze chcę cię o coś zapytać. Powiedz mi szczerze, czy nie obcujesz za wiele z Barry'm Swete'm?

Wyprężyła się przed nim jak struna, szmaragdowe oczy zabłysnęły dziko:

— Co ty masz przeciw Barry'emu?

— To, że jest kawalerem, a twego męża nie ma!

Położyła mu rękę na ramieniu.

— Dotąd sama sobie dobierałam przyjaciół i mam zamiar czynić to nadal.

— Przyjaciół... może... — odparł po namyśle — ale gdy dochodzi do... — tu przerwał... — O, Gerry, Gerry, ty z Sholtem musisz przejść przez życie.

— A kto ci mówi, że tego nie czynię? — odpowiedziała z godnością.

— Dotychczas jeszcze nikt, ale wcześniej, czy później ludzie zaczną plotkować. Za dużo przebywasz z Barry'm.

— Chcesz wiedzieć prawdę? — odparła sucho. — To wiedz, mój drogi, że od trzech dni nie byłam z Barry'm ani chwilki sama.

Rodney spojrzał jej w oczy.

— Po co mnie wprowadzasz w błąd. Barry wiecznie tu przebywa, czy nie wystarcza ci widywać go u nas? Nie udawaj głupiej. Ile razy jadałaś z nim kolację sam na sam?

— Chcesz przez to powiedzieć, że nie mogę wychodzić z mężczyzną, który jest moim przyjacielem?

— Wiesz dobrze, że nie o to chodzi, przyznaj, żeś była z nim onegdaj w barze i wróciłaś o trzeciej rano.

Uśmiechnęła się ironicznie.

— Żyjemy przecież w dwudziestym wieku.

Rodney zachmurzył się nagle:

— Nie imponujesz mi twoim cynizmem, należymy do młodego pokolenia i mamy swoje zapatrywania. Ale znasz członków mojej rodziny, sama myśl o skandalu przeraża matkę, głównie z powodu stanowiska ojca. A on dzieli jej poglądy we wszystkim...

— A więc...

Ciąg dalszy nastąpi.

Dla Naszych Pań

Dziecko puszczone samopas schodzi na manowce.

Przed pierwszym kongresem dziecka w Polsce.

Sprawa dziecka i zagadnienia, związane z młodym pokoleniem w Polsce stale są przedmiotem aktualnym, interesującym i palącym. Ktoby przypuszczał, że np. znajdą się one na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej przy omawianiu budżetu... budżetu wcale nie ministerstwa oświaty, ale resortu ministra p. Grabowskiego tj. ministerstwa sprawiedliwości.

Zdarzyło się tak, że **wielu panów senatorów z całą powagą wypowiedziało się za wprowadzeniem w Polsce chłosty, jako kary za przewinienia.** Tymczasem w czasie dyskusji padło takie zdanie: chcecie wprowadzić karę chłosty. Mają tę karę wymierzać rodzice z wyroku sądowego. Tymczasem dzieje się dziś tak, że ojciec nie może podnieść ręki na swego syna. Referent sen. Fudakowski wprost tak powiada: **„stwierdzam, że mnóstwo spraw, kierowanych dzisiaj do sądu dawniej było załatwianych w rodzinie, ale dzisiaj syn nie pozwoli na siebie ręki podnieść“.**

Za pobicie np. w czasie zabawy sadza się małoletnich do domu karnego. Czyżby nie lepiej było, gdyby taki dostał baty od ojca, zamiast naznaczać go piętnem więzienia.

W Fordonie siedzą małoletnie komunistki w wieku lat 17 do 18. Czy nie lepiej by było, żeby zajęły się niemi mamy?

Przytaczamy te szczegóły dla zadokumentowania, że sprawy, związane z dzieckiem i młodzieżą wyrastają przed nami przy każdej, choćby najmniej spodziewanej okazji i zawsze są aktualne i palące.

W dzisiejszym, powojennym i bardzo skomplikowanym życiu, **jakże mało interesujemy się dzieckiem.** Dzieje się tak czy to z racji przytłaczającej wszystko i wszystkich biedy i pogoni za zarobkiem, czy też dla braku świadomości, że niedoceniane tych rzeczy mści się później na całym wychowaniu pokoleń. U nas w Polsce literatura o dziecku jest bardzo uboga, a przy tym nakłady fachowych czasopism są więcej niż nikłe. Nie wiele wiemy o dziecku, o higienie, o kształceniu jego charakteru, inteligencji, mało bierzemy udziału w jego życiu.

To też ogół kobiecy z wielkim zadowoleniem przyjmuje do wiadomości, że **w Polsce zostanie zorganizowany po raz pierwszy krajowy kongres dziecka.** Odbędzie się on w Warszawie w miesiącach letnich. Obecnie w pełni czynione są przygotowania, aby kongres stanął na wysokości zadania. Przedtem jednak trzeba ogół kobiet zainteresować tymi zagadnieniami i wzbudzić w nich chęć czynnego współdziałania. Jaki cel stawiają sobie organizatorzy warszawskiego kongresu dziecka? Kongres ten będzie miał na celu zaznajomienie szerokich rzesz rodziców i opiekunów z najistotniejszymi sprawami, dotyczącymi dziecka. Kongres będzie więc miał na celu rozszerzenie wiadomości o dziecku, pogłębienie dla niego zainteresowań i uczuć.

Równolegle ze sprawami kongresu podjęto prace nad przygotowaniem łącznie wystawy pt. **„Dziecko w Polsce“.** Wystawa projektowana ma już zakreślony program. Będzie ona miała charakter pokazu propagandowego.

Zadaniem wystawy będzie: zapoznanie ogółu z obecnym (jakże smutnym — red.) położeniem dziecka w Polsce, pogłębienie zainteresowań jego dolą i wzbudzenie żywszej troski o los młodego pokolenia, uświadomienie co do potrzeb dziecka i sposobów racjonalnego ich zaspokajania, propaganda współczesnych metod wychowawczych dzieci zarówno w rodzinie, jak i w instytucjach opiekuńczych.

Przy okazji kongresu warszawskiego zorganizowany zostanie **konkurs plastyczny, obejmujący malarstwo, rzeźbę i grafikę na temat dziecka polskiego** i ogłoszono konkurs pt. **„Dziecko w fotografii“.**

Ze względu na wagę poczynań, podejmowanych przez grono ludzi, mających wielki zapał do pracy i dobrą wolę, już dziś sygnalizujemy o warszawskim kongresie. W miarę rozwoju prac komitetu poinformujemy Sz. Czytelniczki o dalszych szczegółach. Chciałybyśmy bowiem, aby kongres ten wypadł jak najokazalej i aby spełnił on te wszystkie zadania, jakie sobie do spełnienia zakreślił. A stać się to może tylko **przy dużym zainteresowaniu i najszerszym współdziałaniu ogółu kobiet, które z natury rzeczy i z samego powołania matczynego są tu najbardziej zainteresowane.**

Z. Zaw.

SUKNIE ŚLUBNE.



Uroczysty strój ślubny, ta jedyna tradycja, która zwycięsko przetrwała wieki całe, powoli modernizuje się i zanika. Jedynie orszaki ślubne podziwiamy jeszcze w operetkach lub na filmie. **W praktyce ceremonie ślubne zostały zachowane z całym pietyzmem w Anglii, oraz w lubującej się w przepychu Ameryce.**

Jeśli chodzi o strój ślubny, to moda mały miała dotychczas nań wpływ. **Suknie ślubne zazwyczaj były długie, powłóczyste i białe.**

Narzeczona i druhny dostosowują po części krój sukien, aby wszystkie toalety tworzyły pewnego rodzaju harmonijną całość.

Angielkom zależy głównie na tym, aby **panna młoda wyglądała jak najbardziej powiewnie,** to też używają do trenu i welonu nieskończoną wprost ilość tiulu i gazy. Poprzez elegancję i bogactwo stroju, powinien zawsze przebijać wdzięk i kobiecość. I do tych zalet winna być dostosowana moda.

Najpiękniejszą ozdobą ślubnego stroju jest zawsze **modna koronka.** Maleńki kołnierzyk z najdroższej koronki rzucony na ciężki jedwab sukni, welon ozdobiony aplikacją z koronki lub przyczepiony do koronkowego toczka — to parę z niezliczonej ilości sposobów ozdób koronkowych.

Suknię można połączyć z koronką w ten sposób, że całą górę robimy z koronki, w rękawy przez całą długość sukni wszywamy pasy białej koronki.

Do lekkiej, delikatnej i przejrzystej koronki bierzemy niemniej cienki jedwab, tiul lub chiffon. Ponieważ obecnie odsłania się czoło i włosy, **welon upina się misternie** bardziej z tyłu głowy. Od gustu i upodobań pani zależy, czy każe upiąć welon zupełnie gładko, czy otoczy nim główkę w kształcie diademu. Sukienki druhen mogą być ożywione jaśniejszym kolorowym jedwabiem.

1) Od lewej: **suknia dla panny młodej z ciężkiego jedwabiu.** Spódnica kloszowa z trenem. Jedyną ozdobę sukni stanowi maleńki kołnierzyk z koronki. Suknię można uszyć z ciężkiego crêpe de chine lub damaszku.

2) **Suknia dla matki panny młodej** z czarnego lub brązowego jedwabiu. Rękawy i dół sukni ozdobione fantazyjnie koronką.

3) **Suknia dla druhny** z tafty; kokardy z brokatowej taśmy, riuszki z tiulu.

Kącik Pani domu.

Barszcz czysty we filiżankach. Nastawić rosół, jak zwykle na kościach z kawałkiem wieprzowiny, głowizny lub szpondra. Oprócz włoszczyzny dodajemy parę suszonych grzybków i dwa lub trzy większe buraki. Smaku tego nastawić trzeba o połowę mniej niż rosołu, ponieważ rozpuszcza się barszczem.

Gdy buraki zagotowały się i są miękkie, wyjąć je, rosół przecedzić i zalać do smaku kwasem burakowym; buraki zaś poszatkować jak makaron, wrzucić do barszczu i krótko zagotować, aby barszcz nie stracił koloru i nie nabrał cierpkiego smaku. Można także dodać łyżeczkę cukru i parę kropel Maggi'ego i podawać czysty w filiżankach. Osobno podaje się paszteciki w cieście lub pierogi ruskie.

Barszcz polski z uszkami, przygotowany tak samo jak poprzedni, podaje się jako zupę na talerzach. Do wazy dodaje się ugotowaną w rosole wieprzowinę pokrojoną w kostkę, kiełbasę lub uszki z mięsem. Barszcz wlewa się do wazy razem z poszatkowanymi burakami.

Jeśli chcemy przyrządzić oszczędniejszy barszcz, to zamiast dodatków z mięsa czy kiełbasy, zasypać go można kaszką zatartą jajem, względnie dodajemy ugotowaną fasolkę albo kartofelki.

Kalendarz matki.

Zaproszone przez Katolicki Związek Polek, pp. Zofia Zaleska i Wanda Ładzina, opracowały „Kalendarz Matki“ na rok 1938. Ze względu na bogatę treść oraz ujęcie wydawnictwo zasługuje w zupełności na miano encyklopedii życia codziennego kobiety-matki. Myślą przewodnią kalendarza jest dążność do przypomnienia tradycyj historycznych, gdyż wszystkie wielkie postacie z ubiegłych stuleci zostały w sposób jasny i rzeczowy omówione. Oprócz bogatego działu wiadomości potocznych, znajdujemy adresy wszystkich poradni dla matek, zakładów wychowawczych, jadłospisy itd. „Kalendarz Matki“, którego cena wynosi zaledwie 1,40 zł, ma skład główny w Warszawie, ul. Mazowiecki 11 m 31 u p. Ładziny.

Pomoc materialna dla położnic w Finlandii.

Z początkiem b. r. w Finlandii weszła w życie nowa ustawa o dużym znaczeniu społecznym. Rząd udzielać będzie pomocy materialnej wszystkim położnicom, których zarobki nie osiągają pewnego minimum. Przewiduje się, iż tym sposobem z poparcia materialnego korzystać będzie około 60% położnic Finlandii. Pomoc ta znajduje wyraz w dostarczaniu artykułów pierwszej potrzeby, względnie w gotówce i wynosić będzie 450 fmk (około 50 zł) za każde dziecko.

Rady praktyczne.

Świeże plamy od likieru zmywa się ciepłą wodą. Zabarwione likiery — mocniejszym amoniakiem, lub 45 proc. czystą wódką, a w końcu ciepłą wodą.

Piwo zmywamy w ten sposób, że pod lnianymi lub bawełnianymi tkaninami (obrusem) postawić naczynie i polewać plamę cienkim strumieniem wrzącej wody. Zraszać ostudzonym wywarem panamy i silnie trzeć. Można także namoczyć w bezbarwnej wódce i spierać.

Kolorowe tkaniny splamione piwem czyści się szczotką namoczoną w ciepłym wywarze panamy, po czym dobrze odprasować z lewej strony.

Idziemy na bal...

Nie byle kto ten książę karnawału! Wiedzie ród z prastarych rzymskich saturnalii. Stąd pewnie jego słabość do **kojarzenia małżeństw,** bo i starzy Rzymianie ubierali wtedy wieńce mirtowe. Rodzi go szumiąca młodość świeża, roześmiana. Wziął po niej odporność i wytrzymałość, bo chociaż proletariacki kryzys szachruje na każdym kroku książęce poczynania, poprzez szarzyznę życia przebija się jednak **roześmiana, skoczna nuta karnawałowa.** Kryje wesoły książę prawdziwe oblicze pod ubieloną maską Pierrota a skinieniem kaduceusza, zmienia statecznych skądinąd ludzi w gromadę podchmielonych wesołków.

Od piwnicy do poddasza kręci się świat w takt karnawałowej muzyki, a wszystkim patronuje uśmiechnięta twarz w masce. Chwilami bywa to uśmiech złośliwy.

Książę Karnawał tu cieszy — tam psoci. Wie, że mu wolno wiele. Więc jak każdy panujący wymaga i wybredza. **A najwięcej wymaga od pań!** Bo przecież pójść na bal to nie tak łatwo.

Pierwszy warunek: zdrowo się wyspać i przestać się irytować domysłami, że tamta suknia będzie ładniejsza, a tamten miły tancerz przejdzie do „konkurencji“.

A potem **zająć się nogami!** Wymoczyć w gorącej wodzie, wymasować spirytusem a będą jak uskrzydlone. Rozumie się, że pantofelki czy sandały muszą być bardzo wygodne a pończoszki cienkie i solidne.

Kwestia **uczesania** zależy od typu urody. Jeżeli panią ubiera fryzura stylowa, to trzeba zdobyć fryzjera w ostatniej chwili. Jeżeli chodzi o wygląd swobodnie naturalny, to poprzedniego dnia umyć i zaondulować włosy a krótko przed balem zrobić małą poprawkę. Wystarczy uczesać się samej, o ile możności przed lustrem trójramiennym, które najdokładniej odbija fryzurę. A fryzura na balu to rzecz dużej wagi. Jeżeli przewiduje się tańce do białego rana, upiąć włosy mocno przy głowie. Loki i pukle puszyste prezentują się dobrze do północy — później pod wpływem gorąca i potu tracą świeżość i robią nieporządne wrażenie.

Z niemniejszą starannością trzeba **pomyśleć o cerze.** Wizyta w salonie kosmetycznym nie jest wskazana. Chyba, że piękna pani jest tam stałym gościem. Ryzykuje się bowiem, że nieznana ręka może zastosować nieodpowiedni maquillage i zmienić wyraz twarzy. Raczej więc pójść dnia poprzedniego i twarz wymasować. Przy cerze tłustej, która po kilku godzinach tańca zaczyna błyszczeć, dobrze jest umyć się w letniej wodzie różanej z dodatkiem szczypty natronu. Potem silnie wetrzeć mieszaninę z soku cytryny i żółtka. Twarz spłukać z chwilą gdy się nakłada puder. W suchą skórę wetrzeć na kilka godzin przed balem sporo lanoliny i spłukać zimną wodą. Jeżeli twarz jest blada czy zmęczona, trzeba ją pobudzić do życia — można delikatną szczoteczką pocierać, przyszczypywać, uderzać, byle spowodować żywszy obieg krwi.

Kremów trzeba co najmniej dwa rodzaje. Jeden zwykły dzienny, który służy jako podkład pod puder, a drugi wieczorowy nie nocny — proszę uważać), specjalnie matowy i przylegający — do natarcia nosa, skroni i brody. Warstwa pudru nie powinna być gruba, lepiej od czasu do czasu twarz przypudrować. Tylko pod żadnym warunkiem nie wolno w czasie zabawy używać szminki. Tę czynność trzeba załatwić w domu i z zastanowieniem nad sobą i oświetleniem sali tanecznej. Jeśli jest dobrze oświetlona lub posiada dużo luster i błyszczące żyrandole trzeba wybierać kolory świeże i jasne Sala raczej ciemna, o oświetleniu dyskretnym wymaga kolorów ciepłych, żywej czerwieni i lekkozłotego nalotu.

Naturalnie wszystko w miarę, bo od śmieszności w życiu dzieli nas zawsze tylko jeden krok.

s. p.

Obrazki z życia Rosji Sowieckiej.

Otchłań upadku

Donosicielstwo i terror otoczenia. — „Miotacz strzał". — „Asekurator". — Strach podporą ustroju sowieckiego.

Dzienniki sowieckie rzadko zamieszczają ciekawsze materiały. Łamy ich zapełnione są wierszami i artykułami na cześć Stalina, lub urzędowymi rozporządzeniami; głębsze kwestie socjalne lub polityczne dla dziennikarzy sowieckich jakby nie istnieją. To też nie bez zdziwienia przeczytaliśmy w dwóch kolejnych numerach „Prawdy" treściwe i poważne artykuły, charakteryzujące rdzeń sowieckiego ustroju państwowego — partię komunistyczną. „Prawda" opowiada o moralnym bagnie, zrodzonym przez terror, który panuje w partii.

Zwłaszcza potworne rozmiary przyjęło donosicielstwo, popierane i rozwijane przez „naczalstwo".

W ZSRR według „Prawdy" są trzy typy donosicieli: „miotącze strzał", karierowicze i „asekuratorzy", czyli zwyczajni tchórze. „Miotacz strzał", według „Prawdy" działa w sposób następujący:

„Od rana siedzi miotacz przy swym biurku i wystukuje na maszynie jakoby jakiś sekretny papierek. Ten papierek — to donos przygotowany w dziesięciu, a jeśli papier cienki, to w piętnastu egzemplarzach, rozsyłany od razu piętnastu adresatom.

Pisze donosy na kolegów, znajomych, przyjaciół, na wszystkich, kogo zna i nie zna. Podaje nie fakty, a przypuszczenia, niekiedy zwyczajne kalumnie. „Miotacz strzał" wyrabia sobie specjalnie nieuchwytne określenia: „są pewne dane", „nie brak pogłosek", „miał styczność" itp. Ścisłych faktów i danych miotacz strzał unika".

Innym typem jest karierowicz. „Nie posiada ani zdolności, ani umiejętności, ani chęci do pracy; wszystko to zastępuje rozdmuchaną „czujnością". Na tym bowiem, jak jemu się wydaje, można zrobić interes. Bardzo starannie i hałaśliwie rozkopuje on wszystkie swary partyjne, choćby z przed dwunastu lat. rzuca się na wszystkich, straszy i „terroryzuje otoczenie".

Trzeci typ, mówi „Prawda", na pozór jest mniej agresywny niż dwa poprzednie, ale w gruncie rzeczy jest jeszcze bardziej szkodliwy i niebezpieczny, to „asekurator" — tchórz. Pragnie on obronić swą karierę, swą sytuację materialną za wszelką cenę, chociażby narażając na najgrubsze przykrości porządnych ludzi.

Taki asekurator, gdy otrzyma papierek od „miotacza strzał" lub usłyszy chociaż słówko od „karierowicza" — natychmiast, nie wchodząc w šedno sprawy, wyrzuci z posady każdego rzetelnego pracownika za rzekomą styczność z rzekomymi wrogami, lub za ujawnione, jakoby, pokrewieństwo z ciotką rzekomo zdemaskowanego szkodnika. Jak widzimy, obraz życia sowieckiego jest nie tylko wstrętny, lecz i straszny. Ilu lat rozpusty komunistycznej trzeba było, by doprowadzić ludzi do podobnego poziomu moralnego.

Dlaczego to się tak stało? Skąd się wzięli ci „miotacze strzał", karierowicze i „asekuratorzy"? „Prawda" nie tai przed nami miarodajnej odpowiedzi na to pytanie. Okazuje się, że „każdy uczciwy obywatel sowiecki uważa za swój obowiązek i punkt honoru pomagać partii i organom Czeki wykarczowywać resztki trockistowsko - bucharinowskie. Pracujący ZSRR zawsze tak postępował i będzie postępować".

Więc każdy musi donosić. Jeżeli nie donosi, nie jest uczciwym obywatelem sowieckim, a więc jest szkodnikiem, kto nie donosi, na tego doniosą.

Strach przed donosicielami i psychoza donosicielstwa są bezpośrednim produktem systemu, osnutego na kłamstwie i kalumnii. „Prawda" zamieszcza nawet specjalny artykuł p. t. „Za co wykluczają z partii", gdzie m. in. pisze:

„Nauczycielkę Muratową wykluczono z partii za utrzymywanie łączności i wspomaganie wrogów ludu. Jak się okazuje, Muratowa spotykała się niegdyś z komsomolcem, wykluczonym następnie z organizacji za antysowieckie rozmowy.

Sekretarz rejonowego komitetu komsomołu, Masłow, przez cztery miesiące mieszkał wspólnie z komsomolcem Spektorem. Żona Spektora Sadowskaja kilka lat temu była robotnicą w zakładach budowy traktorów i wówczas zawarła znajomość z pewnym inżynierem, który w przyszłości okazał się szkodnikiem. Wszystkich, to znaczy Masłowa, Spektora i Sadowską wykluczono z partii. Jak stwierdza „Prawda", podobnych przykładów jest mnóstwo.

„Prawda" wyraża swe oburzenie i zdziwienie. Dziennik komunistyczny robi taką minę, jak gdyby nie rozumiał, że to bagno moralne powstało wskutek strachu przed „drogim towarzyszem Jeżowym" i „kochanymi czekistami" i że ten strach jest jedyną podporą ustroju sowieckiego.

Ale jak ciężko żyć i oddychać wśród tych zastrachanych, sterroryzowanych donosicieli, „miotaczy strzał", „karierowiczów" i „asekuratorów". Jakie to musi być wstrętne, gdy się w każdym znajomym, spotkanym na ulicy, wyczuwa „uczciwego obywatela", który obowiązany jest donosić o każdym nieostrożnym słowie lub geście współtowarzyszy niedoli.

Wolna, szczęśliwa kraina socjalizmu!

Cmentarz pod drapaczami chmur?



Ponieważ w jednym roku ginie w Stanach Zjednoczonych 40 tysięcy osób w wypadkach samochodowych, prasa amerykańska prowadzi wszelkimi sposobami walkę z wybujałościami automobilistów. Na zdjęciu obrazek propagandowy: jakby wyglądał nowojorski park centralny, gdyby w nim pochowano wszystkich, którzy w Nowym Jorku zginęli pod kołami samochodów...

Rój palaczy w Gdyni.

Magazyn Monopolu Tytoniowego w porcie.

W Gdyni jako porcie znajdującym się na tzw. „błękitnej granicy" jest placówka Monopolu Tytoniowego, gdzie odbywa się przyjmowanie i ekspertyza surowca tytoniowego, przychodzącego do Polski drogą morską. Ów skarbiec aromatyczny palaczy mieści się w olbrzymim magazynie monopolu tytoniowego naprzeciwko gmachów Cukroportu. Dzięki uprzejmości p. dyr. Schmalenberga otrzymujemy szereg cennych szczegółów, które niewątpliwie zainteresują wszystkich palaczy:

Zgodnie z umową monopolu z dostawcami zagranicznymi, surowiec importowany do Polski musi być poddany ścisłej ekspertyzie w punktach granicznych, a dopiero po zakwalifikowaniu go może być przekazany państwowym wytwórniom monopolowym. Do tych celów służą magazyny monopolu, będące równocześnie składnicą. Surowiec orientalny przychodzi do Polski głównie drogą lądową, przeważnie **z naszych własnych placówek tytoniowych w Sofii i Salonikach** i bywa kierowany do magazynów **w Oświęcimiu i Radomiu.** Do Gdyni przychodzi surowiec przeważnie **amerykański.** Niejednokrotnie okręty nasze wracające z morza Śródziemnego zabierają „przy okazji" tytoń grecki lub włoski. Czasem w magazynie gdyńskim zjawia się okolicznościowo, jak właśnie w chwili obecnej, surowiec z Wirginii. Z Indyj Holenderskich, Jawy, Sumatry, Manilli, z całego świata trafiają się okazyjne transporty. Magazyn gdyński wybudowany został na propozycję dyrekcji Monopolu Tytoniowego a z inicjatywy ministerstwa skarbu. Import nasz szedł dawniej przez Gdańsk gdzie płaciliśmy niezmiernie wysokie składowe oraz koszta robocizny, które wynosiły około 12 guldenów gdańskich od beczki.

Magazyn nasz ma pojemność 225 wagonów i posiada 5 kondygnacyj o płaszczyźnie 100×20 m. Są to więc olbrzymie hale na każdym piętrze, przy których mieszczą się z boku małe pokoje, służące do celów administracyjnych. Stropy i szkielet budynku wykonane są z żelbetonu, trzy dźwigi regulują ruch między piętrami, wszystkie urządzenia techniczne odpowaidają najnowocześniejszym wymaganiom. Wspaniały jest ten pałac aramotu, woniejący najprzedniejszym koktailem przeróżnych tytoniowych egzotyków.

Gdy do portu gdyńskiego nadchodzi transport surowca, dostawia się go wagonami na specjalną bocznicę przy magazynie, gdzie odbywa się najpierw odbiór ilościowy, tj. ważenie, rachowanie itd., a potem komisja ekspertów przystępuje do pracy. Komisje te są tak zorganizowane, że **nigdy nie wiadomo ani w jakim składzie będą urzędowały, ani gdzie, ani kiedy, ani jak.** Chroni to naszych ekspertów od wszelkich intryg. i usiłowań przekupstwa ze strony zagranicznych dostawców. Ekspertyza polega na **porównaniu surowca z próbką,** na podstawie której zawarta została umowa. Próbki te, zaopatrzone plombą, zostały już poprzednio przyjęte przez dyrekcję monopolu w wyniku konkursu. Praca przy ekspertyzie jest bardzo żmudna, gdyż wszystkie paki, skrzynie, beczki czy worki **muszą być otwarte** dla umożliwienia ekspertom przeprowadzenia porównania z próbką, potem zaś z powrotem zapakowane. Ponieważ obrót roczny dochodzi do **7 milionów kg,** można sobie wyobrazić ile tych beczek, worków czy skrzyń przechodzi przez ręce robotników.

W magazynie monopolu w Gdyni pracuje tylko 4 urzędników z dyrektorem Schmalenbergiem, rodowitym lwowiakiem na czele, który nas uspokaja zapewnieniem, że **nie ma tu żadnych żydów.** Robotników stałych, zarabiających 8—13 zł dziennie jest piętnastu, dodatkowo zatrudnionych bywa jeszcze 30. Otrzymują oni kontyngent tytoniowy, poza tym jednak podlegają codziennie przy opuszczaniu magazynu **surowej rewizji osobistej.** Nie wolno im wynieść ani jednego listeczka. Na ziemi zaś rozsypanych leży mnóstwo bezcennych skarbów tytoniowych: 225 wagonów dostarczyć może odpadków niezliczoną ilość? **Wszystko to się pali i niszczy.** Wszelkie niszczenie jest złe. Zapewne, że palenie aromatycznego tytoniu nie jest taką wręcz zbrodnią jak palenie pszenicy, jednak **zdrowy rozsądek buntuje się przeciwko wszelkiemu marnotrawstwu.** Tyle tytoniu mogłoby sprawić radość bezrobotnym! Czyż nie można go ofiarować choćby np. Czerwonemu Krzyżowi, który by go pracowicie odczyścił i zużytkował na machorkę?

Z. M.

Łzy Michała Anioła.

Gdy mistrz rzeźby z okresu włoskiego renesansu, Michał Anioł stracił wzrok, kazał się często swoim służącym prowadzić na gruzy starorzymskich budowli. Tam zadumany siadał przy jakimś pomniku, lub płaskorzeźbie, która swym pięknem wyróżniała się pośród gruzów i obejbował dzieło drżącymi rękami, zachwycony geniuszem mistrza, które je stworzył. Często ze wzruszenia łzy spływały mu z oślepłych oczu.

— Dlaczego pan płacze? — spytał go pewnego razu jego służący.

Michał Anioł zwrócił do niego twarz i odpowiedział: „To są łzy wdzięczności dla arcydzieła, które mogę jeszcze mimo utraty wzroku podziwiać".

Długość jesiennego lotu jaskółki.

Jak wielkie przestrzenie przebywają ptaki przelotne? Odpowiedzią na to pytanie może być informacja, którą udzielił jeden z misjonarzy włoskiemu pismu.

Dnia 29 grudnia 1937 roku wleciała do domu jednego z tubylców w Bonjo (Belgijskie Kongo) jaskółka, która obleciała izbę dokoła i nie mogła się z niej wydostać. Właściciel domu, murzyn, zabił ją kijem i zaczął oskubywać ją z pierza. Jakież było jego zdumienie, gdy na nóżce ptaka zauważył pierścień z niezrozumiałymi dla niego znakami. Po zjedzeniu upieczonej jaskółki, murzyn udał się z pierścieniem do misjonarza, który odcyfrował na nim napis: „Stacja ptaków, Helgoland 8 345 578".

Droga, którą przebyła jaskółka z Helgolandu do Belgijskiego Konga, wynosi, według pobieżnego obliczenia 6.500 do 7.000 kilometrów.

„Za dużo trudu" — pisze dowcipnie pismo włoskie — „aby skończyć jako pieczeń w żołądku murzyna".

Kary za niewykonanie remontu traktorów.

Moskwa, (PAT). Niepomyślny przebieg remontu traktorów zmusza władze do stosowania sankcyj karnych względem winnych nie wykonania planu remontu. Starszy mechanik stacji maszynowo traktorowej w Niewinnomysku na północnym Kaukazie Jerszow, który z 73 **traktorów odremontował tylko 6** i przekroczył budżet o 40.000 rb. został skazany na 25 lat więzienia. Oskarżony „przyznał się" do umyślnego szkodnictwa.

Agitacja antysowiecka przy pomocy barszczu.

Moskwa (PAT). Prasa sowiecka prowadząc obecnie kampanię przeciwko „gorliwym czyszczycielom" przytacza przykłady ilustrujące „nadmiar czynności rewolucyjnych". Pewien sędzia śledczy, jak donoszą „Izwiestia", **zadenuncjował zarząd jadalni robotniczej o nieprawomyślność,** ponieważ w jadłospisie znalazł tradycyjną rosyjską potrawę **„barszcz leniwy".** Zdaniem tego sędziego nazwa ta jest **„specjalną formą agitacji antysowieckiej, skierowanej przeciwko ruchowi stachanowskiemu".**

Mistrzowska figura na lodzie



Szwedzka mistrzyni w jeździe figurowej na lodzie p. Gunnel Ericson, podczas efektownej i trudnej ewolucji.

Dla Naszych Pań

Dziecko puszczone samopas schodzi na manowce.

Przed pierwszym kongresem dziecka w Polsce.

Sprawa dziecka i zagadnienia, związane z młodym pokoleniem w Polsce stale są przedmiotem aktualnym, interesującym i palącym. Ktoby przypuszczał, że np. znajdą się one na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej przy omawianiu budżetu... budżetu wcale nie ministerstwa oświaty, ale resortu ministra p. Grabowskiego tj. ministerstwa sprawiedliwości.

Zdarzyło się tak, że **wielu panów senatorów z całą powagą wypowiedziało się za wprowadzeniem w Polsce chłosty, jako kary za przewinienia.** Tymczasem w czasie dyskusji padło takie zdanie: chcecie wprowadzić karę chłosty. Mają tę karę wymierzać rodzice z wyroku sądowego. Tymczasem dzieje się dziś tak, że ojciec nie może podnieść ręki na swego syna. Referent sen. Fudakowski wprost tak powiada: **„stwierdzam, że mnóstwo spraw, kierowanych dzisiaj do sądu dawniej było załatwianych w rodzinie, ale dzisiaj syn nie pozwoli na siebie ręki podnieść".**

Za pobicie np. w czasie zabawy sadza się małoletnich do domu karnego. Czyżby nie lepiej było, gdyby taki dostał baty od ojca, zamiast naznaczać go piętnem więzienia.

W Fordonie siedzą małoletnie komunistki w wieku lat 17 do 18. Czy nie lepiej by było, żeby zajęły się niemi mamy?

Przytaczamy te szczegóły dla zadokumentowania, że sprawy, związane z dzieckiem i młodzieżą wyrastają przed nami przy każdej, choćby najmniej spodziewanej okazji i zawsze są aktualne i palące.

W dzisiejszym, powojennym i bardzo skomplikowanym życiu, **jakże mało interesujemy się dzieckiem.** Dzieje się tak czy to z racji przytłaczającej wszystko i wszystkich biedy i pogoni za zarobkiem, czy też dla braku świadomości, że niedoceniane tych rzeczy mści sie później na całym wychowaniu pokoleń. U nas w Polsce literatura o dziecku jest bardzo uboga, a przy tym nakłady fachowych czasopism są więcej niż nikłe. Nie wiele wiemy o dziecku, o higienie, o kształceniu jego charakteru, inteligencji, mało bierzemy udziału w jego życiu.

To też ogół kobiecy z wielkim zadowoleniem przyjmuje do wiadomości, że **w Polsce zostanie zorganizowany po raz pierwszy krajowy kongres dziecka.** Odbędzie się on w Warszawie w miesiącach letnich. Obecnie w pełni czynione są przygotowania, aby kongres stanął na wysokości zadania. Przedtem jednak trzeba ogół kobiet zainteresować tymi zagadnieniami i wzbudzić w nich chęć czynnego współdziałania. Jaki cel stawiają sobie organizatorzy warszawskiego kongresu dziecka? Kongres ten będzie miał na celu zaznajomienie szerokich rzesz rodziców i opiekunów z najistotniejszymi sprawami, dotyczącymi dziecka. Kongres będzie więc miał na celu rozszerzenie wiadomości o dziecku, pogłębienie dla niego zainteresowań i uczuć.

Równolegle ze sprawami kongresu podjęto prace nad przygotowaniem łącznie wystawy pt. **„Dziecko w Polsce".** Wystawa projektowana ma już zakreślony program. Będzie ona miała charakter pokazu propagandowego.

Zadaniem wystawy będzie: zapoznanie ogółu z obecnym (jakże smutnym — red.) położeniem dziecka w Polsce, pogłębienie zainteresowań jego dolą i wzbudzenie żywszej troski o los młodego pokolenia, uświadomienie co do potrzeb dziecka i sposobów racjonalnego ich zaspokajania, propaganda współczesnych metod wychowawczych dzieci zarówno w rodzinie, jak i w instytucjach opiekuńczych.

Przy okazji kongresu warszawskiego zorganizowany zostanie **konkurs plastyczny, obejmujący malarstwo, rzeźbę i grafikę na temat dziecka polskiego** i ogłoszono konkurs pt. **„Dziecko w fotografii".**

Ze względu na wagę poczynań, podejmowanych przez grono ludzi, mających wielki zapał do pracy i dobrą wolę, już dziś sygnalizujemy o warszawskim kongresie. W miarę rozwoju prac komitetu poinformujemy Sz. Czytelniczki o dalszych szczegółach. Chciałybyśmy bowiem, aby kongres ten wypadł jak najokazalej i aby spełnił on te wszystkie zadania, jakie sobie do spełnienia zakreślił. A stać się to może tylko **przy dużym zainteresowaniu i najszerszym współdziałaniu ogółu kobiet, które z natury rzeczy i z samego powołania matczynego są tu najbardziej zainteresowane.**

Z. Zaw.

SUKNIE ŚLUBNE.



Uroczysty strój ślubny, ta jedyna tradycja, która zwycięsko przetrwała wieki całe, powoli modernizuje się i zanika. Jedynie orszaki ślubne podziwiamy jeszcze w operetkach lub na filmie. **W praktyce ceremonie ślubne zostały zachowane z całym pietyzmem w Anglii, oraz w lubującej się w przepychu Ameryce.**

Jeśli chodzi o strój ślubny, to moda mały miała dotychczas nań wpływ. **Suknie ślubne zazwyczaj były długie, powłóczyste i białe.**

Narzeczona i druhny dostosowują po części krój sukien, aby wszystkie toalety tworzyły pewnego rodzaju harmonijną całość.

Angielkom zależy głównie na tym, aby **panna młoda wyglądała jak najbardziej powiewnie,** to też używają do trenu i welonu nieskończoną wprost ilość tiulu i gazy. Poprzez elegancję i bogactwo stroju, powinien zawsze przebijać wdzięk i kobiecość. I do tych zalet winna być dostosowana moda.

Najpiękniejszą ozdobą ślubnego stroju jest zawsze **modna koronka.** Maleńki kołnierzyk z najdroższej koronki rzucony na ciężki jedwab sukni, welon ozdobiony aplikacją z koronki lub przypięty do koronkowego toczka — to parę z niezliczonej ilości sposobów ozdób koronkowych.

Suknię można połączyć z koronką w ten sposób, że całą górę robimy z koronki, w rękawy przez całą długość sukni wszywamy pasy białej koronki.

Do lekkiej, delikatnej i przejrzystej koronki bierzemy niemniej cienki jedwab, tiul lub chiffon. Ponieważ obecnie odsłania się czoło i włosy, **welon upina się misternie** bardziej z tyłu głowy. Od gustu i upodobań pani zależy, czy każe upiąć welon zupełnie gładko, czy otoczy nim główkę w kształcie diademu. Sukienki druhen mogą być ożywione jaśniejszym kolorowym jedwabiem.

1) Od lewej: **suknia dla panny młodej z ciężkiego jedwabiu.** Spódnica kloszowa z trenem. Jedyną ozdobę sukni stanowi maleńki kołnierzyk z koronki. Suknię można uszyć z ciężkiego crêpe de chine lub damaszku.

2) **Suknia dla matki panny młodej** z czarnego lub brązowego jedwabiu. Rękawy i dół sukni ozdobione fantazyjnie koronką.

3) **Suknia dla druhny** z tafty; kokardy z brokatowej taśmy, riuszki z tiulu.

Kącik Pani domu.

Barszcz czysty we filiżankach. Nastawić rosół, jak zwykle na kościach z kawałkiem wieprzowiny, głowizny lub szpondra. Oprócz włoszczyzny dodajemy parę suszonych grzybków i dwa lub trzy większe buraki. Smaku tego nastawić trzeba o połowę mniej niż rosołu, ponieważ rozpuszcza się barszczem.

Gdy buraki zagotowały się i są miękkie, wyjąć je, rosół przecedzić i zalać do smaku kwasem burakowym; buraki zaś poszatkować jak makaron, wrzucić do barszczu i krótko zagotować, aby barszcz nie stracił koloru i nie nabrał cierpkiego smaku. Można także dodać łyżeczkę cukru i parę kropel Maggi'ego i podawać czysty w filiżankach. Osobno podaje się paszteciki w cieście lub pierogi ruskie.

Barszcz polski z uszkami, przygotowany tak samo jak poprzedni, podaje się jako zupę na talerzach. Do wazy dodaje się ugotowaną w rosole wieprzowinę pokrojoną w kostkę, kiełbasę lub uszki z mięsem. Barszcz wlewa się do wazy razem z poszatkowanymi burakami.

Jeśli chcemy przyrządzić oszczędniejszy barszcz, to zamiast dodatków z mięsa czy kiełbasy, zasypać go można kaszką zatartą jajem, względnie dodajemy ugotowaną fasolkę albo kartofelki.

Kalendarz matki.

Zaproszone przez Katolicki Związek Polek, pp. Zofia Zaleska i Wanda Ładzina, opracowały „Kalendarz Matki" na rok 1938. Ze względu na bogatę treść oraz ujęcie wydawnictwo zasługuje w zupełności na miano encyklopedii życia codziennego kobiety-matki. Myślą przewodnią kalendarza jest dążność do przypomnienia tradycyj historycznych, gdyż wszystkie wielkie postacie z ubiegłych stuleci zostały w sposób jasny i rzeczowy omówione. Oprócz bogatego działu wiadomości potocznych, znajdujemy adresy wszystkich poradni dla matek, zakładów wychowawczych, jadłospisy itd. „Kalendarz Matki", którego cena wynosi zaledwie 1,40 zł, ma skład główny w Warszawie, ul. Mazowiecki 11 m 31 u p. Ładziny.

Pomoc materialna dla położnic w Finlandii.

Z początkiem b. r. w Finlandii weszła w życie nowa ustawa o dużym znaczeniu społecznym. Rząd udzielać będzie pomocy materialnej wszystkim położnicom, których zarobki nie osiągają pewnego minimum. Przewiduje się, iż tym sposobem z poparcia materialnego korzystać będzie około 60% położnic Finlandii. Pomoc ta znajduje wyraz w dostarczaniu artykułów pierwszej potrzeby, względnie w gotówce i wynosić będzie 450 fmk (około 50 zł) za każde dziecko.

Rady praktyczne.

Świeże plamy od likieru zmywa się ciepłą wodą. Zabarwione likiery — mocniejszym amoniakiem, lub 45 proc. czystą wódką, a w końcu ciepłą wodą.

Piwo zmywamy w ten sposób, że pod lnianymi lub bawełnianymi tkaninami (obrusem) postawić naczynie i polewać plamę cienkim strumieniem wrzącej wody. Zmazać ostudzonym wywarem panamy i silnie trzeć. Można także namoczyć w bezbarwnej wódce i spierać.

Kolorowe tkaniny splamione piwem czyści się szczotką namoczoną w ciepłym wywarze panamy, po czym dobrze odprasować z lewej strony.

Idziemy na bal...

Nie byle kto ten książę karnawału! Wiedzie ród z prastarych rzymskich saturnalii. Stąd pewnie jego słabość do **kojarzenia małżeństw,** bo i starzy Rzymianie ubierali wtedy wieńce mirtowe. Rodzi go szumiąca młodość świeża, roześmiana. Wziął po niej odporność i wytrzymałość, bo chociaż proletariacki kryzys szachruje na każdym kroku książęce poczynania, poprzez szarzyznę życia przebija się jednak **roześmiana, skoczna nuta karnawałowa.** Kryje wesoły książę prawdziwe oblicze pod ubieloną maską Pierrota a skinieniem kaduceusza, zmienia statecznych skądinąd ludzi w gromadę podchmielonych wesołków.

Od piwnicy do poddasza kręci się świat w takt karnawałowej muzyki, a wszystkim patronuje uśmiechnięta twarz w masce. Chwilami bywa to uśmiech złośliwy.

Książę Karnawał tu cieszy — tam psoci. Wie, że mu wolno wiele. Więc jak każdy panujący wymaga i wybredza. **A najwięcej wymaga od pań!** Bo przecież pójść na bal to nie tak łatwo.

Pierwszy warunek: zdrowo się wyspać i przestać się irytować domysłami, że tamta suknia będzie ładniejsza, a tamten miły tancerz przejdzie do „konkurencji".

A potem **zająć się nogami!** Wymoczyć w gorącej wodzie, wymasować spirytusem a będą jak uskrzydlone. Rozumie się, że pantofelki czy sandały muszą być bardzo wygodne a pończoszki cienkie i solidne.

Kwestia **uczesania** zależy od typu urody. Jeżeli panią ubiera fryzura stylowa, to trzeba zdobyć fryzjera w ostatniej chwili. Jeżeli chodzi o wygląd swobodnie naturalny, to poprzedniego dnia umyć i zaondulować włosy a krótko przed balem zrobić małą poprawkę. Wystarczy uczesać się samej, o ile możności przed lustrem trójramiennym, które najdokładniej odbija fryzurę. A fryzura na balu to rzecz dużej wagi. Jeżeli przewiduje się tańce do białego rana, upiąć włosy mocno przy głowie. Loki i pukle puszyste prezentują się dobrze do północy — później pod wpływem gorąca i potu tracą świeżość i robią nieporządne wrażenie.

Z niemniejszą starannością trzeba **pomyśleć o cerze.** Wizyta w salonie kosmetycznym nie jest wskazana. Chyba, że piękna pani jest tam stałym gościem. Ryzykuje się bowiem, że nieznana ręka może zastosować nieodpowiedni maquillage i zmienić wyraz twarzy. Raczej więc pójść dnia poprzedniego i twarz wymasować. Przy cerze tłustej, która po kilku godzinach tańca zaczyna błyszczeć, dobrze jest umyć się w letniej wodzie różanej z dodatkiem szczypty natronu. Potem silnie wetrzeć mieszaninę z soku cytryny i żółtka. Twarz spłukać z chwilą gdy się nakłada puder. W suchą skórę wetrzeć na kilka godzin przed balem sporo lanoliny i spłukać zimną wodą. Jeżeli twarz jest blada czy zmęczona, trzeba ją pobudzić do życia — można delikatną szczoteczką pocierać, przyszczypywać, uderzać, byle spowodować żywszy obieg krwi.

Kremów trzeba co najmniej dwa rodzaje. Jeden zwykły dzienny, który służy jako podkład pod puder, a drugi wieczorowy nie nocny — proszę uważać), specjalnie matowy i przylegający — do natarcia nosa, skroni i brody. Warstwa pudru nie powinna być gruba, lepiej od czasu do czasu twarz przypudrować. Tylko pod żadnym warunkiem nie wolno w czasie zabawy używać szminki. Tę czynność trzeba załatwić w domu i z zastanowieniem nad sobą i oświetleniem sali tanecznej. Jeśli jest dobrze oświetlona lub posiada dużo luster i błyszczące żyrandole trzeba wybierać kolory świeże i jasne. Sala raczej ciemna, o oświetleniu dyskretnym wymaga kolorów ciepłych, żywej czerwieni i lekkozłotego nalotu.

Naturalnie wszystko w miarę, bo od śmieszności w życiu dzieli nas zawsze tylko jeden krok.

s. p.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk.** w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 278, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur apteczny pełni apteka „Pod Lwem".

Repertuar kin:

Słońce: „Kaprys milionera"
Stylowe: „Walka o złote pola".
Świt: „Rok 107 wzywa pomocy".
Mątwy: „Ogród Allacha"

— **Drobne wypadki i kradzieże.** Na szkodę M. Ruszkiewicza (Solankowa 59,) skradziono ze strychu bieliznę wartości 30 zł. K. Nowickiemu (św. Mikołaja 6) skradziono hebel wartości 15 zł. Czeladnikowi rzeźnick. S. Rydianowi (Piłsudskiego 20) skradziono odzież na sumę 35 zł.

— **Czyj zegarek?** W komisariacie miasta Inowrocław znajduje się męski zegarek srebrny. Poszkodowany zechce się zgłosić po odbiór.

— **Osobiste.** W kościele Matki Boskiej odbył się ślub p. St. Murawskiej z p. inż. Kiepuszewskim z Rzeszowa. Ślubu udzielił młodej parze ks. kanonik Kubski w asyście 2 księży. Goście weselni złożyli około 50 zł na FOM.

— **Złote gody małżeńskie** obchodzili pp. Katarzyna i Herman Mayowie z Gniewkowa. Jubilatom ad multos annos!

— **Targnął się na życie** mieszkaniec schroniska dla bezrobotnych w Mątwach, Pawłowski. Wypił on butelkę lizolu. Nieszczęśliwym zajęli się przechodnie, przenosząc go do ogniska KSM, gdzie pierwszej pomocy udzielił mu p. dr. Zieliński. Życiu Pawłowskiego niebezpieczeństwo nie zagraża.

DAMASŁAWEK. (a) W kościele w Damasławku został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Trojanowskim Cz. a p. Szczechowską M.

— Odbyło się roczne walne zebranie Koła Młodzieży Wiejskiej w Damasławku. Zebranie zagaił prezes p. Kowaliński. W skład nowego zarządu weszli pp. Rogosz I. — prezes, Jóźwiakowska J. — wicepr., Kowalińska I. — sekr., Dębowska R. — skarb. Kom. rew. pp. Szpreidówna C., Rozmarynowski St., Kowaliński Z., zast. Królowna Ir., Małecka R., komendant Lachota P. Przewodnicząca sekcji koleżanek Dębowska Regina.

MOGILNO. (mk) W Wydartowie do sklepu spożywczego p. Jankowskiego włamali się nieznani sprawcy skąd skradli większą ilość towarów kolonialnych, wyroby tytoniowe i inne.

— W Trzemialu roln. Niewiadomskiemu nieznani wandale rozbili 5 uli, zmarnowali pszczoły i wybrali ca. 50 kg miodu.

— Na probostwo w Kamieńcu włamali się nieznani sprawcy i po splądrowaniu mieszkania dokonali kradzieży rozmaitych cennych przedmiotów.

PAKOŚĆ. (j) W niedzielę 6 bm. w lokalu p. Jesionowskiego odbyło się roczne walne zebranie Tow. Przemysłowców. W skład nowego zarządu weszli pp.: prezes — Antczak Z. ,wicepr. — Sment, sekretarz — Kiciński W., skarbnik — Klich K., bibliotekarz Biskupski St., ławnicy — Stroiński St. i Kubiak St. Omawiano sprawę urządzenia uroczystości (50) jubileuszu, przypadającego w roku bież.

— W salce poklasztornej odbyło się walne zebranie chóru kościelnego „św. Cecylii". Kierownictwo objęli pp.: prezes — Drzewiecki Kl., wicepr. — Mańkowski Wł., sekretarz — Nowaczyk Ed.. zast. — Mroczyńska H., skarbnik — Klichówna J., bibliotekarz — Stachowiak, zast. — Kaszuba, ławnicy — Klich K. i Rutkowska, kom. rew. przewod. Omiński St., Buchholcówna, Rutkowski.

GOŁAŃCZ. (lm) W Czerlinie oddaliła się z domu brata w roku ub. umysłowo chora 56-letnia Agnieszka Czajkowska i dotąd nie wróciła. Ubrana była w czarną suknię, chustkę, białe ończochy, w pantoflach i czarny męski płaszcz. Mimo poszukiwań przez policję nie odnaleziono jej dotychczas. Ktoby wiedział o jej pobycie, niech doniesie do najbliższego posterunku policji lub wprost do brata zaginionej Antoniego Czajkowskiego, roln. w Czerlinie, poczta Czeszewo, powiat Wągrowiec. Za wskazanie miejsca jej pobytu, wyznacza brat zaginionej 15 zł nagrody.

ŁABISZYN. (lm) Sołtysem gromady Kąpie wybrany został roln. J. Mróz z Arnoldowa, a podsołtysem p. St. Woźniak.

— 6 bm. w kościele parafialnym pobłogosławiony został związek małżeński między p. M. Jaworskim z Klotyldowa, a p. J. Winklewską z Łabiszyna.

— Miejscowe KSMM odbyło walne zebranie pod przew. ks. prob. Schmidta, gdzie wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: prezes — L. Zboralski, zast. — Żmudziński A., sekr. — Matuszewski F., skarbnik — Grzegorek K., nacz. — Kurdelski S., gosp. — Karliński T., bibliotekarz — Chmielewicz B. W roku bież. przypada 30-lecie założenia miejscowego KSMM.

ŁASIN. Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządza 13 bm. w sali Domu Katolickiego na rzecz ubogich parafii łasińskiej wielką imprezę karnawałową, połączoną z przedstawieniem amatorskim. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek o godz. 19-tej.

SZUBIN. (c) 31 ub. m. odbyło się zakończenie kursu dla komendantów opl. bloków domów m. Szubina pod przewodnictwem p. wicestarosty Rodziewicza w obecności p. burm. Barczyńskiego, komendanta pow. PP. kom. Młodowicza, kier. kursu p. Cichockiego i wielu innych. Po przemówieniu przewodniczącego p. wicestarosty Rodziewicza, tenże wręczył świadectwa absolwentom kursu, a p. burm. Barczyński nominacje na komendantów wzgl. ich zastępców opl. bloków domów m. Szubina.

GNIEZNO. fb) W dniu 5 bm. odbyło się walne zebranie L. M. K. Obrady zagaił p. prof. Błażak. Kolejno wygłosili sprawozdania członkowie zarządu, któremu na wniosek komisji rewizyjnej udzielono jednogłośnie absolutorium. Obecnie liczy oddział 59 członków rzeczywistych, 23 wspierających i 398 zbiorowych. Saldo kasowe na rok bież. wynosi 803 zł. Nowy zarząd wybrano w składzie nast. pp. prezes — dr Lanterer, wicepr. prof. Błażak i prezes s. o. Osten-Sacken. Członkowie zarządu pp. M. Pilarowska, H. Kaschówna, por. Opieliński, dyr. Michalczak, prof. Podhorski, insp. Kasprzak, s. Masiak, s Horn i apl. Karwowski. Do komisji rew. weszli pp. prof. Kolczyński, Talent i Ryndak. Przedłożony program pracy i budżet przyjęto po dyskusji bez zmian.

— Sąd grodzki w Gnieźnie skazał rob. J. Czyperę z Łopienna za zniewagę posterunkowego w czasie służby na 1 miesiąc aresztu.

— **W Waliszewie** powstał z nieustalonych przyczyn pożar w zagrodzie roln. Anny Peris. Spłonął doszczętnie dom mieszkalny, stodoła z chlewem, maszyny rolnicze i różne narzędzia gospodarcze. Poszkodowana oblicza straty na 13.000 zł.

UJŚCIE. (bf) Złote gody małżeńskie obchodzili w Ujściu pp. Jąkób i Helena Kühnowie. W dniu 5 bm. odbyła się w ujskim kościele parafialnym uroczysta msza św. na intencję czcigodnych jubilatów.

SKOKI. (a) Na walnym zebraniu KSM Ż. w Skokach wybrano nowy zarząd pp.: prezeska St. Kobusówna, wiceprezeska J. Mellerówna, sekretarka St. Sawicka, skarb. M. Czerwińska, naczelniczka B. Czerwińska, kronikarka Wieczorkówna, gospodyni Wildówna. Komisja rewizyjna pp. H. Pilaczyńska i P. Szewczyńska.

Wioślarze grudziądzcy zdają bilans całorocznej pracy.

Grudziądz. W sali posiedzeń Klubu Obywatelskiego odbyło się roczne walne zebranie Grudziądzkiego Towarzystwa Wioślarskiego „Wisła" przy licznym udziale członków i gości. Obrady zagaił długoletni prezes „Wisły" p. inż. Jagodziński, zapraszając do prezydium p. sędziego Pallascha jako marszałka, p. Muchowicza jako sekretarza, a pp. Maciejewskiego i Sokołowskiego jako ławników. Z następujących sprawozdań zarządu okazuje się, że praca w roku minionym była intensywna i G. T. W. „Wisła" znalazło się na szlakach pomyślnego rozwoju. Walna w tym zasługa zarządu, a specjalnie **oddanego klubowi p. prok. Chudzińskiego,** który swym zapałem i pełną energii inicjatywą umiał porwać nie tylko zawodniczki i zawodników, lecz również zainteresować sprawami wioślarstwa szerokie rzesze społeczeństwa grudziądzkiego. Wspaniałym ukoronowaniem całokształtu pracy było **zdobycie przez p. Jadwigę Krynicką mistrzostwa Polski w jedynkach pań.** Piękne było przemówienie sprawozdawcze p. inż. Jagodzińskiego, z którego inicjatywy walne zebranie uczciło pamięć tragicznie zmarłego wioślarza śp. Zenona Rogalskiego. Zaciekawienie wszystkich skupiło się jednak na obszernym sprawozdaniu naczelnika przystani p. Cyburta, który przedstawił bilans pracy sportowej klubu za rok 1937. Po sprawozdaniach sekretarza p. Morawskiego oraz skarbnika p. Kulbata udzielono zgodnie z wnioskiem komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi absolutorium oraz zatwierdzono preliminarz budżetowy na rok 1938.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. inż. Jagodziński prezes, prok. Chudziński I wiceprezes, sędzia Palasch II wiceprezes oraz członkowie pp. Hanka Krynicka, Cyburt, Omieczyński, Józefowicz, Morawski, Muchowicz, Kulbat, Helak, Ruciński i Kulczyński. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Gutowski, Pawski i Szubrych, do sądu honorowego pp. inż. Zembowski, prok. Kaczanowski i Smosarski. Pod koniec wiceprezes Tow. p. prok. Chudziński naszkicował program pracy na rok bieżący i podziękował przedstawicielom prasy za życzliwą propagandę wioślarstwa i „Wisły".

PRZECHOWO. (t) Ze śpichrzów przechowskich młynów skradziono 37 worków pszenicy oraz 2 worki mąki. Skradzione worki z zawartością zostały chwilowo ukryte w jednym z wagonów kolejowych, stojących bezczynnie na bocznym torze miejscowej stacji, by stąd przetransportować je dalej. Cała sprawa jednak wyszła wkrótce na jaw i skradzione przedmioty zostały odnalezione, a policja, która niebawem tą rzeczą się zajęła, jest już na tropie sprawców.

ŚWIECIE. (t) 15-lecie swego istnienia, obchodziło 6 bm. m. koło Stow. Chrześć. Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powsz. W uroczystościach wzięli udział p. starosta świecki, inspektor szkolny grudziądzki p. Sołtysik, komendant miasta p. major Berezowski, ks. radca Konitzer, burm. Świecia p. Słabęcki, prezes okręgowy Stow. p. Ryczakowicz z Grudziądza, przedstawiciele miejscowych urzędów i instytucyj, licznych organizacyj z pocztami sztandarowymi i społeczeństwo. O godz. 11-tej w kaplicy Domu św. Jana, odprawił ks. prefekt Michałowski mszę św. w intencji koła. Po nabożeństwie w pięknie udekorowanej sali p. Chełstowskiego zagaił prezes tut. koła p. Serwacy Zieliński uroczyste zebranie. Po przemówieniu p. insp. szkolnego oraz odczytaniu telegramów przez ks. dziekana Deję, prof. Tkaczyka z Grudziądza, przez bratnie koła w Chojnicach i Czerwińsku, wygłosił kierownik szkoły specjalnej w Grudziądzu p. Wrzeciński ciekawy referat o religii, jako podstawie wychowania. Dalszą częścią zebrania było sprawozdanie prezesa koła z 15-letniej czynności.. Wieczorem odbyła się kolęda a następnie wieczorek towarzyski.

— Śmiałego włamania do magazynu kolejowego w Bruchniewie, na linii kolejowej Terespol Pom., Pruszcz, Bagienica, dokonali nieznani sprawcy w nocy na sobotę 5 bm. Wyważywszy drzwi wtargnęli do wnętrza, skąd zabrali kilka przesyłek towarowych. Nazajutrz po zauważeniu kradzieży, przy poszukiwaniach znaleziono część rzeczy w pobliskim lesie.

— Wielkiej kradzieży garberoby i bielizny dokonano sobotniej nocy w majętności Stanisławie pod Bukówcem, w mieszkaniu rządcy tego majątku. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 1.200 złotych.

NOWE. (t) Oddział Kat. Stow. Młodzieży męskiej odbywszy swe walne zebranie wybrał nowy zarząd. Prezesem został Józef Smoczyński, zastępcami Pewiński i Weroniecki, sekretarzem Kobierowski, skarbnikiem Jan Rucki, naczelnikiem Jerzy Rycki, znany sportowiec i mistrz Pomorza w pięcioboju.

— Na rzecz biednych naszego miasta urządziło Stow. Pań Miłosierdzia 6 bm. na sali p. Borkowskiego przedstawienie p. t. „Sztygar". Trzeba podkreślić, że panie zadały sobie niemało trudu z wystawieniem tej pięknej sztuki, czy to przez dobór odpowiedniego zespołu, czy też dekoracji sceny.

CHEŁMŻA (e) W sali hotelu Pomorskiego w Chełmży odbyło się walne zebranie Tow Gimnastycznego Sokół, na które przybył delegat okręgu IV p. Kilanowski z Torunia. Zebraniu przewodniczył p. Grabowski. Ze sprawozdań zarządu wynikało, że rok ubiegły minął pod znakiem intensywnej pracy. Do nowego zarządu wybrano pp. dr. Strzyżowski — prezes, Ast — wiceprezes, Mączyński — skarbnik, Kulpiński — sekretarz oraz dalszych 6 członków zarządu. Pod koniec delegat okręgu IV p. Kilanowski wyraził swe zadowolenie z wyboru zarządu, który daje rękojmię za kierunek pracy.

— W niedzielę, 6 bm. odbyły się w Chełmży zawody bokserskie pomiędzy drużyną „Astorii" z Bydgoszczy, a chełmżyńskim Sokołem. Zwycięstwo przypadło chełmżyniakom w stosunku 9:7.

— W sali Strzelnicy odbyło się walne zebranie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego o charakterze b. uroczystem. Zebranie zagaił i przewodniczył król p. Kozłowski. Uzupełnono zarząd przez wybór p. Szczepańskiego Leona na zastępcę komendanta oraz p. Jana Kozłowskiego na ławnika.. Po zebraniu odbyła się zabawa taneczna.

CHEŁMNO. (lm) Kino Apollo do niedzieli włącznie „Niedorajda".

— Dnia 7 bm. odbyło się walne zebranie Tow. Restauratorów, które zagaił prezes Puczyński. Po wyborze p. prezesa okręgu Penkalę na marszałka, przystąpił zarząd do sprawozdań. W dowód uznania i pełnego zaufania wybrano zarząd w składzie nast. pp. Puczyński — prezes, Filarski Al. — wiceprezes, Mańkowski — sekretarz. Badziąg M. — skarbnik, Nowak, Wildenhein, Patzer i Westfalewska — ławnicy, Ossowski, Rybicki i Eisenberger — kom. rew. Referat wygłosił prezes okr. Penkala. Apelem do członków o dalsze werbowanie członków solwował prezes p. Puczyński walne zebranie.

CHOJNICE. (s) Wyrokiem sądu grodzkiego został skazany Chynzemann Piotr z Tucholi, który dokonał kradzieży w pow. chojnickim, na rok więzienia i 305 zł grzywny. Pasera Kukla skazano na 100 zł grzywny.

— W Twarożnicy (pow. chojnicki) dokonano ostatnio włamania do biura nadleśnictwa. Włamywacze dostali się do biura przez przepiłowanie kraty wybicie szyby Następnie przy pomocy świdra usiłowali dostać się do kasy ogniotrwałej, nie mogąc jej jednak rozbić, zbiegli.

— Pojawiły się na jeziorze charzykowskim, które wskutek długotrwałej zwyżki temperatury zupełnie pozbyło się lodu, 4 pary dzikich łabędzi. Miejscowi rybacy z tej racji wróżą łagodny dalszy ciąg zimy i rychłą wiosnę.

— W niedzielę, dnia 6 bm. odbył się mecz bokserski między „Pomorzaninem" z Toruniu, a Sokołem chojnickim. Niespodziewane zwycięstwo odnieśli goście w stosunku 11:5.

STAROGARD (jw) Kurkowe Bractwo Strzeleckie odbyło swe walne zebranie, na którym załatwiono szereg ważnych spraw. W wyborach uzupełniających ponownie weszli do zarządu pp. prezes senior Nagórski, sekretarz Kuligowski, komendant dyr. Nowak.

— Walne zebranie Zw. Oficerów Rezerwy odbyło się w obecności prezesa okręgu dr. Bogacza z Torunia. Marszałkował p. dr. Popiel. Prezesem wybrano ponownie p. płk. Czerwińskiego, który jednak godności tej nie przyjął z powodu przeciążenia pracą w kilku organizacjach. Wobec tego prezesem wybrany został p. sędzia Morkowski. Dalej weszli do zarządu pp.: starosta dr. Cichowski — wiceprezes, ppor. Ganasiński — sekretarz, dyr. Nowak — skarbnik, prok. Dietrich, ppor. Lewicki, ppor. Gończ — członkowie zarządu.

— Przed sądem grodzkim odpowiadał Jan Bielaszewski z Pelplina za kradzież w Starogardzie w czasie od sierpnia do października ub. r. 6 rowerów. Skradzione rowery oskarżony sprzedawał na jarmarkach. Sąd skazał go za każdą kradzież na 8 miesięcy więzienia i kary te połączył na 2 i pół roku więzienia.

TCZEW. (as) Policja tut. przytrzymała bezrob. mieszkańców t. zw. „Nowej Ameryki" ojca i syna Dobkowskich, jako podejrzanych o dopuszczenie się świadomej zbrodni krzywoprzysięstwa, popełnionej w sporze cywilnym przed tut. sądem grodzkim.

— Starogardzki S. O. na sesji wyjazdowej w Tczewie zasądził: Goeblera z Jabłonowa za przemycenie do Polski 43 cygar pochodzenie niemieckiego na 107 zł grzywny. Za nielegalne przekroczenie granicy z Polski przez Gdańsk do Prus Wschodnich i z powrotem handlarz J. Majewski z Tczewa, skazany został na 2 mies. bezwzgl. aresztu.

OPALENIE. W świetlicy szkolnej odbyło się zebranie 20 byłych uczestników strajku szkolnego z Opalenia i okolicy. Po zagajeniu przez ks. prob. Kalinowskiego, wybrano przewodniczącym zebrania p. P. Nowakowskiego. O ważności strajku referował p. Delewski, po czym wybrano zarząd. Tworzą go pp. P. Nowakowski, L. Bouba, Br. Rocłowska, Nowakowska i Piłat. Zarząd uchwalił zorganizować w Opaleniu koło gminne uczestników strajku szkolnego z roku 1906-7 i wezwać wszystkich uczestników do zapisania się u p. Delewskiego, kierownika szkoły w Opaleniu.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na LUTY oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 1360, Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Repertuar kin:

Apollo: „Atak o świcie".
Gryf: „Królowa przedmieścia".
Orzeł: „Czarny orzeł".

— **Zarząd Polskiego Związku Zachodniego** podaje do wiadomości, że począwszy od 7 bm. dyżury w lokalu własnym przy ul. Legionów 28 (Muzeum) odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki od godziny 17—19-tej.

— **Roczne walne zebranie Tow. Upiększenia miasta** odbędzie się we wtorek 15 bm. o godz. 20-tej w sali posiedzeń rady miejskiej, na które uprzejmie zaprasza zarząd.

Instynktu wolności nie wolno zabijać

(Ciąg dalszy)

gą do poziomu Polesia. Jan Stecki w „Polscę Gospodarczej" i inni autorowie poważnie się nad tym zastanawiają. **Gdy w innych dzielnicach Polski następuje wzrost konsumcji, to Ziemie Zachodnie wykazują pod tym względem spadek.** W stosunku do Ziem Zachodnich zainteresowanie rządu jest od początku powstania państwa dziwnie chłodne. Dlaczego?

W obronie Jędrzejowiczów.

Sen. Jaroszewiczowa mówi m. in.: Wiele mówiono dziś o stosunku władz do prasy. Mnie chodzi o odwrotną stronę, o bezkarność w rzucaniu niegodnych inwektyw, o szarpanie czci ludzkiej. **Oburzają mnie bezkarnie dopuszczalne napaści na byłych premierów pomajowych.**

Premier Składkowski: O sobie zakazuję czegokolwiek konfiskować.

Sen. Jaroszewiczowa: Daj Boże, aby o panu premierze nie pisano takich niegodnych i płaskich rzeczy, jak o byłych pana kolegach. **Czy zawsze w Polsce najbardziej zasłużeni w Polsce (Jędrzejewicz? — red.) mają być opluwani przez złośliwych karłów?**

B. premier o strajku chłopskim i o Berezie.

P. premier i minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski w odpowiedzi swej bardzo wziął za złe referentowi sen. Kleszczyńskiemu jego nieprzychylny dla ministerstwa spraw wewnętrznych ton. Omawiając obszernie sprawę zajść w Małopolsce na tle strajku chłopskiego, p. premier podkreślił tło polityczne, populacyjne (teren największej gęstości zaludnienia), socjalne i stwierdził, że **praca rządu w tych smutnych wypadkach nie polegała na braku instrukcji i tylko na strzelaniu do tamtejszej ludności.**

O Berezie p. premier powiedział:

„Chciałbym bardzo, aby wysoka komisja nie patrzyła na mnie, jako na człowieka, który się tą instytucją zachwyca. Ani ja, ani premier Kościałkowski, kiedy musiał Berezę tworzyć, nie robiliśmy tego chętnie. **Musimy ją jednak utrzymać, ponieważ posiada ona pewien wpływ na braki naszego życia, z których jednym z najważniejszych jest brak jednolitego ustawodawstwa w Polsce.** Kryminaliści, którzy byli w Berezie, wyrażają się po 2—3-miesięcznym pobycie mniej więcej w ten sposób: „No, widzimy, że **w Polsce jest teraz coraz lepiej, jest jakaś sprawiedliwość.** To nie to, co więzienie, gdzie człowiek się wyspał i wypoczął. Tu jest porządek. Jak teraz wyjdę, to co dziesiątemu zakażę grzeszyć".

Jak jest w Wielkopolsce i na Pomorzu?

Sen. Jeszke skarżył się, że **rząd nie wykorzystuje materiału ludzkiego z Pomorza i Poznańskiego na stanowiska starostów.** Jestem przeciwnego zdania i myślę, że w żadnym z innych województw nie było zatrudnionych tylu miejscowych ludzi. A więc na ogólną ilość urzędników w administracji i niższych funkcjonariuszy na terenie poznańskiego, wynoszącą 466 osób, 256 pochodzi z poznańskiego. Więc chwała Bogu nie jest tak źle. **Starostów miejscowych jest 7** — a pan senator naliczył ich tylko 4, **wicestarostów 15.** W r. 1937 przyjęliśmy nowych czterech starostów, w tym trzech z Wielkopolski. Panie senatorze, błagam więc o troszkę pobłażania.

Na terenie Pomorza na 260 urzędników administracji ogólnej, 116 pochodzi z Pomorza, **starostów wprawdzie mamy tylko dwóch(!) miejscowych, za to wicestarostów pięciu** (bardzo to nie wiele!).

Żydzi pikietują Polaków.

Pozostaje mi do omówienia sprawa żydowska. Co do apelu sen. Trockenheima, ja do dziś dnia nie mam jeszcze wyrobionego pojęcia, **czy pikieciarstwo jest przestępstwem, czy też nie.** Gdyby było, wówczas w każdym miasteczku musiałoby siedzieć w więzieniu najmniej po 200 żydów. Bo, jak się przedstawia targ w miasteczku? Bierzmy te rzeczy realnie. Oto na rogatkach miasteczka gromadzą się żydzi, zatrzymując każdą kobietę wiejską czy chłopkę już to perswazją, już to w pół siłą.

Biorą z jej ręki koguta, czy kurę, proponują ceny. Jeżeli kobieta się nie zgadza, oddają tego koguta drugiemu żydowi, który mówi, że da tylko o połowę. **Kobieta, czy chłop, chcąc nie chcąc, pod naciskiem zgadza się, a po wejściu do miasteczka przekonuje się, że oddała rzecz za pół darmo.** To jest czystej wody pikieciarstwo, tylko uprawiane od dawna przez żydów. Dalej, gdy chłop dotrze wreszcie do rynku miasteczka i chce nabyć np. czapkę — rzucają się na niego właściciele najbliższych kramów żydowskich, ciągną za rękaw, krzycząc, że gdzie indziej nie dostanie dobrego towaru, w pół siłą nakładają mu nową czapkę na głowę, podsuwając jednocześnie lusterko, celem wykazania, jak pięknie kmiotkowi w nowym nakryciu głowy. Tym sposobem chłop nie ma prawie wyboru w dostaniu się do miejsca zakupu, **przychwycony w drodze przez dzielnych pikieciarzy żydowskich.** Tak, pikieciarstwo to nic takiego nowego. I dlatego ja ciągle waham się, czy to jest przestępstwo. Na przykład jeden sąd orzekł, że nie jest to złem. Wiem natomiast, że daje ono podstawę do wielu nadużyć, które należy karać. **Jeżeli więc dochodzi do nadużyć, wtedy wkraczam.** Innego wyjścia w tej chwili nie widzę. Mówię o tym, nie kierując się żadną teorią, a pan wie, że i **bez nienawiści.**

Admirał Horthy, regent Węgier zakończył swą wizytę w Polsce.

Warszawa, 10. 2. (PAT). Wczoraj po południu przybyli do Warszawy z reprezentacyjnego polowania w Białowieży J. W. Regent Węgier Horthy i Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Na powitanie dostojnego gościa, stolica przybrała odświętny wygląd. Na wszystkich gmachach publicznych i domach prywatnych powiewają flagi **o barwach węgierskich i polskich.**

Warszawa, 10. 2. (PAT). Po parugodzinnym pobycie, wczoraj wieczorem wyjechał z Warszawy, udając się w drogę powrotną do Budapesztu J. W. Regent Węgier Horthy.

Na peronie dworca pięknie udekorowanym flagami, emblematami węgierskimi i girlandami z zieleni ustawiła się **kompania chorągwiana pułku piechoty.**

Celem pożegnania J. W. Regenta przybyli na dworzec: premier gen. Sławoj-Składkowski, członkowie rządu, reprezentanci marszałków senatu i sejmu, prezesi N. I. K., N. T. A. i Sądu Najwyższego, podsekretarze stanu, członkowie poselstwa węgierskiego, generalicja, prezydent m. st. Warszawy, przedstawiciele władz państwowych i członkowie towarzystwa polsko-węgierskiego.

Na chwilę przed przyjazdem J. W. Regenta i Pana Prezydenta R. P. **przybył marszałek Śmigły-Rydz.**

Wzdłuż ulic Krakowskie Przedmieście, N. Świat i Al. Jerozolimskich ustawiły się oddziały organizacji b. wojskowych, K. P. W., Strzelca i inne **z zapalonymi pochodniami.** Chodniki **wypełniała publiczność.**

Gdy ukazał się samochód wiozący na dworzec J. W. Regenta Horthy'ego w towarzystwie Pana Prezydenta R. P. oraz samochody świty, zgromadzone tłumy **żegnały dostojnego gościa niemilknącymi okrzykami.**

Punktualnie o godz. 21,35 przy dźwiękach hymnu narodowego wyruszył pociąg królewski Turan wiozący J. W. Regenta Węgier Horthy'ego i towarzyszące mu w podróży do Polski osoby w drogę powrotną do Budapesztu.

Wymowne wizyty!!!

Warszawa, (Tel. wł.) **J. Wysokość Regent Węgier Horthy przyjął wczoraj po południu w swych apartamentach na Zamku na kolejnych audiencjach: ambasadora Rzeszy Niemieckiej v. Moltke, posła austriackiego Schmida oraz ambasadora włoskiego Valentino.**

Oficjalny komunikat.

Warszawa, 10. 2. (PAT). Wczoraj wieczorem ogłoszono następujący komunikat:

Wizyta J. W. Regenta królestwa Węgier złożona Panu Prezydentowi R. P. była wyraźnym **potwierdzeniem opartej na tysiącletniej tradycji pełnej zaufania i przyjaźni,** która łączy oba kraje i która stanowi jeden z cennych i konstruktywnych czynników ustalenia równowagi i pokoju w tej części Europy.

Podczas tej wizyty, węgierski minister spr. zagr. Kanya, który towarzyszył Jego Wysokości w podróży i polski minister spr. zagr. Beck **dokonali szerokiej wymiany poglądów na zagadnienia polityki międzynarodowej, interesujące oba kraje.**

Czy p. premier mówił prawdę, zarzucając Z. N. P. komunizm?

W związku z dopuszczeniem do władzy w Związku Nauczycielstwa Polskiego ludzi z dawnego zarządu głównego, red. Cat-Mackiewicz zastanawia się na łamach wileńskiego „Słowa" nad wytworzoną sytuacją i nad wnioskami, które musi z niej wyciągnąć p. premier Sławoj-Składkowski:

„Premier Składkowski w dniu 2 października ub. roku oświadczył, że **Związek Nauczycielstwa Polskiego tolerował „od dłuższego czasu" ideologię i tendencje wyraźnie komunistyczne, lub z komunizmem graniczące.** — Oskarżenie straszne, najgorsze i najcięższe oskarżenie, które można Polakowi zadać. Czy było prawdziwe, czy było fałszywe? Czy premier Sławoj-Składkowski był wprowadzony w błąd? Ale przecież premier ma policję, ma służbę informacyjną, jest wreszcie premierem, którego słowa ważą się inaczej niż słowa prywatnego człowieka. **Zarzucił komunizm warstwie ludzi, która wychowuje całą naszą młodzież, która przyszłego polskiego „życia jest rzeźbiarką".** Jakież tego strasznego oskarżenia są konsekwencje?

— **Żadne...**

W dniu 2 lutego zjazd Związku po złożeniu hołdu byłemu prezesowi wybrał zarząd ideowo niczym się nie różniący od tego, któremu premier Składkowski zarzucił popieranie komunizmu. Minister oświaty przyjął to do wiadomości, **zarząd będzie rządził olbrzymim związkiem przesądzającym o kierunku wychowania pokolenia, które za 10 czy 15 lat będzie decydować o losach Polski.**

Wszystko co jest logiczne w człowieku oburza się na to zestawienie, że wszystko krzyczy: albo — albo.

Albo premier Składkowski rzucając swoje straszne oskarżenie **powiedział fałsz świadomie, lub nieświadomie,** a wtedy powinien w pierwszym rzędzie ponieść za to konsekwencje.

Albo premier mówił prawdę i wtedy **minister oświaty dozwalający kierować wielotysięcznymi rzeszami nauczycielskimi ludziom „tolerującym i popierającym idee i tendencje wyraźnie komunistyczne, lub z komunizmem graniczące", winien być pociągnięty do odpowiedzialności".**

P. Mackiewicz nie widzi innej prawdy, niż ta, którą wskazuje prosta logika. Okazuje się jednak, że rząd ma swoją prywatną logikę, której nikt zrozumieć nie jest w stanie...

Wyrok w procesie o spowodowanie katastrofy na przejeździe kolejowym.

Drożnik Marian Stawski skazany na 2 lata więzienia.

Toruń, 10. 2. W środę o godz. 10-ej sąd ogłosił wyrok, skazujący **Mariana Stawskiego** za spowodowanie katastrofy na przejeździe kolejowym pod Łysomicami w pow. toruńskim **na karę więzienia przez 2 lata** oraz ponoszenie kosztów sądowych w wysokości 80 zł.

W bardzo obszernych motywach sąd podniósł, że oskarżony tłumaczył się bardzo wykrętnie i dawał nieprawdziwe wyjaśnienia, którym sąd nie dał wiary. Zdaniem sądu, Stawski jako drożnik dopuścił się jak najdalej posuniętego niedbalstwa, w wyniku którego w katastrofie zginęły trzy osoby, a czwarta jest jeszcze do dnia dzisiejszego ciężko ranna.

Sąd podkreślił, że kara ta ma być również **ostrzeżeniem dla innych drożników,** aby na przejazdach i powierzonych im odcinkach drogowych pełnili służbę należycie.

Bezrobotnych znów przybyło.

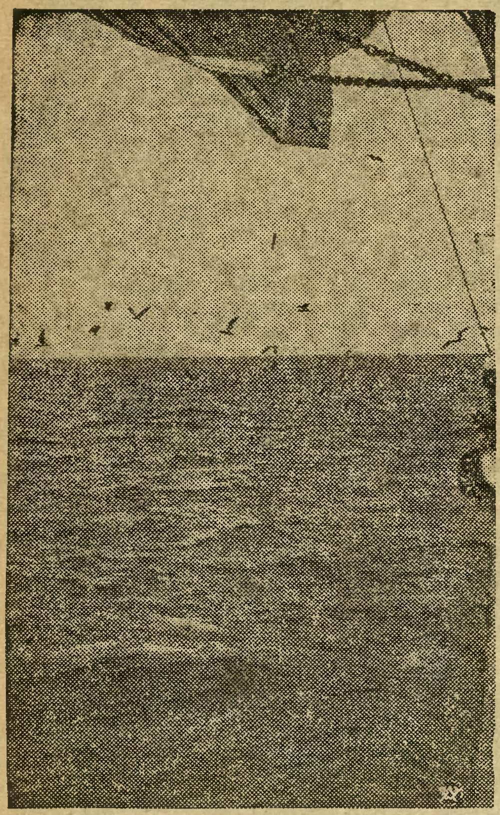
Warszawa, 10. 2. (tel. wł.). Liczba bezrobotnych w Polsce wykazuje dalszy wzrost. Na dzień 1 bm. mieliśmy **zarejestrowanych 545.947 osób, co w porównaniu ze stanem z przed miesiąca wynosi wzrost o 82.940 osób.** Na przestrzeni ostatnich dwóch tygodni wzrost ten wyraził się liczbą 28.605 osób. Jest to przyrost bardzo znaczny i niepokojący. (r.)

Nowy mundur Goeringa



jako premiera, feldmarszałka, lotnika i wielkiego łowczego w jednej osobie.

Polski Bałtyk



przypomina się w rocznicę zaślubin Polski z Morzem.

„Żadna siła nie jest zdolna odebrać nam Gdańsk“.

Wychodzący w Warszawie miesięcznik katolickiej młodzieży akademickiej „Młodzież Katolicka“ w zeszycie lutowym br. zamieścił artykuł p. t. „Gdańsk“, skreślony przez przedstawiciela polskiej młodzieży w Gdańsku p. Józefa Rajskiego. Po zobrazowaniu obecnej sytuacji politycznej w Wolnym Mieście, gdzie Polacy „muszą kryć się ze swoją polskością“, a Niemcy akcję swoją prowadzą konsekwentnie, p. J. Rajski tak kończy:

„A u nas nie ma ministerstwa propagandy, nie mamy środków na propagandę — a mimo to trwamy na swoim stanowisku z uporem szaleńców, z wiarą niezwyciężonych. Całą robotę polską na terenie W. M. Gdańska prowadzą organizacje i instytucje społeczne, zawodowe i wychowawcze... Pracujemy rzetelnie, by stawić opór fali germańskiej i bronimy polskości i jej praw na terenie najbardziej zagrożonym. Walka trwa. Walka o duszę Polaka, po którą sięga chciwa ręka potomków krzyżackiego zakonu. W tej walce wspomaga nas wiara, że Gdańsk był, jest i będzie nasz całkowicie tak, jak był naszym za czasów Korony Polskiej i mamy niezłomną wolę bronić go do ostatka, bo jesteśmy prawowitymi spadkobiercami tej Polski, która Gdańsk posiadała tak, jak posiadała Poznań, Kraków, Warszawę i inne miasta. Żadna siła nie jest zdolna odebrać nam Gdańska, tak jak i żadna siła nie jest zdolna wynarodowić Polaków-Kaszubów, którzy tak śpiewają za swoim poetą Derdowskim: „Tam, gdzie Wisła od Krakowa [w polsci morze płynie, Polsko wiara, polsko mowa nigdë [nie zadzinie“...

Ostry protest episkopatu bawarskiego.

Monachium. (KAP). **We wszystkich kościołach Monachium został w ubiegłą niedzielę publicznie odczytany protest episkopatu bawarskiego z kardynałem Faulhaberem na czele przeciw rozwiązaniu w Bawarii katolickich stowarzyszeń młodzieży, co biskupi bawarscy piętnują jako wyraźne pogwałcenie konkordatu. Katolickie Stowarzyszenia młodzieży — głosi protest — są związkami chrześcijańskimi o charakterze, którego nie można nazywać „wrogim państwowości“, lecz przeciwnie głęboko patriotycznym. Katolicy muszą, oczywiście, ulec przed gwałtem, nikt nie zdoła im jednak odebrać Chrystusa.**

Protest ten został wręczony jednocześnie władzom rządowym.

(A kiedy przeleje się dzban cierpliwości katolików niemieckich? Pamiętać należy, że jest ich 24 miliony! To siła! Gdzie i kiedy znajdzie ta siła ujście? Czy to nie ten właśnie próg o który nazi się przewrócą? — red.).

Trzeba poczekać do 20 lutego.

Berlin, 10. 2. (PAT). Na tle ostatnich wydarzeń w Rzeszy, a zwłaszcza zmian w armii, krążą tu najrozmaitsze, niezwykle sensacyjne pogłoski, mówiące **o bardzo idących konsekwencjach(!?) wyciągniętych w stosunku do pewnych osób, bądź też o opuszczeniu przez wysokich oficerów szeregów armii niemieckiej.**

Cytowane są nazwy paru miast garnizonowych, w których rzekomo podobne wydarzeniach miały nastąpić.

Autentyczność tych pogłosek **nie da się w żaden sposób stwierdzić.** Notując je z obowiązku dziennikarskiego, zauważyć należy, iż w danym wypadku **zaczekać trzeba na przemówienie, które wygłosi kanclerz w dniu 20 lutego w Reichtagu.** Na podstawie doświadczeń, opartych przede wszystkim na wydarzeniach z 30 czerwca 1935 r., stwierdzić można z całą pewnością, iż taktyka kanclerza polega zawsze na szczerym stawianiu wobec całego narodu spraw o zasadniczej wadze nawet drażliwych w decydujących momentach. **Jeżeli więc w danym wypadku zaszła istotna konieczność zastosowania ostrych represyj, to niewątpliwie podane one zostaną z najwyższej trybuny do wiadomości publicznej.**

Garnizony niemieckie buntują się przeciw Hitlerowi?

Warszawa, 10. 2. Z Berlina nadchodzą drogą prywatną do Warszawy alarmujące pogłoski o sytuacji w Niemczech.

Obecnie nadeszła tu wiadomość o poważnych rozruchach wojskowych, jakie miały nastąpić **w dwóch garnizonach nad granicą polską: w Olsztynie (Allenstein i w Słupsku (Stolp).** Oficjalnego potwierdzenia tych wiadomości nie ma. Natomiast jest dość wymowne zaprzeczenie PAT, które publikujemy na innym miejscu.

Generałowie uciekają z Niemiec.

Wiedeń, 10. 2. (Tel. wł.) Przybyło do Austrii pięciu generałów niemieckich, przedostawszy się przez granicę drogą nielegalną. **Generałowie ci zbiegli w obawie przed represjami ze strony tajnej policji niemieckiej.** Władze austriackie, nie chcąc wywoływać zadrażnień z Berlinem, wydały pismom polecenie, by przeszły milcząco nad tą sprawą do porządku dziennego, **a generałom niemieckim poradziły udać się do Szwajcarii.**

Anarchia w Chinach

Walki partii w obliczu zwycięstw japońskich.

Tokio, 10. 2. (PAT.) Wedle doniesień z różnych dzielnic Chin **Hankou znajduje się w przededniu zamachu stanu.** W kantonie oraz prowincji Seczuan rosną wrogie nastroje przeciwko marsz. Czang-Kai-Szekowi. Szczególnie zaostrzona jest sytuacja w obecnej siedzibie b. rządu nankińskiego — Hankou z powodu **rosnącego antagonizmu pomiędzy komunistami a kuomintangiem oraz pomiędzy zwolennikami wojny i pokoju.**

116 dywizja kantońska, która miała wyruszyć na front, została w połowie stycznia rozbrojona przez wojska nankińskie **z powodu buntowniczych nastrojów.** Członkowie Kuomintangu dokonali nieudanego zamachu stanu przeciwko komunistom. Próba zamachu tanu miała miejsce w Hankou dnia 4 bm. **Na czele ruchu antykomunistycznego w Chinach stoi przewódca chińskiej organizacji faszystowskiej Cze-Li-Fu.** Obecnie wyszło na jaw, iż tajemniczego podpalenia ambasady sowieckiej w Hankou dokonali zwolennicy Cze-Li-Fu.

Z Hongkongu donoszą o wrogich nastrojach ludności wobec marsz. Czang-Kai-Szeka. Obecnie nadeszły wiadomości, że podczas walk o Nankin **zginęło 50.000 żołnierzy kantońskich.** Ponadto cofające się z Nankinu wojska chińskie ostrzeliwały z karabinów maszynowych oddziały kantońskie.

Żandarmeria w Kantonie wpadła na trop spisku, który miał na celu dokonanie zamachu stanu. Przypadkowo podczas rewizji w dwóch lombardach kantońskich znaleziono listę spiskowców. **8 bm. aresztowano w Kantonie około 2.000 Chińczyków.** Spiskowcy usiłowali przemycić broń i amunicję na dżonkach, które wpadły w ręce władz.

Japonia odrzuciła notę państw morskich w sprawie zbrojeń.

Tokio, 10. 2. (PAT.) Japonia postanowiła odrzucić notę W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych **w sprawie nowych japońskich zbrojeń morskich.** Postanowienie to zapadło po naradzie premiera z ministrem marynarki. Jutro min. Hirota ma zreferować sprawę na posiedzeniu rady ministrów. Odpowiedź japońska będzie doręczona ambasadorom odnośnych mocarstw, przypuszczalnie w piątek. Jednocześnie rząd japoński **ma zamiar opublikować deklarację, wyjaśniającą japoński punkt widzenia na tę sprawę.** (Porównaj artykuł na str. 3.)

Śniegi uwięziły pociągi.



Na północy Stanów Zjednoczonych szalały przez parę tygodni burze śnieżne, które — jak widać na zdjęciu — wstrzymały komunikację i pozasypywały pociągi w polu.

Komisja wojskowa zmniejszyła się. jeszcze o jednego posła.

Warszawa, 10. 2. (tel. wł.). Poseł Jakub Hoffman wystosował pismo do marszałka sejmu **z prośbą o zwolnienie go z urzędu członka komisji wojskowej**, a to z uwagi na to, że po przebyciu ciężkiej choroby nie czuje się na siłach do sprawowania przyjętych obowiązków. Tak więc liczba członków komisji wynosi obecnie 16 osób.

Jest to po prostu pechowa komisja. Będziemy więc chyba mieli dodatkowy **wybór członka i tak już mocno kadłubowej komisji.** (r.)

Agent pocztowy ukradł 100.000 zł

Warszawa, 9. 2. Z Pińska donoszą, że kierownik agencji pocztowej w Wielkorycie, (pow. Brześć n. Bugiem) obrabował kasę agencji. Wysokość defraudowanej sumy przekracza 100 tysięcy zł. Dyrekcja Poczt i Telegrafów nie mogąc nawiązać połączenia telefonicznego z agencją w Wielorycie, wysłała lotną komisję, która zastała agencję opuszczoną. Kierownika nie odnaleziono, kasa była otwarta i pusta. Kierownik agencji Zacny(!) miał, jak się okazało, kilku wspólników, z którymi był w kontakcie, a obejmując w listopadzie agencję, miał już ułożony plan dokonania defraudacji. Dochodzenia policyjne w toku.

Kara śmierci dla mordercy Brylskiego.

Poznań. Sąd Apelacyjny w Poznaniu zatwierdził wyrok Sądu Okr. w Toruniu, skazujący **Stanisława Brylskiego** na karę śmierci i utratę praw obywatelskich i publicznych na zawsze **za zamordowanie swojego towarzysza Schellera** i zrabowanie mu następnie pieniędzy.

Badanie księcia Radziwiłła przez dwóch psychiatrów.

Ostrów, 10. 2. Głośna sprawa o ubezwłasnowolnienie ordynata Antonińskiego, ks. Michała Radziwiłła, na tle podania rodziny Radziwiłłów, przybrała sensacyjny obrót.

Po zakończeniu badania świadków przez sąd grodzki w Ostrowiu Wlkp., przeprowadzone ma być badanie lekarskie ks. Michała Radziwiłła Rudego przez dwóch psychiatrów. Badanie to będzie mogło nastąpić dopiero po powrocie ks. Michała Radziwiłła z Francji. Ponieważ pełnomocnicy księcia zapowiedzieli jego powrót dopiero latem br., do tego więc czasu sprawa, wszczęta przez rodzinę księcia, będzie zawieszona.

Zderzenie dwóch pociągów towarowych

Kościerzyna. W pobliżu stacji kolejowej **Olpuch** (pow. kościerski) doszło w środę o godz. 6.40 rano do zderzenia dwóch pociągów towarowych. Katastrofa pociągnęła za sobą fatalne skutki. Dwóch kolejarzy, a mianowicie hamulcowy **Stanisław Grzeskowiak** oraz kierownik pociągu **Franciszek Grzanek**, odniosło poważne obrażenia. Kolejarze, pochodzący **z Kapuścisk w pow. bydgoskim**, zostali odstawieni do szpitala powiatowego w Kościerzynie. Wskutek zderzenia **6 wagonów**, załadowanych drobnicą, **spaliło się**, a **28 wagonów uległo uszkodzeniom.** Ruch pociągów na tym odcinku wstrzymano aż do usunięcia rumowiska. Władze kolejowe podjęły dochodzenia, celem ustalenia przyczyn katastrofy i ukarania winnych.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 10 lutego 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Scholastyki.
Jutro: Objawienie N. P. w Lourdes.
Wschód słońca o godzinie 7,27.
Zachód słońca o godzinie 17,2.

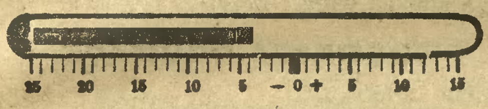
Stan pogody.

Lekki wzrost temperatury i drobne opady.

Rozległy wyż barometryczny pod którego wpływem kształtowała się pogoda w Polsce — osłabł znacznie, przesuwając się nad Bałkany. Wskutek tego suche i wychłodzone powietrze kontynentalne, które ogarniało nasz kraj, zostało już prawie wyparte przez wilgotniejsze i cieplejsze powietrze z zachodu. O godz. 14 było jeszcze słonecznie. Dziś rano w Bydgoszczy zachmurzone niebo i nieco cieplej. — Przewidywany przebieg pogody: Stopniowy wzrost zachmurzenia, postępujący od zachodu kraju, miejscami drobny opad. Lekki wzrost temperatury.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 7—13 lutego br.:

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich, telefon 3682.

2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **Muzeum Miejskie przy Rynku Marsz. Piłsudskiego** otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Salonu Bydgoskiego“.

— **Muzeum Miejskie — Wystawa Darów na Bielawkach, ul. Pierackiego 8,** otwarte w niedzielę i w środę od godz. 10—14.

TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek przebojowa operetka P. Abrahama **„ROXY I JEJ DRUŻYNA“** w świetnie zgranym zespole z p. Wańską, doskonałą odtwórczynią roli tytułowej. Z dzisiejszego przedstawienia dochód przeznacza się na ścigacz „Pomorze“.

„PAN JOWIALSKI“ dla młodzieży!

W nadchodzącą sobotę, dnia 12 bm. o godzinie 17 ukaże się dla młodzieży szkolnej arcydzieło fredrowskie **„PAN JOWIALSKI“** w premierowej, doskonałej obsadzie z dyr. Stomą w niezapomnianej kreacji szambelana. Bilety po cenach najniższych (od 10 gr do 1,15 zł) do nabycia w kasie teatru.

W niedzielę dane będą dwa przedstawienia: o godz. 16 po cenach zniżonych ukaże się tryskająca brawurowym humorem i wykonana z niepospolitą werwą krotochwila R. Ruszkowskiego **„JADZIA WDOWĄ“**, wieczorem rekordowym powodzeniem ciesząca się operetka sportowa P. Abrahama **„ROXY I JEJ DRUŻYNA“**.

Pragnąc uczcić pamięć przedwcześnie zgasłego wielkiego pisarza K. H. Rostworowskiego, Teatr Miejski wystawia jako najbliższą premierę jego sztukę pt. **„ANTYCHRYST“.** Z tego powodu sztuka Morozowicz-Szczepkowskiej **„WALĄCY SIĘ DOM“** zostaje przesunięta na okres późniejszy. W dziale muzycznym ujrzymy **„TYSIĄC NOCY I JEDNA“** Straussa.

30-lecie kapłaństwa
ks. kanonika Schulza i ks. proboszcza Skoniecznego

W dzisiejszy czwartek dwóch dostojnych mężów Kościoła, a mianowicie Przewielebny ks. kanonik Józef Schulz, proboszcz parafii farnej i proboszcz parafii św. Trójcy ks. Mieczysław Skonieczny obchodzą 30-letni jubileusz kapłaństwa. W tym uroczystym dniu pięknego jubileuszu zewsząd popłyną życzenia szczere i serdeczne oddanego im społeczeństwa bydgoskiego, bo dumni są bydgoszczanie, że posiadają w murach swego miasta tak zacnych i zasłużonych kapłanów. Dumni mogą być również sami jubilaci ze swej pięknej i tak bardzo owocnej pracy duszpasterskiej w minionym długim okresie trzydziestolecia. Z głęboką czcią i redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ staje w szeregu tych, którzy w tym radosnym dniu składają jubilatom swoje życzenia: ad multos annos!

Pokrótce przedstawiamy sylwetki dostojnych jubilatów:



Ks. kanonik Schulz

Urodzony 3 lutego 1884 w Kwasutach pow. Żnin, ukończył gimnazjum w Wągrowcu w r. 1904, a w cztery lata później otrzymał z rąk ks. bisk. Andrzejewicza święcenia kapłańskie. Z tą chwilą rozpoczyna się jego niezwykle intensywna działalność jako duszpasterza. Z początku pracuje jako wikariusz kolejno w Otorowie, w Śmieszkowie i w Ostrzeszowie, a wybuch wojny światowej zastaje go już jako proboszcza w Myjomicach koło Kępna. Na tym pierwszym samodzielnym posterunku ks. kan. Schulz prędko zwrócił na siebie uwagę przełożonej władzy duchownej, bo w trzy lata później powołany zostaje do Poznania na stanowisko prokuratora seminarium duchownego i kierownika katolickich związków kobiecych. Ze względu na młody podówczas wiek jubilata było to niezwykłe odznaczenie, tym bardziej, że równocześnie powierzono mu urząd generalnego sekretarza Związku Kat. Tow. Kobiet Pracujących.

Jego niezwykle owocna działalność na poruczonych mu polach dziedzin pracy, a głównie jego nadzwyczajny talent organizacyjny zwracają na niego uwagę śp. bisk. Dalbora, który poleca mu założyć Związek Młodych Polek w Poznaniu. Z tego zadania wywiązuje się znakomicie, zostaje pierwszym dyrektorem tego związku i piastuje ten urząd aż do końca 1931 r. W międzyczasie, bo w r. 1925 mianuje go ks. prymas Dalbor honorowym kanonikiem kapituły kolegiaty poznańskiej św. Marii Magdaleny. To wybitne odznaczenie młodego kapłana było nagrodą i wyrazem uznania za energiczną i umiejętną działalność na jego wyżej wymienionych stanowiskach w Poznaniu. W dniu 1 stycznia 1932 powierzona zostaje mu jako proboszczowi parafia farna w Bydgoszczy.

Trudno w ramach tej krótkiej biografii opisać ogromne zasługi przezacnego jubilata na tym stanowisku. Nie było akcji społecznej, w której nie brałby udziału, nie było akcji charytatywnej, w której nie przemówiło by jego szlachetne serce. Osobny to rozdział zasług, który wymagałby obszerniejszego opisu.



Ks. Prob. M. Skonieczny

jest synem ziemi kujawskiej. Urodził się bowiem w roku 1882 w Bronisławiu pod Strzelnem. Do gimnazjum uczęszczał w Poznaniu i tam w seminarium duchownym odbywał studia teologiczne. Święcenia kapłańskie odebrał 9 lutego 1908 r. Nasamprzód był wikariuszem w Bługowie pod Łobżenicą, następnie w Jedlcu pod Pleszewem, w Pakości i Gnieźnie. W r. 1919 ks. Skonieczny obejmuje probostwo w Baszkowie pod Krotoszynem, gdzie pozostał przez ośm lat. Bardzo żywy ks. proboszcz Skonieczny brał udział w ruchu niepodległościowym, odznaczając się w powstaniu wielkopolskim i w akcji plebiscytowej. Proboszczem parafii św. Trójcy w Bydgoszczy jest od 1925 r., starając się zawsze usilnie o pogłębienie życia religijnego parafii. Obok pracy parafialnej ks. proboszcz Skonieczny żywy brał udział w pracy oświatowej i obywatelskiej, szczególnie opiekując się koloniami letnimi dla niezamożnej dziatwy. W r. 1932 za jego inicjatywą wystawiono pomnik Najśw. Serca Pana Jezusa przy Placu Poznańskim.

W dniu dzisiejszego jubileuszu, w którym wierni parafianie złożą hołd swym duszpasterzom, jubilaci z dumą mogą o sobie powiedzieć, że zdrowe ziarno rzucone na żyzną i wdzięczną rolę wydało zdrowy owoc.

Uczczenie jubilatów w Bydgoskim Chórze Męskim.

Na dorocznym walnym zgromadzeniu członków Bydgoskiego Chóru Męskiego prezes okręgu XXI wielkopolskich kół śpiewaczych p. Kowalski doręczył związkowe dyplomy uznania za długoletnią przynależność do wielkiej rodziny śpiewaczej: pp. **Wincentemu Ziółkiewiczowi,** który od 1893 r. należał do chóru „Dzwon Wolności“ w Berlinie; **Józefowi Ziółkiewiczowi** — od 1896 r. członkowi „Halki“ berlińskiej; **Antoniemu Sroczyńskiemu** — od 1907 r. członk. polskich kół śpiewaczych na obczyźnie; **Stanisławowi Hamulskiemu; St. Muszyńskiemu; Franciszkowi Porbadnikowi; Idziemu Myśliwcowi i Franciszkowi Podolakowi** — za 25 lat pracy na niwie śpiewaczej.

Na cześć odznaczonych wznoszono kilkakrotne wiwaty.

Obrady doroczne miały przebieg normalny. Zarządowi dziękowano za jego trud i poświęcenie. Liczba członków B. Ch. M. wzrosła w ubiegłym roku o 30% i wynosi obecnie 73. Frekwencja na lekcjach i zebraniach podniosła się o 80%. Saldo kasowe z 481 zł urosło do 621 zł. „Same wyniki dodatnie, w każdej dziedzinie postęp“ — oto owoce szczęśliwej prezesury p. Maćkowiaka. W kulturze muzycznej zajmuje B. Ch. M. niepoślednie miejsce, dzięki swojemu dyrygentowi, **p. profesorowi Furmanowiczowi.**

Dotychczasowy zarząd wybrano przez aklamację. Prezesurę zatem nadal dzierży p. **Maćkowiak** (kupiec), zastępcą prezesa jest p. **Dost** (właściciel fabryki cukierków), sekretarzem p. **Schmidt,** jego zastępcą p. **Banach,** gospodarzem p. **Szychowski,** bibliotekarzem p. **Piekarski,** ławnikami — pp. senior **Hamulski,** właściciel zakładu fryzjerskiego i senior **Ziółkiewicz,** mistrz malarski. Komisję rewizyjną tworzą pp. **Sroczyński, Podolak i Muszyński.** Przewodniczącym komisji imprezowej pozostaje p. **Osiński.**

Z uznaniem podnieśli zebrani życzliwość p. Bielawskiego, który swój lokal przy ulicy Szczecińskiej oddaje bezinteresownie na lekcje i zebrania Bydgoskiego Chóru Męskiego.

Dalszego pomyślnego rozwoju i zasłużonych laurów przy popisach śpiewaczych — życzyli B. Ch. M.: Halka, Chopin, Dzwon, Lira i Moniuszko, tudzież przedstawiciele zarządu okręgowego pp. Kowalski i Śpiewakowski — oraz przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.

SETNA WYSTAWA W MUZEUM MIEJSKIM.

W niedzielę, 13 bm. o godz. 12.40 w południe nastąpi w Muzeum Miejskim otwarcie **wystawy obrazów „Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu“.**

Związek Zawodowy Pol. Art. Plastyków w Poznaniu jest jednym z ogniw wielkiej organizacji, obejmującej dziś wszystkie niemal większe miasta Polski.

W wystawie biorą udział znani artyści poznańscy: Wanda Chełmońska, Józef Krzyżański, Jan Mroziński, Józef Ożmin, Łucja Ożminowa, Tadeusz Potworowski, Jan Spychalski i Wacław Taranczewski.

Niewątpliwie wystawa ta ściągnie wiele osób tak spośród znawców, jak i miłośników sztuki.

NARADY WŁAŚCICIELI BERLINEK.

W Bydgoszczy odbyła się dnia 8 lutego konferencja właścicieli statków rzecznych t. zw. berlinek z udziałem delegatów Torunia i Gdańska. Konferencję zwołali berlinkarze, skupiający się w liczbie 237 w stowarzyszeniu **„Jedność“**, mającą swą siedzibę w Bydgoszczy. Omawiano sprawę taryf przewozowych i żalono się na konkurencję zagraniczną. Do Poznania bowiem zwieziono koleją z Polesia wołyńskiego olbrzymie stosy kopalniaków, które przeładowuje się na **statki niemieckie,** kursujące na Warcie. Polskich szkuciarzy traktuje się po macoszemu, bogacąc cudzoziemców.

MIŁOŚNICY JACHCIC OBRADUJĄ.

Dnia 2 lutego odbyło się roczne walne zebranie członków Tow. Obywateli i Miłośników przedmieścia Jachcice. Z działalności Towarzystwa zdawali sprawozdanie pp. prezes Kilichowski, sekretarz Gładykowski i skarbnik Adamski oraz komisja rewizyjna. Po obszernej dyskusji udzielono zarządowi absolutorium. Do nowego zarządu wybrano pp.: **Donimirskiego** — prezesem, **Świątkowskiego** — sekretarzem i bibliotekarzem, **Szczepańskiego** — skarbnikiem oraz pp. **Popławskiego, Kulwickiego i Budziaka** do komisji rewizyjnej. Na zast. prezesa wybrano p. Bachorza, zast. sekr. p. Wilczewskiego. Z troską o ład i porządek na przedmieściu przystępuje nowy zarząd do pracy.

JUTRO ZEBRANIE PREZESÓW ORGANIZACYJ MIEJSCOWYCH.

Zgodnie z jednomyślnym postanowieniem przedstawicieli — prezesów organizacyj bydgoskich — odbędzie się **w piątek, 11 bm. o godz. 19.30 w hotelu Lengning** przy ul. Długiej 37 statutowe zebranie Konferencji Prezesów miasta Bydgoszczy.

— **Z koła szybowcowego LOPP.** Zarząd koła szybowcowego zawiadamia wszystkich członków i sympatyków oraz zainteresowanych z kursów przysposobienia lotniczego, że miesięczne zebranie odbędzie się w sobotę, 12 bm. o godz. 19.30 w schronie przeciwgazowym, ul. Konarskiego 5a, na którym zostanie wygłoszony referat. Zarząd koła zawiadamia wszystkich kandydatów, że pierwsza lekcja porozumiewawcza kursów przysposobienia lotniczego odbędzie się w piątek, 11 bm. o godz. 20 w ośrodku młodzieżowym, ul. Konarskiego 5a. Tam również przyjmuje się jeszcze zapisy na wymieniony kurs.

Narodziny polskiego nacjonalizmu. Na powyższy temat w ramach „Niedziel Uniwersytetu Poznańskiego“ w Bydgoszczy 13 bm. o godz. 18-tej w auli Gimnazjum Humanistycznego im. Marsz. Śmigłego Rydza (przy ul. Grodzkiej) mówić będzie znany i ceniony historyk, prof. uniw. dr Kazimierz Tymieniecki. Wstęp 50 i 20 gr.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.
Wierzchucina 10.25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z **Koronowa** 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26, 21.22.
z **Wierzchucina** 3.50, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.0, 12.30*+ 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z **Koronowa** 7.07*+, 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.
z **Wierzchucina** 7.55*, 7.50**, 9.18*, 18.18*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *+ Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (1310

Otwarcie nowego wspaniałego składu w śródmieściu.

Rzutki kupiec, rodowity bydgoszczanin, p. Konstanty Rzanny, założył w doskonałym centralnym punkcie miasta przy Placu Teatralnym nowy wielki skład wyrobów tytoniowych, w którym mieści się również oddział kolektury loterii państwowej. Nowootwarty skład p. Rzannego, będący filią centralnego składu przy ul. Gdańskiej, swym wyglądem estetycznym jest nową ozdobą śródmieścia i przypomina dawne wytworne składy wyrobów tytoniowych z okresu przedmonopolowego. Za to podniesienie kultury kupieckiej w Bydgoszczy należy się młodemu i dzielnemu kupcowi wdzięczność. Zaznaczyć również należy, że po zlikwidowaniu szeregu kolektur w Bydgoszczy, powiększył się znacznie kontyngent losów kolektury p. Rzannego, tak, że obecnie kolektura Rzannego jest największą chrześcijańską kolekturą loterii państwowej w Bydgoszczy.

We wczorajszą środę nastąpiło uroczyste otwarcie tej poważnej placówki handlowej przy udziale delegacji Tow. Kupców, dyr. Banku Związku Spółek Zar. p. dra Hordyńskiego, przedstawiciela Hurtowni Tytoniowej p. Budzbona, firmy Herbewo" p. Myliusa, prasy i innych. Aktu poświęcenia magazynu dokonał ks. Kopeć, składając gratulacje. Przemówił także w pięknych słowach wiceprezes Tow. Kupców p. Józef Pilaczyński. W końcu dziękował za liczne dowody życzliwości właściciel składu. Przez cały dzień napływały liczne życzenia, do których przyłącza się również redakcja naszego pisma. Szczęść Boże nowej chrześcijańskiej placówce!

PODSTAWOWA KSIĄŻKA DLA KSIĘGOWYCH.

Sekretarz generalny Związku Księgowych w Polsce p. Kazimierz Smoleński napisał książkę p. t. „Kto jest, a kto powinien być księgowym", książkę, która z pewnością obudzi najżywsze zainteresowanie wszystkich pracowników księgowości i zaspokoi ich ciekawość w zakresie projektowanej ustawy o księgowych. Napisana zwięźle, jasno, a zarazem wyczerpująco — daje moc materiału informacyjnego po raz pierwszy ogłoszonego, co czyni z niej podstawową książkę dla pracowników księgowości, interesujących się losami zawodu księgowego. Książka kosztuje z przesyłką 4,25 zł, a jest na składzie głównym w Związku Księgowych w Polsce, Warszawa, ul. Złota 6. P. K. O. 19061, Kazimierz Smoleński. (2391

Premiery kinowe.

„POBRALI SIĘ ZA WCZEŚNIE" (kino „Apollo").

Młody, bogaty i przystojny architekt idzie za radą przyjaciół i żeni się z własną sekretarką dlatego, aby uzyskać dwie upragnione rzeczy: 40% zniżkę podatkową i... wolność. I wszystko zapowiadało ten świetny interes, gdyby nie jakieś „ale", które w postaci nagłej, a niespodziewanej miłości pokrzyżowało plany. Perypetyj i komicznych momentów co niemiara. Śliczna D. Nolau, Talla Birell oraz John Boles grają z temperamentem w tej arcywesołej komedii. Bogaty nadprogram składa się z nowych aktulności.

„STRASZNY DWÓR" (kino „Kapitol").

Piękna opera St. Moniuszki na ekranie musi zaciekawić i pociągnąć do kina każdego Polaka. Realizacja filmowa opery nie należy do rzeczy łatwych, a jednak „Straszny dwór" nie wypadł tak strasznie jak to przeciwnicy filmów polskich widzą i twierdzą. W filmie widać staranność pracy w kierunkach muzycznym, wystawowym i w scenach baletowych, które są okazałe i pełne życia. Spośród aktorów wyróżniają się Maszyński, Eug. May, Czekotowski, Orwid, Sielański, a spośród pań Lucyna Szczepańska, Grossówna i Ćwiklińska. Piękna muzyka Moniuszki, rozbrzmiewająca z ekranu, wywołuje wzruszenie, a humor staropolski, stroje i rozmach całości szczery podziw. Reżyser i w ogóle kierownictwo produkcji uczyniło wszystko, aby „Straszny dwór" był godnym tej opery choć w przeróbce. Drugim filmem jest „Ogród Allaha", egzotyczna baśń miłości i poświęcenia.

SPORT

Przed wielką batalią polsko-niemiecką w boksie.

Składy drużyn. — Nasz specjalny sprawozdawca. — Pociąg z Bydgoszczy do Poznania.

W najbliższą niedzielę, jak wiadomo, odbędzie się w Poznaniu **oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem mecz bokserski Polska — Niemcy.** Walczyć będą definitywnie następujące pary:

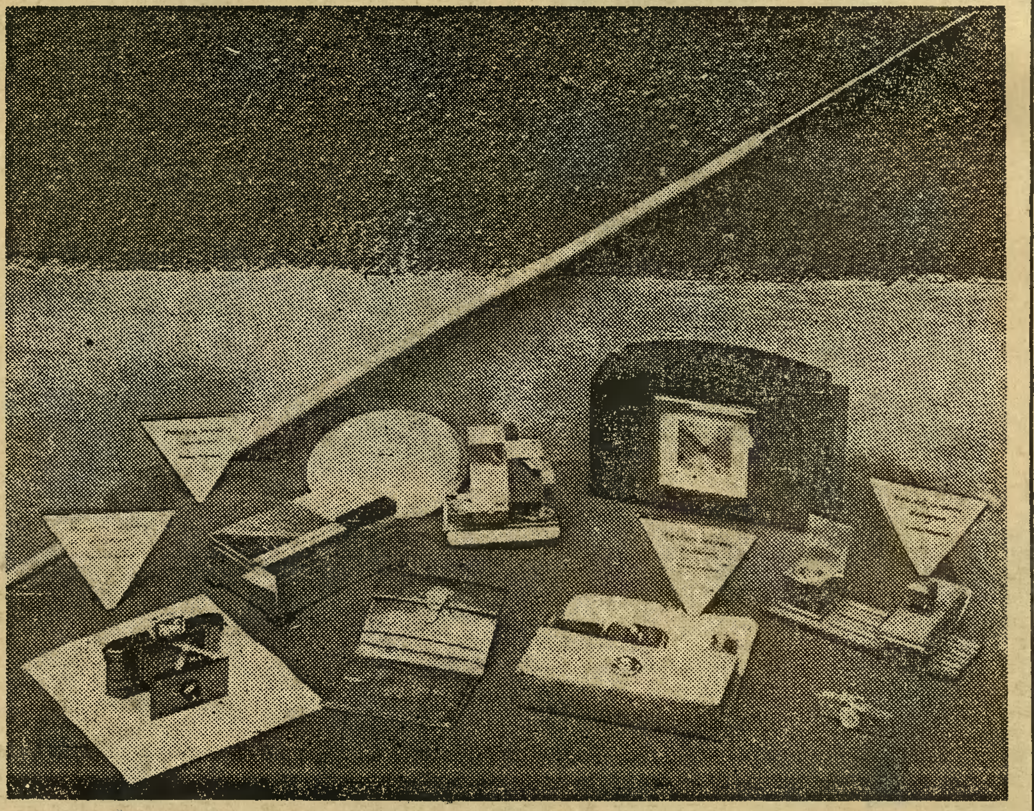
waga musza: **Sobkowiak — Tietsch,**
kogucia: **Koziołek — Graaf,**
piórkowa: **Czortek — Völker,**
lekka: **Woźniakiewicz — Heese,**
półśrednia: **Kolczyński — Murach,**
średnia: **Chmielewski — Campe,**
półciężka: **Szymura — Vogt,**
ciężka: **Piłat — Runge.**

Sędzią ringowym meczu będzie **Szwajcar Ritzi.** Punktowymi sędziami są: Niemiec **Sänger** i Polak **Bielewicz.** Jak uzgodniono, walki muszą się zakończyć wynikami decydującymi, **remisy nie będą uznawane.**

Na mecz bokserski Polska — Niemcy Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" wysyła specjalnego sprawozdawcę, którego obszerny reportaż z meczu ukaże się w poniedziałkowym „Tygodniku Sportowym".

Jak słychać, wielu miłośników boksu z Bydgoszczy wyjeżdża na ten mecz pociągiem popularnym, organizowanym przez „Orbis".

Oto nagrody dla uczestników naszego plebiscytu sportowego.



W połowie stycznia br. ogłosiliśmy plebiscyt sportowy celem wyłonienia list 10 najlepszych sportowców i 5 najlepszych klubów Pomorza w 1938 r. Głosowanie odbywa się za pomocą kuponów i zostanie zakończone 15 bm. Dla uczestników plebiscytu, który najtrafniej sklasyfikują sportowców i kluby, przeznaczyło wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" w sumie 15 nagród. Na zdjęciu naszym reprodukujemy te nagrody. Spis ich przedstawia się następująco:

Za listę klubów: 1) aparat fotograficzny, 2) kałamarz marmurowy, 3) srebrna popielniczka, 4) kwartalny abonament „Dziennika Bydgoskiego", 5) portfel.

Za listę sportowców: 1) zegar na biurko, 2) półroczny abonament „Dziennika Bydgoskiego", 3) kasetka do papierosów, 4) album do fotografii, 5) zegarek ręczny, 6) kwartalny abonament „Dzien. Bydg.", 7) neseser, 8) dysk, 9) miesięczny abonament „Dziennika Bydg.", 10) oszczep.

PAŃSTWOWA NAGRODA SPORTOWA.

W dniu 14 lutego odbędzie się w Warszawie w sali PUWF posiedzenie komisji nadawczej Państwowej Nagrody Sportowej.

Jak wiadomo, nagroda ta przyznana jest celem wyróżnienia najbardziej wybitnego, a zarazem najbardziej wartościowego czynu sportowego indywidualnego lub zespołowego za rok ubiegły. P. N. S. ma obecnie charakter stałej nagrody wędrownej. Stanowi ją rzeźba Józefa Klukowskiego, odznaczona złotym medalem olimpijskim na konkursie sztuki w Los Angeles w 1932 r. Zdobywca nagrody, względnie klub lub związek — otrzyma na własność brązową kopię tej rzeźby, oraz odpowiedni dyplom.

MISTRZOSTWA MIASTA W BOKSIE REKORDOWO OBSTAWIONE.

Dziś, w czwartek o godz. 20 w Sokolni rozpoczynają się tegoroczne mistrzostwa miasta w boksie. Walczyć będzie co najmniej 12 par. Do poszczególnych wag zgłosiła się następująca ilość zawodników: papierowa 5, musza 11, kogucia 9, piórkowa 10, lekka 6, półśrednia 5, średnia 5, półciężka 4, ciężka 2.

Dla najlepszego klubu, który w ogólnej punktacji mistrzostw zdobędzie pierwsze miejsce, ufundował Miejski Komitet W. F. i P. W. specjalną nagrodę.

Do punktacji wlicza się każde zwycięstwo zawodnika. Który z klubów nagrodę tę zdobędzie — trudno przewidzieć, czy bezkonkurencyjna dotychczas drużyna Astorii czy też poprawiające się z zawodów na zawody zespoły Sokoła lub KPW.

Dla mistrzów miasta przeznaczone zostały piękne pamiątkowe plakiety.

PIĘŚCIARZE PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO MECZU Z NIEMCAMI.

Poznań. Pięściarze, zaliczeni do obozu kondycyjnego przed meczem z Niemcami, rozpoczęli już zaprawę w ośrodku wychowania fizycznego w Poznaniu pod kierunkiem trenera Sztama. Kierownictwo całego obozu spoczywa w rękach kapitana związkowego PZB Suszczyńskiego. Z wyjątkiem Chmielewskiego, Rotholca i Czortka przybyli już do Poznania wszyscy wyznaczeni pięściarze.

NAGRODA MŁODYCH NIE ZOSTAŁA NIKOMU PRZYZNANA.

Komisja nadawcza nagrody Młodych Oddziału Warszawskiego Związku Dziennikarzy Sportowych postanowiła nie przyznawać nagrody Młodych na rok 1937 nikomu, proponując powiększenie nagrody 1938 r. o kwotę, przeznaczoną na ten cel (200 zł).

KOMUNIKAT KS „BRDA".

Świetlica klubowa przy ul. Bielany 6 czynna jest codziennie od godz. 19; tam też przyjmuje się zapisy nowych członków.

Sekcja bokserska — ćwiczenia wstępne odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 18—20 w sali świetlicy klubowej. Przyjmuje się chętnych amatorów boksu.

Kandydatów do tworzącej się sekcji lekkoatletycznej przyjmuje się codziennie w świetlicy klubowej.

Zebranie plenarne klubu odbędzie się w piątek 11 bm. o godz. 20 w lokalu klubowym.

Adresy zaproszonych na zabawę karnawałową w dniu 26 bm. w sali „Stara Bydgoszcz" należy podawać u sekretarza.

ZGON OFIARY POPARZENIA W FABRYCE MILLNERA.

W numerze wczorajszym pisaliśmy o strasznym, nieszczęśliwym wypadku, jakiemu uległa podczas pracy w fabryce okuć meblowych Millnera wskutek własnej nieostrożności **20-letnia Ludwika Majrowska, zam. przy ul. Św. Trójcy 8.** Pracownica wrzuciła w ub. wtorek o godz. 20 do pieca trociny, przesiąknięte naftą i benzyną, wskutek czego momentalnie nastąpił wybuch a płomienie ogarnęły biedną dziewczynę. Ciężko poparzoną Majrowską przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie wczoraj o godz. 17-ej po ciężkich męczarniach zmarła. Przytomność straciła kilka godzin przed śmiercią. Tragiczna śmierć młodej dziewczyny wywołała wielkie przygnębienie wśród pracownic fabryki.

—::—

— **Uwolniony od winy i kary.** W numerze z dnia 9 lutego podaliśmy wiadomość o zasądzeniu 39-letniego Wojciecha Skałeckiego i 37-letniego robotnika Stanisława Grajczyka z Bydgoszczy za wyłudzenie pieniędzy od Michała Filipiaka na karę 9 miesięcy więzienia. Otóż zaszła pomyłka, którą prostujemy w odniesieniu do p. Grajczyka, a mianowicie p. Grajczyk, zam. przy ul. Toruńskiej nr 49 nigdy jeszcze karany nie był i w wspomnianej sprawie uwolniony został od winy i kary.

PROGRAMY RADIOWE.

Piątek 11 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół. **11,40:** Utwory Karola Goldmarka — płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Nad albumem znaczków pocztowych" — audycja dla dzieci starszych (z Poznania). **16,00:** „Co się dzieje w Lourdes" — rozmowa z chorymi (ze Lwowa). **16,15:** Koncert orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Świat się zmienia — kobieta się zmienia" — pogadanka. **17,15:** Recital śpiewaczy Giny van de Veer. Przy fortepianie Franz Mittler. **17,50:** Przegląd wydawnictw. **18,00:** Komunikat śniegowy z Krakowa i wiadomości sportowe z Warszawy. **18,10:** Barkarole (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Powszechny teatr wyobraźni: „Rozum i głupstwo" — komedia K. Perzyńskiego w radiofonizacji L. Pomirowskiego. **20,00:** Pogadanka aktualna. **20,10:** Koncert symfoniczny w wyk. ork. filharm. warsz. pod dyr. W. Berdiajewa i L. W Rogowskiego oraz Wilhelma Kempff'a — fortepian. Koncert poprzedzi pogadanka. W przerwie ok. godz. **20,45** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Claude Debussy: fragmenty z poematu symfonicznego „Morze" — płyty. **13,00:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Popularna muzyka skrzypcowa w wyk. Franciszka Kaźmierczaka. Akomp. Stanisława Chojeckiego. **18,40:** Piękno morza w zimie — felieton. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Kolonia. 19,10: Koncert rozrywkowy. **Monachium. 19,40:** Koncert symf. **Budapeszt. 20,00:** Koncert muzyki włoskiej. **Ryga. 20,05:** Koncert symf. **Deutschlandsender. 21,00:** „Tajemnica Zuzanny" — intermezzo muz. **Mediolan. 21,00:** Wiązanka melodii. **Deutschlandsender. 22,30:** Rapsodia hiszpańska na wiolончz. i for. Liebaua. **Monachium. 22,30:** Muzyka rozrywkowa na dobranoc. **Londyn Reg. 23,25:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Radio-Paris. 24,00:** Koncert nocny.

KOMU ZAWDZIĘCZASZ TRZASKI W APARACIE?

Na to jest tylko jedna odpowiedź: w głównej mierze tramwajom bydgoskim, które szumnie zapowiedziały jesienią ub. r. przebudowę motorów w celu usunięcia przyczyn trzasków w odbiorze radiowym. Do dziś nie uskuteczniono tych zmian. Kiedy nastąpią?

Kronika toruńska

Toruń, dnia 10 lutego 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Scholastyki.
Jutro: Objawienie N. P. w Lourdes.
Wschód słońca o godzinie 7,27.
Zachód słońca o godzinie 17,2.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Lwem" — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawiciel stw. „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19

REPERTUAR KIN:

Aria: „Hrabina Władinow".
As: „Skłamałam".
Mars: „Tarzan i zielona bogini".
Świt: „Ubóstwiana".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Chata za wsią" J. I. Kraszewskiego po raz pierwszy na przedstawieniu po cenach zniżonych.

Niedzielne wieczorowe przedstawienie w Teatrze Ziemi Pomorskiej wypełni powtórzenie doskonałej sztuki—wodewilu, niezwykle barwnej, pełnej uroczej muzyki — p. t. „Chata za wsią", której wystawienie w naszym teatrze spotkało się z uznaniem prasy i entuzjazmem P. T. Publiczności.

Pragnąc uprzystępnić zobaczenie tej sztuki, stworzonej wedle powieści naszego wielkiego pisarza — mimo wielkiego powodzenia — dyrekcja zniża na niedzielne wieczorowe przedstawienie ceny, które wynosić będą od 25 gr do 2,10 zł.

„Gdzie diabeł nie może" na niedzielnej popołudniówce. Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

Po raz ostatni przed dużym objazdem miast Pomorza z komedią p. t. „Gdzie diabeł nie może" — Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia ją na niedzielnej popołudniówce o godz. 16-tej. Niech nikt nie ominie tej jednej z ostatnich sposobności ujrzenia na naszej scenie tej aktualnej, interesującej, pełnej zdrowego humoru polskiej komedii.

Celem uniknięcia natłoku przy kasie, uprasza się o wczesne nabywanie biletów w drogerii „Foto-Szady", Rynek Staromiejski nr 33.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Czwartek 10 bm. godz. 20 Toruń: „Ludzie hotelu".
Piątek 11 bm. godz. 20 Toruń: przedstawienie wojskowe „Chata za wsią".
Sobota 12 bm. godz. 20 Toruń: „Kajus Cezar Kaligula".

— **Kiedy powstały przepowiednie Wernyhory?** W ostatniej chwili przypominamy, że na powyższy temat w ramach „Piątków Uniwersyteckich" w Toruniu 11 bm. o godz. 19,30 w auli Gimnazjum Państwowego im. Kopernika mówić będzie prof. dr Witold Klinger. Wstęp 50 i 20 gr.

— **Z życia nauczycieli.** W sobotę, dnia 12 bm. o godz. 18 w salce Domu Katolickiego koło toruńskie Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odbędzie swoje miesięczne zebranie. Poza omówieniem spraw organizacyjnych, przewidziany jest referat p. Ryczakowicza na temat: „System wychowawczy według Forstera".

— **Żałobna msza św. za duszę śp. K. H. Rostworowskiego.** W sobotę, dnia 12 bm. o godz. 10-tej w kościele N. M. P. odbędzie się uroczysta msza św. żałobna za duszę wielkiego pisarza ś. p. Karola Huberta Rostworowskiego, zakupiona przez dyrekcję Teatru Ziemi Pomorskiej, która prosi zarazem całe kulturalne społeczeństwo Torunia o łaskawe przybycie na tę mszę św.

— **P. wojewoda pomorski w Warszawie.** Dnia 9 bm. p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz w godzinach popołudniowych wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Do Torunia powróci p. wojewoda w piątek wieczorem.

Wieczór taneczny Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego.

Stowarzyszenie Polsko-Francuskie w Toruniu urządza w sobotę 12 bm. w górnej sali „Pomorzanki" wielki wieczór taneczny, który wzbudził w kulturalnych sferach miasta duże zainteresowanie.

Życiorys Ferdynanda Ruszczyca.

(W ZWIĄZKU Z OTWARCIEM POŚMIERTNEJ WYSTAWY OBRAZÓW W TORUNIU).

W dniach najbliższych otwarta będzie w salach muzeum miejskiego (gmach ratusza) w Toruniu wielka wystawa pośmiertna obrazów Ferdynanda Ruszczyca.

F. Ruszczyc urodzony w 1870 r. w rodzinym majątku Bohdanowie w Ziemi Oszmiańskiej, studia malarskie odbywał w Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu pod kierunkiem prof. Kuidżi. Uzupełniwszy je podróżami artystycznymi na Krymie i nad Bałtykiem (1896—97) otrzymuje dyplom w r. 1897. W następnym roku odbywa dłuższą podróż po całej Europie.

Studia morskie, zetknięcie sie z potęgą żywiołu, a także obcowanie z arcydziełami sztuki europejskiej wpłynęły na skrystalizowanie talentu artysty, pozwoliły mu odnaleźć siebie. Ruszczyc po powrocie do kraju od razu tworzy dzieła wielkiej miary, które zjednują mu ogromne uznanie i czynią go sławnym. Tak więc w ciągu kilku lat powstają: „Ziemia", „Młyn", „Stare jabłonie", „Krewo", „Ballada", „Na Anioł Pański", „Wychodźcy", „Stary dom", „Przeszłość", „Bajka zimowa" i inne. Otrzymuje nagrodę Akademii Umiejętności w Krakowie. Bierze czynny udział w życiu artystycznym narodu, który nie mając bytu państwowego dorobkiem kulturalnym, a więc i sztuką dokumentuje swą odrębność.

Ruszczyc dwukrotnie organizuje wystawy polskie w Wiedniu. Organizuje wystawę krakowskiej „Sztuki" w Wilnie, bierze udział w organizowaniu Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, a powołany na jej profesora — wykłada tam w ciągu dwóch lat (1904—1906).

W ciągu następnych dwóch lat jest profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Wtedy też powstaje dzieło będące w całej twórczości artysty najwspanialsze, plastyczną manifestacja uczuć patriotycznych — „Nec mergitur", wystawione po raz pierwszy w r. 1907 w Warszawie.

W następnym roku Ruszczyc opuszcza Kraków i osiedla się na stałe w Wilnie. Miastu temu poświęca odtąd wszystkie swe wysiłki, cały swój wielki talent, pokochawszy je swym wielkim sercem, które w uczuciach nie znało połowiczości.

W 1916-1918 Ruszczyc przebywa w Bohdanowie. W 1919 z wezbranym radością sercem towarzyszy zwycięskim oddziałom Piłsudskiego, wkraczającym przez Ostrą Bramę do Wilna. Zaraz potem z poświęceniem i entuzjazmem bierze udział w pracy nad odbudowaniem zniszczonego przez Rosjan Uniwersytetu Stefana Batorego i nad założeniem nowego wydziału Sztuk Pięknych, na którym zostaje profesorem i dziekanem.

W niezmordowanej pracy pedagogicznej, społecznej i artystycznej ciągnącej się odtąd niemal do końca życia. Rok 1920 jest smutnym epizodem, kiedy trzeba ewakuować uniwersytet przed najazdem bolszewickim. Ruszczyc w tym czasie wstępuje w Warszawie jako ochotnik do wojska — nie porzuca jednak pędzla, maluje spotykane zabytki. Po powrocie do Wilna wznawia pracę. Prowadzi wykłady, wygłasza odczyty o polskości i pięknie ukochanego miasta, organizuje wystawę sztuki polskiej w Paryżu, rysuje znaczki pocztowe „Litwy Środkowej", rysuje okładki pism i książek, afisze, programy, które sam inscenizuje (Cyd, Noc Listopadowa). Jest radnym miejskim jako zwolennik inkorporacji Wilna. Za zasługi polityczne otrzymuje w 1923 r. komandorię orderu Polonia Restituta, po urządzeniu wystawy regionalnej w Wilnie — złoty krzyż zasługi. W r. 1931 otrzymuje pierwszą po ustanowieniu nagrodę miasta Wilna. Jest odznaczony orderami kilku państw obcych.

W październiku 1932 r. z powodu choroby zmuszony jest porzucić swą działalność i wkrótce przenosi się na stałe do Bohdanowa.

Porządkuje tam zbiory rodzinne i bibliotekę, maluje i rysuje lewą ręką, gdyż prawą ma bezwładną.

Umiera w październiku 1936 r.

Akademia ku czci Ojca św.

W niedzielę, dnia 13 bm., o godz. 12,30 w sali „Dworu Artusa", odbędzie się akademia ku uczczeniu 16-letniej rocznicy pontyfikatu Ojca św. Piusa XI.

Program akademii jest następujący: 1. Słowo wstępne wygłosi E. Januszkiewicz, prezes Dek. Akcji Katol. 2. Hymn papieski odegra orkiestra wojsk. pod batutą kpt. Grabowskiego. 3. Chlondowskiego „Kantata na cześć Papieża" wykona chór św. Cecylii przy bazylice św. Jana chór męski — baryton solo z tow. fortepianu pod dyrekcją L. Rutkowskiego. 4. „Papiestwo w dobie obecnej" wykład wygłosi Alojzy Glemma, sędzia sądu okręgowego w Toruniu. 5. Ellenai" Feliksa Nowowiejskiego, fragment symfoniczny — wykona orkiestra wojskowa. 6. „Opoka Piotrowa" Hoefer'a, wykona chór św. Cecylii — chór mieszany z tow. fortepianu i kwartetu orkiestry dętej. 7. Zakończenie, wspólny śpiew: „Boże coś Polskę".

Wstęp na akademię bezpłatny.

Z ruchu niepodległościowego na Pomorzu.

Zgodnie z uchwałami zjazdu b. działaczy niepodległościowych na Pomorzu prace komitetu polegały w roku ub. głównie na zbieraniu materiałów historycznych, dotyczących ruchu niepodległościowego na Pomorzu, ze szczególnym uwzględnieniem działalności niepodległościowej „Sokoła" i Organizacji Wojskowej Pomorza oraz działalności społeczno-oświatowej kółek rolniczych i kobiet pomorskich.

Poza tym sprawował komitet wykonawczy z polecenia komisji XXIV Krzyża Niepodległości w Warszawie funkcje podkomisji pomorskiej, powołanej do opiniowania i weryfikowania wniosków o odznaczenia niepodległościowe Pomorzan.

Pracą tą zajmowały się 4 komisje, z których 3 urzędowały w Toruniu, a jedna w Grudziądzu. Podkomisja pomorska zaopiniowała i zweryfikowała ogółem 3068 wniosków o odznaczenia. Wszystkie wnioski przesłano w ustalonym terminie Kapitule Krzyża Niepodległości w Warszawie, na której żądanie komitet udzieli ewentl. dalszych wyjaśnień i opinii.

Malarze i lakiernicy przy stole obrad.

W Gospodzie przy ul. Sukienniczej odbyło się walne zebranie cechu malarzy i lakierników, które zagaił st. cechu p. Z. Sulecki przy udziale przedstawiciela zarządu miejskiego i Izby Rzemieślniczej oraz delegatów z Chełmży i Wąbrzeźna.

Po zagajeniu obrad wpisano uroczyście uczniów do cechu, do których przemówił przewodniczący.

Następnie przystąpiono do sprawozdania zarządu i kom. rew., która wniosła o udzielenie absolutorium skarbnikowi p. L. Nowackiemu.

Po sprawozdaniu sekretarza p. A. Domagalskiego zabrał głos st. cechu, referując całokształt pracy i nadmieniając, że ogólny rozwój cechu w roku 1937 był pomyślny. W dalszym ciągu ustąpiło dwóch członków zarządu, których wybrano ponownie.

Po zamknięciu rachunkowym za rok 1937 uchwalono budżet na rok 1938.

Następnie uchwalono zmianę statutu. Okręg działalności Cechu obejmuje obecnie obszar Toruń-miasto oraz powiaty toruński i wąbrzeski.

Po wyczerpaniu porządku obrad st. cechu solwował zebranie.

Zderzenie się samochodów.

W ub. wtorek na placu Bankowym wydarzył się nieszczęśliwy wypadek samochodowy, który na szczęście nie pociągnął za osobą ofiar w ludziach.

Około godz. 18,30 taksówka p. Konrada Rysmanowskiego, jadąca od strony ul. Szopena, zderzyła się z samochodem LOPP-u, który wyjechał z ul. Alei 700-lecia. Oba wozy samochodowe uległy znacznym uszkodzeniom, przy czym taksówka została więcej uszkodzona.

Policja wszczęła dochodzenia w celu ustalenia, kto ponosi winę wypadku.

Kronika Włocławka

— **Bank Spółdzielczy udziela kredytów kupiectwu chrześcijańskiemu.** W m-cu lutym Bank Spółdzielczy we Włocławku ma 30.000 zł na kredyty dla kupiectwa chrześcijańskiego zrzeszonego w Stowarzyszeniu Kupców Polskich we Włocławku. Jeżeli w lutym powyższa kwota będzie rozdzielona między kupców, to w marcu Bank Spółdzielczy ma otrzymać 50.000 zł na nowe kredyty dla kupiectwa. Od 1 lutego stopa procentowa od pożyczek kupieckich wynosi 6 i pół proc. w stosunku rocznym. Równocześnie Bank Spółdzielczy obniżył stopę procentową od własnych kapitałów, z których kupiectwo także może korzystać. Zgłoszenia o pożyczkę należy składać w sekretariacie Stow. Kupców Polskich. (h)

— **Podręcznik o taryfie kolejowej.** Nakładem Agencji Polskiego Biura Podróży „Orbis" we Włocławku został wydany „Uproszczony podręcznik odległości taryfowych" Polskich Kolei Państwowych i prywatnych". Podręcznik opracował włocławianin p. A. Rutkowski. Podręcznik zawiera wszelkie informacje w związku z świadczeniami na rzecz P. K. P. Do podręcznika dołączona jest mapa odległości. Książka ta jest wielkim udogodnieniem w dziedzinie handlu i przemysłu. (h).

W 18-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza.

Staraniem zarządu okręgu pomorskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej odbędzie się w dniu 13 bm. o godz. 11 w dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Toruniu akademia, celem uczczenia 18-tej rocznicy odzyskania dostępu do morza. Głównym punktem programu będzie wręczenie p. ministrowi Raczkiewiczowi, wojewodzie pomorskiemu czeków symbolicznych ze zbiórek na Fundusz Obrony Morskiej oraz odczyt p. kmdr. dypl. rez. Kłossowskiego p. t. „Zagadnienia Marynarki Wojennej".

Kradzież w szkole. Stanisław Rosołowski, nauczyciel, zam. w Toruniu przy ul. Prostej nr 27, zgłosił o kradzieży skrzypiec z futerałem, wartości 40 zł, które to skrzypce sprawca zabrał z gabinetu szkoły powszechnej nr 8.

Złodzieje kradną już nawet drzewka owocowe. Aleksander Stypurkowski, zam. przy ul. Wola Zamkowa nr 1-11, zgłosił, że dnia 7 bm. w godzinach wieczornych skradziono mu z ogródka 640 sztuk drzewek owocowych i 300 sztuk krzewów porzeczkowych, agrestowych i róż, ogólnej wartości 1.200 zł.

Kradzież figury cynkowej, wart. 150 zł zgłosił w komisarjacie Bolesław Wilanowski, zam. przy ul. Kujota 2. Figura ta znajdowała się przed domem przy ul. Bydgoskiej nr 41 i była widocznie „solą w oku", skoro ją skradziono.

Zarząd oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej Toruń, Bydgoskie Przedmieście przypomina uprzejmie wszystkim członkom Ligi Morskiej i Kolonialnej, zamieszkałym na Bydgoskim Przedmieściu, że w dniu 14 lutego br. o godzinie 18,30 odbędzie się walne zebranie członków w Domu Społecznym w sali bananowej.

PROGRAM KOMUNISTYCZNY.

W Moskwie opowiadają, że program komunistyczny na najbliższe pięć lat da się tak streścić:

— Księżycowe oświetlenie, słoneczne ogrzewanie, zaoczne odżywianie i grobowe milczenie.

Otwarcie nowego wspaniałego składu w śródmieściu.

Rzutki kupiec, rodowity bydgoszczanin, p. Konstanty Rzanny, założył w doskonałym centralnym punkcie miasta przy Placu Teatralnym nowy wielki skład wyrobów tytoniowych, w którym mieści się również oddział kolektury loterii państwowej. Nowootwarty skład p. Rzannego, będący filią centralnego składu przy ul. Gdańskiej, swym wyglądem estetycznym jest nową ozdobą śródmieścia i przypomina dawne wytworne składy wyrobów tytoniowych z okresu przedmonopolowego. Za to podniesienie kultury kupieckiej w Bydgoszczy należy się młodemu i dzielnemu kupcowi wdzięczność. Zaznaczyć również należy, że po zlikwidowaniu szeregu kolektur w Bydgoszczy, powiększył się znacznie kontyngent losów kolektury p. Rzannego, tak, że obecnie kolektura Rzannego jest największą chrześcijańską kolekturą loterii państwowej w Bydgoszczy.

We wczorajszą środę nastąpiło uroczyste otwarcie tej poważnej placówki handlowej przy udziale delegacji Tow. Kupców, dyr. Banku Związku Spółek Zar. p. dra Hordyńskiego, przedstawiciela Hurtowni Tytoniowej p. Budzbona, firmy Herbewo" p. Myliusa, prasy i innych. Aktu poświęcenia magazynu dokonał ks. Kopeć, składając gratulacje. Przemówił także w pięknych słowach wiceprezes Tow. Kupców p. Józef Pilaczyński. W końcu dziękował za liczne dowody życzliwości właściciel składu. Przez cały dzień napływały liczne życzenia, do których przyłącza się również redakcja naszego pisma. Szczęść Boże nowej chrześcijańskiej placówce!

PODSTAWOWA KSIĄŻKA DLA KSIĘGOWYCH.

Sekretarz generalny Związku Księgowych w Polsce p. Kazimierz Smoleński napisał książkę p. t. „Kto jest, a kto powinien być księgowym", książkę, która z pewnością obudzi najżywsze zainteresowanie wszystkich pracowników księgowości i zaspokoi ich ciekawość w zakresie projektowanej ustawy o księgowych. Napisana zwięźle, jasno, a zarazem wyczerpująco — daje moc materiału informacyjnego po raz pierwszy ogłoszonego, co czyni z niej podstawową książkę dla pracowników księgowości, interesujących się losami zawodu księgowego. Książka kosztuje z przesyłką 4,25 zł, a jest na składzie głównym w Związku Księgowych w Polsce, Warszawa, ul. Złota 6. P. K. O. 19061, Kazimierz Smoleński. (2391

Premiery kinowe.

„POBRALI SIĘ ZA WCZEŚNIE" (kino „Apollo").

Młody, bogaty i przystojny architekt idzie za radą przyjaciół i żeni się z własną sekretarką dlatego, aby uzyskać dwie upragnione rzeczy: 40% zniżkę podatkową i... wolność. I wszystko zapowiadało ten świetny interes, gdyby nie jakieś „ale", które w postaci nagłej, a niespodziewanej miłości pokrzyżowało plany. Perypetyj i komicznych momentów co niemiara. Śliczna D. Nolau, Talla Birell oraz John Boles grają z temperamentem w tej arcywesołej komedii. Bogaty nadprogram składa się z nowych aktulności.

„STRASZNY DWÓR" (kino „Kapitol").

Piękna opera St. Moniuszki na ekranie musi zaciekawić i pociągnąć do kina każdego Polaka. Realizacja filmowa opery nie należy do rzeczy łatwych, a jednak „Straszny dwór" nie wypadł tak strasznie jak to przeciwnicy filmów polskich widzą i twierdzą. W filmie widać staranność pracy w kierunkach muzycznym, wystawowym i w scenach baletowych, które są okazałe i pełne życia. Spośród aktorów wyróżniają się Maszyński, Eug. May, Czekotowski, Orwid, Sielański, a spośród pań Lucyna Szczepańska, Grossówna i Ćwiklińska. Piękna muzyka Moniuszki, rozbrzmiewająca z ekranu, wywołuje wzruszenie, a humor staropolski, stroje i rozmach całości szczery podziw. Reżyser i w ogóle kierownictwo produkcji uczyniło wszystko, aby „Straszny dwór" był godnym tej opery choć w przeróbce. Drugim filmem jest „Ogród Allaha", egzotyczna baśń miłości i poświęcenia.

SPORT

Przed wielką batalią polsko-niemiecką w boksie.

Składy drużyn. — Nasz specjalny sprawozd awca. — Pociąg z Bydgoszczy do Poznania.

W najbliższą niedzielę, jak wiadomo, odbędzie się w Poznaniu **oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem mecz bokserski Polska — Niemcy.** Walczyć będą definitywnie następujące pary:

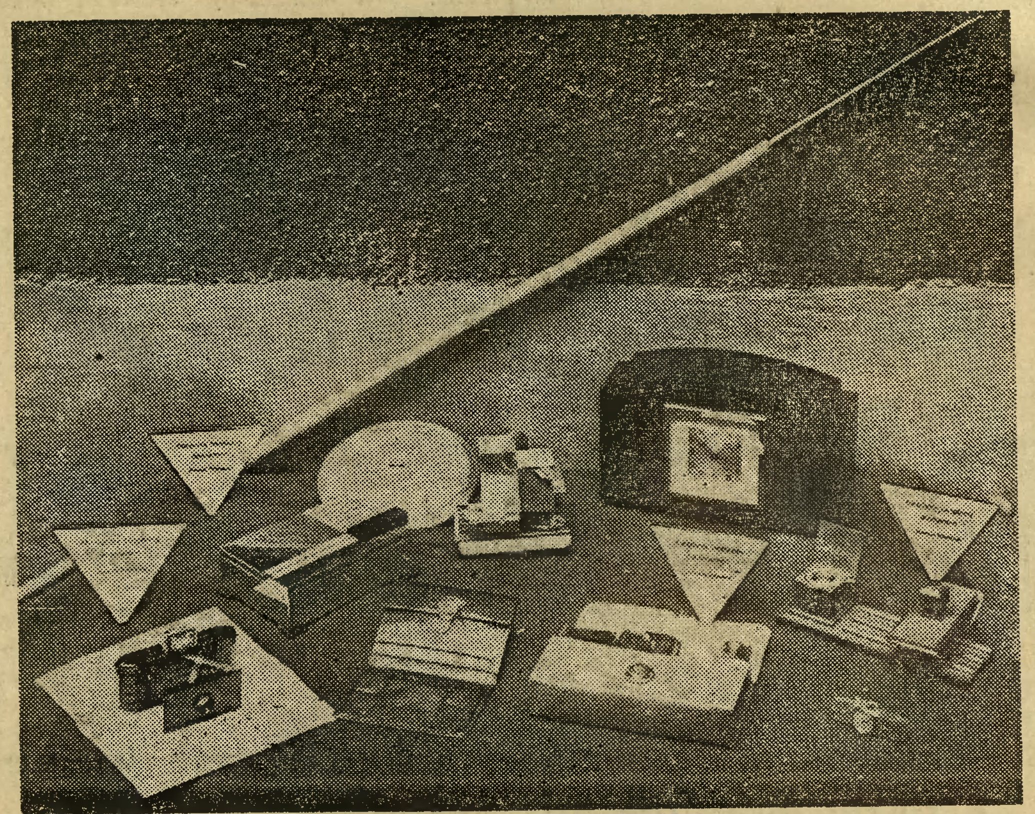
waga musza: **Sobkowiak — Tietsch,**
kogucia: **Koziołek — Graaf,**
piórkowa: **Czortek — Völker,**
lekka: **Woźniakiewicz — Heese,**
półśrednia: **Kolczyński — Murach,**
średnia: **Chmielewski — Campe,**
półciężka: **Szymura — Vogt,**
ciężka: **Piłat — Runge.**

Sędzią ringowym meczu będzie **Szwajcar Ritzi.** Punktowymi sędziami są: Niemiec **Sänger** i Polak **Bielewicz.** Jak uzgodniono, walki muszą się zakończyć wynikami decydującymi, **remisy nie będą uznawane.**

Na mecz bokserski Polska — Niemcy Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" wysyła specjalnego sprawozdawcę, którego obszerny reportaż z meczu ukaże się w poniedziałkowym „Tygodniku Sportowym".

Jak słychać, wielu miłośników boksu z Bydgoszczy wyjeżdża na ten mecz pociągiem popularnym, organizowanym przez „Orbis".

Oto nagrody dla uczestników naszego plebiscytu sportowego.



W połowie stycznia br. ogłosiliśmy plebiscyt sportowy celem wyłonienia list 10 najlepszych sportowców i 5 najlepszych klubów Pomorza w 1938 r. Głosowanie odbywa się za pomocą kuponów i zostanie zakończone 15 bm. Dla uczestników plebiscytu, którzy najtrafniej sklasyfikują sportowców i kluby, przeznaczyło wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" w sumie 15 nagród. Na zdjęciu naszym reprodukujemy te nagrody. Spis ich przedstawia się następująco:

Za listę klubów: 1) aparat fotograficzny, 2) kałamarz marmurowy, 3) srebrna popielniczka, 4) kwartalny abonament „Dziennika Bydgoskiego", 5) portfel.

Za listę sportowców: 1) zegar na biurko, 2) półroczny abonament „Dziennika Bydgoskiego", 3) kasetka do papierosów, 4) album do fotografii, 5) zegarek ręczny, 6) kwartalny abonament „Dzien. Bydg.", 7) neseser, 8) dysk, 9) miesięczny abonament „Dziennika Bydg.", 10) oszczep.

PAŃSTWOWA NAGRODA SPORTOWA.

W dniu 14 lutego odbędzie się w Warszawie w sali PUWF posiedzenie komisji nadawczej Państwowej Nagrody Sportowej.

Jak wiadomo, nagroda ta przyznana jest celem wyróżnienia najbardziej wybitnego, a zarazem najbardziej wartościowego czynu sportowego indywidualnego lub zespołowego za rok ubiegły. P. N. S. ma obecnie charakter stałej nagrody wędrownej. Stanowi ją rzeźba Józefa Klukowskiego, odznaczona złotym medalem olimpijskim na konkursie sztuki w Los Angeles w 1932 r. Zdobywca nagrody, względnie klub lub związek — otrzyma na własność brązową kopię tej rzeźby, oraz odpowiedni dyplom.

MISTRZOSTWA MIASTA W BOKSIE REKORDOWO OBSTAWIONE.

Dziś, w czwartek o godz. 20 w Sokolni rozpoczynają się tegoroczne mistrzostwa miasta w boksie. Walczyć będzie co najmniej 12 par. Do poszczególnych wag zgłosiła się następująca ilość zawodników: papierowa 5, musza 11, kogucia 9, piórkowa 10, lekka 6, półśrednia 5, średnia 5, półciężka 4, ciężka 2.

Dla najlepszego klubu, który w ogólnej punktacji mistrzostw zdobędzie pierwsze miejsce, ufundował Miejski Komitet W. F. i P. W. specjalną nagrodę.

Do punktacji wlicza się każde zwycięstwo zawodnika. Który z klubów nagrodę tę zdobędzie — trudno przewidzieć, czy bezkonkurencyjna dotychczas drużyna Astorii czy też poprawiające się z zawodów na zawody zespoły Sokoła lub KPW.

Dla mistrzów miasta przeznaczone zostały piękne pamiątkowe plakiety.

PIĘŚCIARZE PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO MECZU Z NIEMCAMI.

Poznań. Pięściarze, zaliczeni do obozu kondycyjnego przed meczem z Niemcami, rozpoczęli już zaprawę w ośrodku wychowania fizycznego w Poznaniu pod kierunkiem trenera Sztama. Kierownictwo całego obozu spoczywa w rękach kapitana związkowego PZB Suszczyńskiego. Z wyjątkiem Chmielewskiego, Rotholca i Czortka przybyli już do Poznania wszyscy wyznaczeni pięściarze.

NAGRODA MŁODYCH NIE ZOSTAŁA NIKOMU PRZYZNANA.

Komisja nadawcza nagrody Młodych Oddziału Warszawskiego Związku Dziennikarzy Sportowych postanowiła nie przyznawać nagrody Młodych na rok 1937 nikomu, proponując powiększenie nagrody 1938 r. o kwotę, przeznaczoną na ten cel (200 zł).

KOMUNIKAT KS „BRDA".

Świetlica klubowa przy ul. Bielany 6 czynna jest codziennie od godz. 19; tam też przyjmuje się zapisy nowych członków.

Sekcja bokserska — ćwiczenia wstępne odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 18—20 w salce świetlicy klubowej. Przyjmuje się chętnych amatorów boksu.

Kandydatów do tworzącej się sekcji lekkoatletycznej przyjmuje się codziennie w świetlicy klubowej.

Zebranie plenarne klubu odbędzie się w piątek, 11 bm. o godz. 20 w lokalu klubowym.

Adresy zaproszonych na zabawę karnawałową w dniu 26 bm. w sali „Stara Bydgoszcz" należy podawać u sekretarza.

ZGON OFIARY POPARZENIA W FABRYCE MILLNERA.

W numerze wczorajszym pisaliśmy o strasznym, nieszczęśliwym wypadku, jakiemu uległa podczas pracy w fabryce okuć meblowych Millnera wskutek własnej nieostrożności **20-letnia Ludwika Majrowska, zam. przy ul. Św. Trójcy 8.** Pracownica wrzuciła w ub. wtorek o godz. 20 do pieca trociny, przesiąknięte naftą i benzyną, wskutek czego momentalnie nastąpił wybuch a płomienie ogarnęły biedną dziewczynę. Ciężko poparzoną Majrowską przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie wczoraj o godz. 17-ej po ciężkich męczarniach zmarła. Przytomność straciła kilka godzin przed śmiercią. Tragiczna śmierć młodej dziewczyny wywołała wielkie przygnębienie wśród pracownic fabryki.

— **Uwolniony od winy i kary.** W numerze z dnia 9 lutego podaliśmy wiadomość o zasądzeniu 39-letniego Wojciecha Skaleckiego i 37-letniego robotnika Stanisława Grajczyka z Bydgoszczy za wyłudzenie pieniędzy od Michała Filipiaka na karę 9 miesięcy więzienia. Otóż zaszła pomyłka, którą prostujemy w odniesieniu do p. Grajczyka, a mianowicie p. Grajczyk, zam. przy ul. Toruńskiej nr 49 nigdy jeszcze karany nie był i w wspomnianej sprawie uwolniony został od winy i kary.

PROGRAMY RADIOWE.

Piątek 11 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka **6,40:** Muzyka (płyty) **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół. **11,40:** Utwory Karola Goldmarka — płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Nad albumem znaczków pocztowych" — audycja dla dzieci starszych (z Poznania). **16,00:** „Co się dzieje w Lourdes" — rozmowa z chorymi (ze Lwowa). **16,15:** Koncert orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Świat się zmienia — kobieta się zmienia" — pogadanka. **17,15:** Recital śpiewaczy Giny van de Veer. Przy fortepianie Franz Mittler. **17,50:** Przegląd wydawnictw. **18,00:** Komunikat śniegowy z Krakowa i wiadomości sportowe z Warszawy. **18,10:** Barkarole (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Powszechny teatr wyobraźni: „Rozum i głupstwo" — komedia K. Perzyńskiego w radiofonizacji L. Pomirowskiego. **20,00:** Pogadanka aktualna. **20,10:** Koncert symfoniczny w wyk. ork. filharm. warsz. pod dyr. W. Berdiajewa i L. W. Rogowskiego oraz Wilhelma Kempff'a — fortepian. Koncert poprzedzi pogadanka. W przerwie ok. godz. **20,45** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Claude Debussy: fragmenty z poematu symfonicznego „Morze" — płyty. **13,00:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Popularna muzyka skrzypcowa w wyk. Franciszka Kaźmierczaka. Akomp. Stanisława Chojeckiego. **18,40:** Piękno morza w zimie — felieton. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Kolonia. 19,10: Koncert rozrywkowy. **Monachium. 19,40:** Koncert symf. **Budapeszt. 20,00:** Koncert muzyki włoskiej. **Ryga. 20,05:** Koncert symf. **Deutschlandsender. 21,00:** „Tajemnica Zuzanny" — intermezzo muz. **Mediolan. 21,00:** Wiązanka melodii. **Deutschlandsender. 22,30:** Rapsodia hiszpańska na wiolon cz. i for. Liebaua. **Monachium. 22,30:** Muzyka rozrywkowa na dobranoc. **Londyn Reg. 23,25:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Radio-Paris. 24,00:** Koncert nocny.

KOMU ZAWDZIĘCZASZ TRZASKI W APARACIE?

Na to jest tylko jedna odpowiedź: w głównej mierze tramwajom bydgoskim, które szumnie zapowiedziały jesienią ub. r. przebudowę motorów w celu usunięcia przyczyn trzasków w odbiorze radiowym. Do dziś nie uskuteczniono tych zmian. Kiedy nastąpią?

Kronika gdyńska

Gdynia, dnia 10 lutego 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Scholastyki.
Jutro: Objawienie N. P. w Lourdes.
Wschód słońca o godzinie 7,27.
Zachód słońca o godzinie 17,2.

POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 51-29.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Errol Flynn w potężnym filmie p. t. **„Zielony sygnał".** Bogaty nadprogram.

BODEGA. Niezrównane arcydzieło kinematografii p. t. **„Dama kameliowa".** W rolach gł. Gretą Garbo i Robert Taylor. Nadprogram tygodnik.

MORSKIE OKO. Najnowsza rewelacyjna komedia z Flipem i Flapem p. t. **„Jej obrońcy".** Nadprogram: trójwymiarowa kolorowa komedia p. t. „Ali Baba i czterdzieści rozbójników".

MIRAŻ - Orłowo. Joan Grawford i Clark Gable w filmie p. t. **„Nie ufaj mężczyźnie".** Ciekawy nadprogram.

LIDO. Arcycudowny obraz w barwach naturalnych p. t. **„Droga w nieznane".** W rolach gł. Oskar Homolka, Ray Milland Frances Farmer. Bogaty nadprogram.

POLONIA. Gwiazda gwiazd Deanna Durbin w nowej świetnej kreacji p. t. **„Ich stu i ona jedna".** Ciekawy nadprogram

— **Baczność, powstańcy i wojacy placówka Mały Kack!** Dla uczczenia 18-letniej rocznicy dostępu Polski do morza i z okazji rocznicy założenia placówki powstańców i wojaków w Małym Kacku urządza placówka w niedzielę, dnia 13 bm. uroczystą akademię. Zbiórka o godz. 10-tej w świetlicy rezerwistów w Małym Kacku. O godz. 10,30 nabożeństwo, po nabożeństwie uroczysta akademia, o godz. 19-tej zabawa taneczna w świetlicy rezerwistów w ścisłym gronie członków placówki i ich rodzin. Uprasza się bratnie organizacje o wzięcie udziału w uroczystości.

PRZYJAZD NACZELNIKA WYDZIAŁU ŻEGLUGOWEGO. Dnia 8 lutego rb. przyjechał w sprawach służbowych z Warszawy do Gdyni naczelnik Wydziału Żeglugowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. mgr Tadeusz Ocioszyński. Podczas swego pobytu w Gdyni p. naczelnik Ocioszyński odbył szereg konferencyj w Urzędzie Morskim.

CO ON TU ROBIŁ?

21-letni **Wilhelm Werner** bez stałego miejsca zamieszkania zatrzymany został pod zarzutem nielegalnego przebywania w granicach Państwa Polskiego. Werner nie posiadał dokumentów, uprawniających go do pobytu w Polsce.

ZAWODOWY ALKOHOLIK.

W schronisku miejskim zatrzymany został Władysław R., znany na tutejszym terenie jako zawodowy alkoholik i awanturnik. Pod zarzutem bluźnierstwa przeciw Bogu i religii odstawiono go do dyspozycji sadu.

ZEW MORZA.

Orzeczeniem Komisariatu Rządu został wysiedlony z Gdyni 32-letni Wiktor Ch., mieszkający w schronisku miejskim przy ul. Lisa Kuli. Zew morza był jednak tak nieodparty, że Wiktor Ch. powrócił nad Bałtyk. Odstawiono go z nieubłaganą konsekwencja do Komisariatu Rządu

Niechże szewc pilnuje kopyta!

W niedzielę 6 bm. w dniu zbiórki na Pomoc Zimową we wczesnych godzinach porannych, przed 8,30 rano na ul. Świętojańskiej przed kościołem N. M. Panny, do korespondentki „Dziennika Bydgoskiego" **podeszło trzech wojskowych** zbierających na Pomoc Zimową, prosząc o datek na tak wzniosły cel. Po otrzymaniu takowego, podczas przypinania **znaczka Pomocy Zimowej,** wywiązała się krótka rozmowa, podczas której pp. podoficerowie wyjaśnili nieco zdziwionej, a ciekawej z natury swego zawodu dziennikarce, że wojskowi biorą udział w tej szlachetnej zbiórce. Napisaliśmy, potem na ten temat w sprawozdaniu naszym. pewne uwagi, w wyniku czego zawsze skory do udzielania kolegom pouczeń „Kurier Bałtycki" zamieścił w numerze z dnia 9 lutego następującą notatkę:

„Dziennik Bydgoski" oburza się na fakt, że wojskowi brali udział w zbiórce ulicznej na Pomoc Zimową.

Wyznajemy — pisze „Dziennik Bydgoski" — otwarcie, że pomimo wzniosłości celu raził nas widok wojskowych w mundurach z puszkami. Niech szewc pilnuje kopyta i cywile niech sami sobie radzą.

Korespondent „Dz. B." ma rację. Na stanowisku jego stoi również Minister Spraw Wojskowych i widocznie dlatego właśnie.., wojskowi nie brali udziału w zbiórce ulicznej.

Szewc istotnie powinien pilnować kopyta, a korespondent ściśle informować czytelnika".

Jeśli podoficerowie żandarmerii, którzy zajmowali się zbiórką nalczą do cywila i nie występowali w mundurach to — w porządku!

Port rybacki w Gdyni.



Pułk morski
w rocznicę odzyskania Bałtyku.

Jak już przed kilku dniami donosiliśmy, jeszcze w bieżącym miesiącu przybywa do Gdyni największy okręt wojenny Rzeczypospolitej Polskiej ORP „Gryf".

Szybko potężnieje i rośnie stalowa armia naszych potworów morskich, **tanków Bałtyku!** Zaledwie przebrzmiały echa salw armatnich, którymi smukła, srebrna **„Błyskawica"** meldowała się na służbę Rzeczypospolitej, już prasa z dumą obwieściła całemu krajowi, że flocie naszej przybywa przepyszny okręt podwodny **„ORP Orzeł",** a nie zdążyła jeszcze Polska ochłonąć z radosnego wrażenia, już wszystkie myśli nasze poczynają szumieć błękitnie dokoła tej najmłodszej a największej jednostka naszej marynarki wojennej, jaką jest **„ORP Gryf".** Zaprawdę, gdzie jak gdzie, ale **na polskim morzu dalibóg, byczo jest!**

Okrętów przybywa, lecz jeszcze **w szybszym tempie przybywa nam marynarzy.**

W związku z tym marynarze floty handlowej muszą obecnie odsługiwać powinność wojskową w różnych formacjach armii, rozsianych po wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej, zależnie od Komend Uzupełnień, gdzie są zarejestrowani.

Z chwilą powołania np. na ćwiczenia rezerwy oficerowie i marynarze z licznych naszych statków śpieszą do swych rodzinnych pułków, gdzie jedni ćwiczą się **w spinaczkach wysokogórskich,** drudzy **w kawaleryjskich** tajemnicach jazdy polskiej, inni przechodzą przeszkolenie **narciarskie,** inni wreszcie długodystansowe marsze w królowej broni — **piechocie.**

Odbywanie tych ćwiczeń w zaszczytnej służbie wojskowej połączone bywa z różnymi komplikacjami, o których niepodobna się bliżej rozwodzić. Znają je doskonale tak dowódcy jak i ich podkomendni. Statki mają ściśle określone terminy rejsów i nie mogą czekać na powrót członków załogi z wojska, odpływają więc z przygodnie zebranymi „zastępcami". Marynarze z kolei, w oczekiwaniu na swoje statki przebywać muszą bezczynnie w „Domu Marynarza" jeśli nie w domu rodzinnym, względnie brać zastępstwa na innych statkach. Rejsy i ćwiczenia krzyżują się siłą rzeczy w najrozmaitszych kierunkach między sobą. Pomijamy tu barwniejsze a charakterystyczne szczegóły i epizody związane z pojawieniem się w garnizonowych miasteczkach egzotycznych morskich ptaków, stanowiących zawsze efektowne zjawisko a budzących żywe zainteresowania fantastycznością niecodziennych przygód.

W przyszłości zapewne marynarze z floty handlowej będą automatycznie przydzielani na ćwiczenia w marynarce wojennej.

Obecnie pragnęlibyśmy ich widzieć **nie rozproszonych** po całym terytorium Rzeczypospolitej lecz zrzeszonych w jakiejś lotnej **kadrze marynarskiej,** stworzonej specjalnie w tym celu przy pułku morskim. Kadra ta byłaby kontynuatorką **wspaniałych tradycyj Baonu Morskiego** i gdyby kiedykolwiek zaszła konieczność obrony wybrzeża, biła by się obok wojsk regularnych **z tą lwią odwagą i bezprzykładną zuchwałością,** która cechowała spieszonych marynarzy podczas nawały bolszewickiej w r. 1920.

Niewątpliwie stanęli by wówczas do szeregów nawet różni zakatarzeni dychawiczni, brzuchaci starsi panowie i wszelkie ofermy, żadna jednak taka grupa, brygada czy batalion nie mogła by poza pomocniczą jakąś służbą dorównać najtęższym, najsilniejszym a zwłaszcza najbardziej żywiołowo związanym z Bałtykiem marynarzom, którzy z natury rzeczy najwięcej ze wszystkich są powołani do służby Ojczyźnie **bezpośrednio** u błękitnej granicy.

Zofia Żelska-Mrozowicka.

KONCESJONOWANE KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE.

uruchamiają sześciomiesięczne wieczorowe kursy handlowe, które mają na celu przygotowanie ludzi pragnących pracować w handlu i przemyśle, do życia zawodowego oraz pogłębienie wiadomości u osób pracujących już zawodowo. Przyjmuje się również zapisy na indywidualne lekcje języka angielskiego lub niemieckiego. Szczegółowych informacyj udziela kancelaria kursów — **ul. Starowiejska 17 m. 5.**

5-letnia rocznica komisarza rządu mgr. Sokoła.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, w dniu dzisiejszym mija 5 lat od chwili objęcia przez mgr. *Franciszka Sokoła* zaszczytnego stanowiska komisarza rządu w Gdyni.

Piękna ta rocznica minęła w absolutnej ciszy, bez hołdów, bankietów, lecz w parcy. W epoce wzgórków Kirtiklisa społeczeństwo umie to ocenić należycie!

Składając niniejszym jak najszczersze życzenia p. komisarzowi rządu, odkładamy omówienie obszerniejsze jego działalności w okresie minionego 5-lecia do jednego z najbliższych numerów naszego pisma.

Narzeczona z Gdańska.

Zatonięcie „Jekatieriny Peppy" wsławionej ostatnio procesem kapitana Werdawasa, wywołało poruszenie w Gdyni. Jak się dowiadujemy, na statku znajdowała się także jakaś młoda osoba z Gdańska, która udała się w podróż w roli narzeczonej. Topiła się razem z załogą i z nią też została szczęśliwie wyratowana jak i jej wybraniec.

Rozeszły się pogłoski, że statek „Pluto", który spowodował zatonięcie „Jekatieriny" osiadł na mieliźnie niedaleko Gdyni. Notujemy to jedynie z obowiązku dziennikarskiego, gdyż wedle informacyj zasiągniętych u czynników miarodajnych „Pluto" został przyholowany do Sassnitz.

SOWIETY BUDUJĄ DWA MOTOROWCE.

Rosja zamówiła w stoczni Cockerill **w Hoboken** dwa motorowce po 3 tysiące ton, obliczone każdy na 600 pasażerów.

Czy zamierzają kursować po naszych szlakach Amerykańsko-Bałtyckich?

Na Pomorzu zmniejszyła się podaż żywca.

Pomorska Izba Rolnicza, informując o sytuacji rolnictwa pomorskiego w styczniu br., zaznacza, że na rynku produktów hodowlanych podaż poważnie zmalała. Fakt powyższy tłumaczyć należy, zdaniem Izby, wyprzedażą żywca, a przede wszystkim bydła rogatego w okresie jesiennym. Ujawniła się wówczas znaczna, a miejscami nawet gwałtowna podaż z uwagi na duży brak paszy. Okres zwiększonej podaży trwał na pomorskich targowiskach aż do połowy grudnia. Następnie przyszło zmniejszenie podaży, które trwało aż do końca stycznia.

Pryszczyca na Mazowszu pruskim.

Toruń, (PAT). W miejscowości Rychwałd w Prusach Wschodnich została stwierdzona pryszczyca. Miejscowość ta znajduje się w odległości **8 klm. od granicy polskiej.** Władze zaapelowały wobec tego do mieszkańców powiatów lubawskiego, działdowskiego i grudziądzkiego, aby przy zauważeniu objawów pryszczycy u zwierząt racicowych, tak domowych, jak i dzikich, natychmiast zgłosili o tym do odnośnego starostwa powiatowego.

PROGRAM KOMUNISTYCZNY.

W Moskwie opowiadają, że program komunistyczny na najbliższe pięć lat da się tak streścić:

— Księżycowe oświetlenie, słoneczne ogrzewanie, zaoczne odżywianie i grobowe milczenie.

WYTRZYMAŁOŚĆ.

— Wyobraź sobie, dziś zrana, kiedy jechałem do biura, w tramwaju był taki tłok, że przez całą drogę musiałem stać na jednej nodze.

— Na szczęście, ta noga nie była moja.

Otwarcie nowego wspaniałego składu w śródmieściu.

Rzutki kupiec, rodowity bydgoszczanin, p. Konstanty Rzanny, założył w doskonałym centralnym punkcie miasta przy Placu Teatralnym nowy wielki skład wyrobów tytoniowych, w którym mieści się również oddział kolektury loterii państwowej. Nowootwarty skład p. Rzannego, będący filią centralnego składu przy ul. Gdańskiej swym wyglądem estetycznym jest nową ozdobą śródmieścia i przypomina dawne wytworne składy wyrobów tytoniowych z okresu przedmonopolowego. Za to podniesienie kultury kupieckiej w Bydgoszczy należy się młodemu i dzielnemu kupcowi wdzięczność. Zaznaczyć również należy, po zlikwidowaniu szeregu kolektur w Bydgoszczy, powiększył się znacznie kontyngent losów kolektury p. Rzannego, tak, że obecnie kolektura Rzannego jest największą chrześcijańską kolekturą loterii państwowej w Bydgoszczy.

We wczorajszą środę nastąpiło uroczyste otwarcie tej poważnej placówki handlowej przy udziale delegacji Tow. Kupców. dyr. Banku Związku Spółek Zar. p. dra Hordyńskiego, przedstawiciela Hurtowni Tytoniowej p. Budzbona, firmy Herbewo p. Myliusa, prasy i innych. Aktu poświęcenia magazynu dokonał ks. Kopeć, składając gratulacje. Przemówił także w pięknych słowach wiceprezes Tow. Kupców p. Józef Piłaczyński. W końcu dziękował za liczne dowody życzliwości właściciel składu. Przez cały dzień napływały liczne życzenia, do których przyłącza się również redakcja naszego pisma. Szczęść Boże nowej chrześcijańskiej placówce!

PODSTAWOWA KSIĄŻKA DLA KSIĘGOWYCH.

Sekretarz generalny Związku Księgowych w Polsce p. Kazimierz Smoleński napisał książkę p. t. „Kto jest, a kto powinien być księgowym“, książkę, która z pewnością obudzi najżywsze zainteresowanie wszystkich pracowników księgowości i zaspokoi ich ciekawość w zakresie projektowanej ustawy o księgowych. Napisana zwięźle, jasno, a zarazem wyczerpująco — daje moc materiału informacyjnego po raz pierwszy ogłoszonego, co czyni z niej podstawową książkę dla pracowników księgowości, interesujących się losami zawodu księgowego. Książka kosztuje z przesyłką 4,25 zł, a jest na składzie głównym w Związku Księgowych w Polsce, Warszawa, ul. Złota 6. P. K. O. 19061, Kazimierz Smoleński. (2391

Premiery kinowe.

„POBRALI SIĘ ZA WCZEŚNIE“ (kino „Apollo“).

Młody, bogaty i przystojny architekt idzie za radą przyjaciół i żeni się z własną sekretarką dlatego, aby uzyskać dwie upragnione rzeczy: 40% zniżkę podatkową i... wolność. I wszystko zapowiadało ten świetny interes, gdyby nie jakieś „ale“, które w postaci nagłej, a niespodziewanej miłości pokrzyżowało plany. Perypetyj i komicznych momentów co niemiara. Śliczna D. Nolau, Talla Birell oraz John Boles grają z temperamentem w tej arcywesołej komedii. Bogaty nadprogram składa się z nowych aktualności.

„STRASZNY DWÓR“ (kino „Kapitol“).

Piękna opera St. Moniuszki na ekranie musi zaciekawić i pociągnąć do kina każdego Polaka. Realizacja filmowa opery nie należy do rzeczy łatwych, a jednak „Straszny dwór“ nie wypadł tak strasznie jak to przeciwnicy filmów polskich widzą i twierdzą. W filmie widać staranność pracy w kierunkach muzycznym, wystawowym i w scenach baletowych, które są okazałe i pełne życia. Spośród aktorów wyróżniają się Maszyński, Eug. May, Czekotowski, Orwid, Sielański, a spośród pań Lucyna Szczepańska, Grossówna i Ćwiklińska. Piękna muzyka Moniuszki, rozbrzmiewająca z ekranu, wywołuje wzruszenie, a humor staropolski, stroje i rozmach całości szczery podziw. Reżyser i w ogóle kierownictwo produkcji uczyniło wszystko, aby „Straszny dwór“ był godnym tej opery choć w przeróbce. Drugim filmem jest „Ogród Allaha“, egzotyczna baśń miłości i poświęcenia.

SPORT

Przed wielką batalią polsko-niemiecką w boksie.

Składy drużyn. — Nasz specjalny sprawozdawca. — Pociąg z Bydgoszczy do Poznania.

W najbliższą niedzielę, jak wiadomo, odbędzie się w Poznaniu **oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem mecz bokserski Polska — Niemcy.** Walczyć będą definitywnie następujące pary:

waga musza: **Sobkowiak — Tietsch,**
kogucia: **Koziołek — Graaf,**
piórkowa: **Czortek — Völker,**
lekka: **Woźniakiewicz — Heese,**
półśrednia: **Kolczyński — Murach,**
średnia: **Chmielewski — Campe,**
półciężka: **Szymura — Vogt,**
ciężka: **Piłat — Runge.**

Sędzią ringowym meczu będzie **Szwajcar Ritzi.** Punktowymi sędziami są: Niemiec **Sänger** i Polak **Bielewicz.** Jak uzgodniono, walki muszą się zakończyć wynikami decydującymi, **remisy nie będą uznawane.**

Na mecz bokserski Polska — Niemcy Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“ wysyła specjalnego sprawozdawcę, którego obszerny reportaż z meczu ukaże się w poniedziałkowym „Tygodniku Sportowym“.

Jak słychać, wielu miłośników boksu z Bydgoszczy wyjeżdża na ten mecz pociągiem popularnym, organizowanym przez „Orbis“.

Oto nagrody dla uczestników naszego plebiscytu sportowego.



W połowie stycznia br. ogłosiliśmy plebiscyt sportowy celem wyłonienia list 10 najlepszych sportowców i 5 najlepszych klubów Pomorza w 1938 r. Głosowanie odbywa się za pomocą kuponów i zostanie zakończone 15 bm. Dla uczestników plebiscytu, którzy najtrafniej sklasyfikują sportowców i kluby, przeznaczyło wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“ w sumie 15 nagród. Na zdjęciu naszym reprodukujemy te nagrody. Spis ich przedstawia się następująco:

Za listę klubów: 1) aparat fotograficzny, 2) kałamarz marmurowy, 3) srebrna popielniczka, 4) kwartalny abonament „Dziennika Bydgoskiego“, 5) portfel.

Za listę sportowców: 1) zegar na biurko, 2) półroczny abonament „Dziennika Bydgoskiego“, 3) kasetka do papierosów, 4) album do fotografii, 5) zegarek ręczny, 6) kwartalny abonament „Dzien. Bydg.“, 7) neseser, 8) dysk, 9) miesięczny abonament „Dziennika Bydg.“, 10) oszczep.

PAŃSTWOWA NAGRODA SPORTOWA.

W dniu 14 lutego odbędzie się w Warszawie w sali PUWF posiedzenie komisji nadawczej Państwowej Nagrody Sportowej.

Jak wiadomo, nagroda ta przyznana jest celem wyróżnienia najbardziej wybitnego, a zarazem najbardziej wartościowego czynu sportowego indywidualnego lub zespołowego za rok ubiegły. P. N. S. ma obecnie charakter stałej nagrody wędrownej. Stanowi ją rzeźba Józefa Klukowskiego, odznaczona złotym medalem olimpijskim na konkursie sztuki w Los Angeles w 1932 r. Zdobywca nagrody, względnie klub lub związek — otrzyma na własność brązową kopię tej rzeźby, oraz odpowiedni dyplom.

MISTRZOSTWA MIASTA W BOKSIE REKORDOWO OBSTAWIONE.

Dziś, w czwartek o godz. 20 w Sokolni rozpoczynają się tegoroczne mistrzostwa miasta w boksie. Walczyć będzie co najmniej 12 par. Do poszczególnych wag zgłosiła się następująca ilość zawodników: papierowa 5, musza 11, kogucia 9, piórkowa 10, lekka 6, półśrednia 5, średnia 5, półciężka 4, ciężka 2.

Dla najlepszego klubu, który w ogólnej punktacji mistrzostw zdobędzie pierwsze miejsce, ufundował Miejski Komitet W. F. i P. W. specjalną nagrodę.

Do punktacji wlicza się **każde** zwycięstwo zawodnika. Który z klubów nagrodę tę zdobędzie — trudno przewidzieć, czy bezkonkurencyjna dotychczas drużyna Astorii czy też poprawiające się z zawodów na zawody zespoły Sokoła lub KPW.

Dla mistrzów miasta **przeznaczone** zostały **piękne pamiątkowe plakiety.**

PIĘŚCIARZE PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO MECZU Z NIEMCAMI.

Poznań. Pięściarze, zaliczeni do obozu kondycyjnego przed meczem z Niemcami, rozpoczęli już zaprawę w ośrodku wychowania fizycznego w Poznaniu pod kierunkiem trenera Sztama. Kierownictwo całego obozu spoczywa w rękach kapitana związkowego PZB Suszczyńskiego. Z wyjątkiem Chmielewskiego, Rotholca i Czortka przybyli już do Poznania wszyscy wyznaczeni pięściarze.

NAGRODA MŁODYCH NIE ZOSTAŁA NIKOMU PRZYZNANA.

Komisja nadawcza nagrody Młodych Oddziału Warszawskiego Związku Dziennikarzy Sportowych postanowiła nie przyznawać nagrody Młodych na rok 1937 nikomu, proponując powiększenie nagrody 1938 r. o kwotę, przeznaczoną na ten cel (200 zł).

KOMUNIKAT KS „BRDA“.

Świetlica klubowa przy ul. Bielany 6 czynna jest codziennie od godz. 19; tam też przyjmuje się zapisy nowych członków.

Sekcja bokserska — ćwiczenia wstępne odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 18—20 w salce świetlicy klubowej. Przyjmuje się chętnych amatorów boksu.

Kandydatów do tworzącej się sekcji lekkoatletycznej przyjmuje się codziennie w świetlicy klubowej.

Zebranie plenarne klubu odbędzie się w piątek, 11 bm. o godz. 20 w lokalu klubowym.

Adresy zaproszonych na zabawę karnawałową w dniu 26 bm. w sali „Stara Bydgoszcz“ należy **podawać u sekretarza.**

ZGON OFIARY POPARZENIA W FABRYCE MILLNERA.

W numerze wczorajszym pisaliśmy o strasznym, nieszczęśliwym wypadku, jakiemu uległa podczas pracy w fabryce okuć meblowych Millnera wskutek własnej nieostrożności **20-letnia Ludwika Majrowska, zam. przy ul. Św. Trójcy 8.** Pracownica wrzuciła w ub. wtorek o godz. 20 do pieca trociny, przesiąknięte naftą i benzyną, wskutek czego momentalnie nastąpił wybuch a płomienie ogarnęły biedną dziewczynę. Ciężko poparzoną Majrowską przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie wczoraj o godz. 17-ej po ciężkich męczarniach zmarła. Przytomność straciła kilka godzin przed śmiercią. Tragiczna śmierć młodej dziewczyny wywołała wielkie przygnębienie wśród pracownic fabryki.

— **Uwolniony od winy i kary.** W numerze z dnia 9 lutego podaliśmy wiadomość o zasądzeniu 39-letniego Wojciecha Skałeckiego i 37-letniego robotnika Stanisława Grajczyka z Bydgoszczy za wyłudzenie pieniędzy od Michała Filipiaka na karę 9 miesięcy więzienia. Otóż zaszła pomyłka, którą prostujemy w odniesieniu do p. Grajczyka, a mianowicie p. Grajczyk, zam. przy ul. Toruńskiej nr 49 nigdy jeszcze karany nie był i w wspomnianej sprawie uwolniony został od winy i kary.

PROGRAMY RADIOWE.

Piątek 11 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,20:** Gimnastyka **6,40:** Muzyka (płyty) **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół. **11,40:** Utwory Karola Goldmarka — płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Nad albumem znaczków pocztowych“ — audycja dla dzieci starszych (z Poznania). **16,00:** „Co się dzieje w Lourdes“ — rozmowa z chorymi (ze Lwowa). **16,15:** Koncert orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Świat się zmienia — kobieta się zmienia“ — pogadanka. **17,15:** Recital śpiewaczy Giny van de Veer. Przy fortepianie Franz Mittler. **17,50:** Przegląd wydawnictw. **18,00:** Komunikat śniegowy z Krakowa i wiadomości sportowe z Warszawy. **18,10:** Barkarole (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Powszechny teatr wyobraźni: „Rozum i głupstwo“ — komedia K. Perzyńskiego w radiofonizacji L. Pomirowskiego. **20,00:** Pogadanka aktualna. **20,10:** Koncert symfoniczny w wyk. ork. filharm. warsz. pod dyr. W. Berdiajewa i L. W Rogowskiego oraz Wilhelma Kempff'a — fortepian. Koncert poprzedzi pogadanka. W przerwie ok. godz. **20,45** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Claude Debussy: fragmenty z poematu symfonicznego „Morze“ — płyty. **13,00:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Popularna muzyka skrzypcowa w wyk. Franciszka Kaźmierczaka. Akomp. Stanisława Chojeckiego. **18,40:** Piękno morza w zimie — felieton. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Kolonia. 19,10: Koncert rozrywkowy. **Monachium. 19,40:** Koncert symf. **Budapeszt. 20,00:** Koncert muzyki włoskiej. **Ryga. 20,05:** Koncert symf. **Deutschlandsender. 21,00:** „Tajemnica Zuzanny“ — intermezzo muz. **Mediolan. 21,00:** Wiązanka melodii. **Deutschlandsender. 22,30:** Rapsodia hiszpańska na wiolncz. i for. Liebaua. **Monachium. 22,30:** Muzyka rozrywkowa na dobranoc. **Londyn Reg. 23,25:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Radio-Paris. 24,00:** Koncert nocny.

KOMU ZAWDZIĘCZASZ TRZASKI W APARACIE?

Na to jest tylko jedna odpowiedź: w **głównej mierze** tramwajom bydgoskim, które szumnie zapowiedziały jesienią ub. r. przebudowę motorów w celu usunięcia przyczyn **trzasków** w odbiorze radiowym. Do **dziś nie** uskuteczniono tych zmian. Kiedy **nastąpią?**

NA TANECZNEJ FALI KARNAWAŁU

— **W czwartek,** dnia 10 lutego br. odbędzie się w Resursie Kupieckiej herbatka karnawałowa, którą urządza Komitet Niesienia Pomocy Biednym przy parafii Św. Wincentego a Paulo. Początek o godzinie 17-tej. Bufet jak zwykle wyborowy i bogato zaopatrzony. Sala dobrze ogrzana. Pierwszorzędna orkiestra. Dochód z herbatki przeznacza komitet dla licznych biednych rodzin na Bielawkach. (2232

— **Wieczór karnawałowy** urządza w sobotę, dnia 12 lutego br Koło Przyjaciół Harcerzy II-ej drużyny męskiej i II-ej drużyny żeńskiej przy szkole powszechnej im. Św. Trójcy w salach Związku Strzeleckiego przy ul. Marszałka Focha 39. W programie moc niespodzianek. Orkiestra doborowa. Bufet własny, bogato zaopatrzony. Dochód przeznaczony na wyjazd na obóz niezamożnej młodzieży. Wstęp tylko za zaproszeniami, które można jeszcze odebrać w szkole. Ubawić się może każdy nadzwyczajnie. Przyjdź, a nie pożałujesz.

— **Koło absolwentów kursów drużyn rat. san. P. C. K.** w Bydgoszczy urządza w niedzielę, dnia 20 lutego br. zabawę karnawałową w sali „Pod Lwem", ul. Marszałka Focha. Początek o godz. 19-tej.

WSZYSTKO NA ZIELONO!

Tradycyjną zabawę karnawałową pod powyższym hasłem urządza w dniu 12 bm. **Kurkowe Bractwo Strzeleckie** we wszystkich salach **Sokolni** (Strzelnicy) przy ulicy Toruńskiej. Urozmaicenia — humor — wesołość — gra reflektorów. Komitet przygotował moc niespodzianek. Zainteresowanie jest bardzo wielkie, gdyż spotykają się tam wszyscy mieszczanie naszego grodu i sympatycy zielonego munduru. Zaproszenia już zostały rozesłane. O ile kogo pominięto, prosimy się zgłosić telefonicznie **pod numer 34-25** (prezes K. Kujawski), a niezwłocznie zaproszenia wyślemy

Komitet zabawowy.

PIĘKNA ZABAWA NA PIĘKNY CEL.

Jedno z najruchliwszych kół rodzicielskich, to Opieka Rodzicielska przy Szkole Powszechnej im. Staszyca. Praca opieki nad biednymi dziećmi tej szkoły dała już wspaniały rezultat przez obdarowanie kilkuset biednych dzieci i wysłanie osłabionych dzieci na dłuższy okres czasu na kolonie letnie. Opieka Rodzicielska pragnąc zdobyć dalszy fundusz dla ratowania chorej młodzieży urządza w sobotę dnia 12 bm. w pięknie udekorowanych salach Stara Bydgoszcz przy Rybim Rynku swoją doroczną zabawę karnawałową, na której spotkają się wszyscy rodzice i obywatelstwo. Moc niespodzianek, maski mile widziane. Humor zapewniony.

WENTA Z TAŃCAMI.

Opieka Rodzicielska przy Szkole im. Ks. Piramowicza urządza **wentę połączoną z tańcami** w dniu 13 bm. na salach Stara Bydgoszcz przy Rybim Rynku. Przewidziane są różne niespodzianki m. i. loteria fantowa. Początek od godz. 16. Czysty dochód przeznacza się na dożywienie biednej dziatwy i zakup podręczników szkolnych. (2393

Odpowiedzi Redakcji

Oburzonym narodowcom. Wyrażenie „banda" Doboszyńskiego nie jest nasze. Miejcie, Panowie, pretensję do gospodyni starosty Bassary — Kunegundy Turek, która tak się wyraziła przed sądem, albo do urzędowej agencji, która odnośne sprawozdanie w tej formie zredagowała.

„Konwisarz". Nazwa pochodzi od niemieckiego Kannengiessera, fabrykanta wyrobów z cyny, odlewacza z tego metalu. W starej Bydgoszczy nie było konwisarzy. Przy odbudowie w 1754 r. spalonej wieży ratusza bydgoskiego zatrudniony był konwisarz z Torunia.

Księdzu dr W. Za wycinki z „Dziennika Chicagowskiego" dziękujemy. Otrzymujemy prasę amerykańską wprost i co najciekawsze wiadomości z życia tamtejszej Polonii sami dajemy.

PIĘKNA WIECZORNICA AKCJI KATOLICKIEJ PARAFII SERCA JEZUSOWEGO.

Z inicjatywy Akcji Katolickiej parafii Najśw. Serca Jezusa i przy współpracy Bractwa Wstrzemięźliwości odbyła się ub. niedzieli piękna wieczornica, która udała się znakomicie. Wielka sala „Ogniska Kolejowego" zapełniła się po brzegi. Po słowie wstępnym p. dyr. Goździewicza o zgubnych skutkach alkoholu, wystawiono sztukę w trzech odsłonach pt. „Wszystko wolno — dawaj wódkę", w której popisywali się m. in. pp. Józef Sass, Antoni Chyla, Maria Ulbrechtówna, Bronisława Kwiatkowska, Tadeusz Myndykowski. Gorące oklaski zbierał szczególnie 5-letni syn urzędnika pocztowego Leszek Sarnowski, prawdziwe „cudowne dziecko", odznaczający się niezwykłą inteligencją i fenomenalną pamięcią. Reżyserował udałą sztukę p. Fr. Wiśniewski. Poza tym na bogaty program wieczornicy złożył się miły śpiew kwartetu w osobach pp. Januszewskiej, Mielcarkówny, Borzyszkowskiej i Janickiej, oraz deklamacje wierszy. W sumie wieczornica bardzo udana, z której publiczność odniosła jak najlepsze wrażenie.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Walne zebranie filii pracowników ceramicznych.

Dnia 6 lutego odbyło się w sali p. Dzierżyńskiego walne zebranie przy udziale przeszło 100 członków. Do prezydium walnego zebrania powołano pp. Stawickiego — jako przewodniczącego, Szymańskiego — na sekretarza, a Kałdana i Gapskiego — jako ławników. Sprawozdanie z całorocznej działalności zarządu składali prezes, sekretarz i skarbnik. Komisja rewizyjna potwierdziła zgodność ksiąg kasowych.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium, wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. **Krzyśkowiak** — prezes, **Łazarski** — zastępca prezesa, **Marecki** — sekretarz, **Plucińska** — zast. sekretarza, **Czarnowski** — skarbnik. Komisja rewizyjna pp. **Jankowski, Rutkowski i Góral.**

Następnie wygłosili referaty na temat spraw organizacyjnych i zarobkowych pp. **Wencel i Nowakowski.**

—::—

— **Nowe ulice w Bydgoszczy.** Nową ulicę prowadzącą od ul. Szubińskiej do cmentarza nazwano Łabiszyńską, ulicę łączącą ul. Ziemską z ul. Wiślicką — ul. Rynarzewską, ulicę odchodzącą od ul. Dąbrowskiego w kierunku ul. Stromej — ul. Szwedzką. Prócz tego Rada Miejska uchwaliła: zlikwidować nazwę ul. Siedleckiej na odcinku od nr 44 do nr 76 i nazwać ten odcinek ulicą Byszewską, jako przedłużenie tej ulicy, — przemianować ul. Powstańców Wielkopolskich na ul. Jasieniecką, ul. Dobrą na Aleję Powstańców Wielkopolskich.

— **Jeszcze raz ujrzymy zorzę polarną.** Na podstawie obliczeń astronomów angielskich wspaniałe **widowisko zorzy polarnej pojawi się jeszcze raz nad całą Europą w dniu 22 lutego.** To samo twierdzenie wyraża sławne obserwatorium astronomiczne w Treptow, pod Berlinem. We wtorek więc, 22 bm. będziemy mieli znowu sposobność podziwiać to rzadkie u nas zjawisko zorzy polarnej. Czy zapowiedziana zorza obfitować będzie w równie wspaniałe efekty świetlne, jak ostatnia, nie wiadomo, gdyż nie da się dokładnie określić zmiany i położenia wielkiej plamy na słońcu, która wywołuje zorzę polarną. W każdym razie w dniu 22 bm. słońce ukończy pełny obrót, zwracając na naszą ziemię znów tę samą stronę, na której znajduje się wspomniana plama.

Kronika Towarzystw

Czwartek 10 lutego.

Godz. 18,00: **Związek Weteranów Powstań Nar. R. P. 1914-19, koło kolejowe.** Zebranie w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Sprawa zmiany przynależności związkowej.

Godz. 19,30: **Bydgoski Klub Wioślarek.** Roczne walne zebranie w pokoju posiedzeń rest. „Pod Lwem", ul. Marszałka Focha 7, I piętro. Uprasza się o przybycie wszystkich członkiń.

— **Związek Podoficerów Rezerwy.** Zebranie plenarne w lokalu „Pod Lwem". Z powodu ważnych spraw, przybycie wszystkich członków konieczne.

Godz. 19,30: **„Echo".** Roczne walne zebranie.

— **K. S. M. M. „Gwiazda".** Zebranie plenarne w salce parafialnej.

Godz. 20,00: **Słow. czeladzi tapicerskiej.** Zebranie w lokalu p. Butza, ul. Jagiellońska 12 (restauracja „Odrodzenie"). Ważne sprawy. Uprasza się o przybycie wszystkich, nawet niezorganizowanych.

PRACOWNICY PLEBISCYTOWI I POWSTAŃCY ŚLĄSCY!

Zebranie plenarne Związku Powstańców Śląskich, Bydgoszcz, odbędzie się **w niedzielę** dnia **13 lutego** br. o godz. 11 przed poł. w lokalu FKP przy ul. Dworcowej 66. Wszystkich powstańców śląskich oraz **uczestników plebiscytu górnośląskiego** upraszą się o przybycie. Zarząd.

Stronnictwo Pracy.

Posiedzenie zarządu powiatowego i zarządów kół Stronnictwa Pracy odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 18-tej w sekretariacie przy ul. Dworcowej 2.

Zwołujący: Kazimierz Beyer.

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 19-tej w lokalu p. Jańczaka (dawniej W. Kujawski). Przybędzie referent. O liczny udział prosi zarząd.

STRONNICTWO PRACY KOŁO BIELAWY.

Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 19-tej w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) przy ul. Jagiellońskiej. Referat wygłosi **p. adwokat Trzebiński.**

Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

Stronnictwo Pracy w Świeciu.

Wielki wiec publiczny Stronnictwa Pracy odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 lutego rb., o godz. 20-tej, w sali p. Chełstowskiego przy ul. Sądowej nr 14, na które zaprasza się obywateli miasta Świecia. Referaty wygłoszą członkowie Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy **z Bydgoszczy i Grudziądza.**

Zwołujący.

Przysiersk, pow Świecie.

W niedzielę, dnia 13 lutego rb. o godzinie 12-tej, w sali p. Jurkiewicza w Przysiersku odbędzie się **publiczne zgromadzenie Stronnictwa Pracy.** Referat wygłosi członek Rady Naczelnej p. Rochowiak z Grudziądza. O liczny udział w zgromadzeniu prosi **Zwołujący.**

BIAŁOŚLIWIE.

Zgromadzenie publiczne Stronnictwa Pracy koło Białośliwie odbędzie się w niedzielę, dnia 13 lutego o godz. 11,30 w lokalu p. Sowińskiego. Przybędą mówcy zamiejscowi.

KROSTKOWO.

Zebranie organizacyjne Stronnictwa Pracy w Krostkowie odbędzie się dnia 13 lutego o godz. 15,30 w lokalu p. Lipińskiego. Przybędzie mówca zamiejscowy.

ZJAZD W GRUDZIĄDZU.

Walny zjazd delegatów kół Stronnictwa Pracy m. Grudziądza i powiatu grudziądzkiego odbędzie się **27 marca.**

Z ruchu Ch. Z. Z.

W czwartek 10 bm. o godz. 18,30 odbędzie się zebranie **zarządu, mężów zaufania i komisji rewizyjnej Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** w sekretariacie okręgowym, ul. Dworcowa 5. Obecność wszystkich wymienionych konieczna.

Zarząd.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ V — O. P. N.

W piątek, dnia 11 bm. o godzinie 19,30 schadzka w lokalu p. Dzierżyńskiego. Obecność I i II drużyny konieczna ze względu na rozegranie spotkań w piłkę nożną w niedzielę.

Wydział żeński. W piątek, dnia 11 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne w salce p. Gordona.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 9. II. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 27,00—27,50, II 726 g/l 26,00—26,50, Żyto 21,25—21,50; 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 20,00—20,50, jęcz. 673—678 g/l 18,75—19,00 jęcz. 644—650 g/l 18,25—18,50, Owies zadeszczony 19,50—20,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł w. 47,50—48,50, mąka pszenna gat. 0—50% wł w. 43,00—44,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 41,00—42,00; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 34,75—35,25. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 31,00—31,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 26,50—27,50. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 30,40—31,00. Otręby pszenne miałkie stand. 16,00—16,50, Otręby pszen. średnie 15,50—16,00. Otręby pszenne grube 16,50—17,25; Otręby żytnie z przemiału stand. 14,00—14,75, Otręby jęcz. 15,25—15,75; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 27,50—28,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 27,50—28,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 38,00—39,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktoria 28,00—25,00, Groch zielony (Folger) 23,50—25,50. Wyka jara 20,50—21,50, Peluszka 21,00—22,00 Łubin żółty 13,75—14,25, Łubin niebieski 13,00—13,50, Seradela 30,00—33,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 53,00—[illegible]5,00; rzepik ozimy bez worka 51,00—52,00; Siemię lniane 47,00—50,00; Mak niebieski 87,00—92,00, Gorczyca 32,00—35,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 120,00—130,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 200,00—2[illegible]0,00; Koniczyna żółta odłuszczona 80,00—90,00, Koniczyna szwedzka 230,00—245,00, Tymotka czyszczona [illegible],00—35,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22,25—23,00; makuch rzepakowy 19,00—19,75; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 24,50—25,00; wytłoki suszone 8,25—8,75; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; płatki ziemniaczane 16,25—16,75; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 7,00—7,25, siano nadnoteckie luzem 8,50—9,50; siano nadnoteckie prasowane 9,75—10,50.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót - ton	Tendencja
Pszenica	111,—	spokojna
Żyto	942,—	zniżkowa
Jęczmień	196,5	spokojna
Owies	92,—	„
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	35,—	„
Mąka żytnia	163,47	„
Otręby pszenne	95,—	„
„ żytnie	84,5	„
Strączkowe, oleiste, konicz., nasiona i inne	31,—	„
Pastewne i inne	51,—	„

Ogólny obrót 1,801,47 ton

Bank Polski płacił w dniu 10. 2. 1938 r.

dolary amerykańskie	5,24½
dolary kanadyjskie	5,24
funty szterlingów	26,35
franki szwajcarskie	121,95
franki francuskie	17,05
belgi belgijskie	89,35
liry włoskie	20,70
floreny holenderskie	294,—
korony czeskie	16,90
szylingi austriackie	98,80
marki niemieckie	101,—
guldeny gdańskie	99,75

Stan wody w Wiśle z dnia 9-go lutego: Kraków —2.50, Zawichost 1.96, Warszawa 1.58, Płock 1.62, Toruń 2.02, Fordon 2.08, Chełmno 2.01, Grudziądz 2.24, Korzeniewo 2.35, Piekło 1.97, Tczew 2.06, Einlage 2.66, Schievenhorst 2.72.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojej najukochańszej żony, naszej najdroższej matki

2382) ś. p.

Józefy Tyslerowej

zostanie odprawione

nabożeństwo żałobne

w kościele Najświętszego Serca Jezusa, w sobotę 12 b. m. o godzinie 7[45], o czym zawiadamia krewnych i znajomych

Mąż z dziećmi.

POLECENIA

SPRZEDAŻE

Schember waga automatyczna dobrym stanie, tanio na sprzedaż. Urbanowski, Tuchola, (2407

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: Dziś premiera! „Paramatta“ z Zarah Leander oraz nadprogr. i Tygodnik Pata.

MARYSIEŃKA: „Pieśń skazańców“; w rol. gł. Floreuce Rice i Victor Jery oraz nadprogram.

APOLLO: „Pobrali się za wcześnie“ z Johnem Bolesem i nadprogram.

[...]TOL ul. Marcinkowskiego 4: [...]i Minister tańczy“ [...]raszny Dwór“ we- opery Moniuszki.

[...]K: „Królowa [...]i“ oraz film ko- p. t. „Wyspa że- Sindbaba.

Sprzedam parcelę. Wiadomość: Stanisława Bydgosty 11, Jary. (1283

Kolonialkę butelkową sprzedaż wódek okazyjnie sprzedam z powodu wyjazdu. Zgłoszenia Nochowiczowa, Dworcowa nr 60. (1291

Wózek dziecięcy modny. Sowińskiego 24—1. (2398

Pianino Wolkenhauera sprzedam. Nowy Rynek 6—7. (2387

Gramofon szafkowy 12 płyt, 55 zł. Klemensa Janickiego 9/4, (Jary). (1282

Zaprowadzoną składnicę drzewa odstąpię. Dobre położenie, miasto powiatowę, przejęcie towaru ca 8 0 0 zł, obrót roczny ca 90 000 zł. Zgł. pod nr „1953“ Dziennik Bydgoski. (1953

Kolonialka dobra egzystencja z przeliczeniem towaru. Adres Dziennik. (1305

Maszynę krawiecką, rower 30, aparat do spawania 135. Gdańska 103. (1280

Reklamę świetlną, tanio sprzedam. Bocianowo 40—7. (1289

Wózek (1285 dziecięcy w dobrym stanie sprzedam. Podchorążych 33, m. 16.

Samochód-limuzyna za 2.000 zł do sprzedania. Nowodworska 26. (2367

Biurko (2400 sprzedam. Matejki 5—8.

Wózek ręczny. Toruńska 32, gospodarz. 1303

Skład towarów krótkich mieszkaniem tanio odstąpię. Oferty „5000“ filia Dziennika. (1318

KUPNA

Psa-wilczura kupię. Oferty do Dziennika pod „D. B.“ 2281

Zegar (2368 do wody kupię. Oferty pod „Zegar“ do Dzien. Bydg.

Formę do kulek marmurowych średnicy 10—15 mm, używaną kupię. H. Rook, Gdańska 67. (1288

POŻYCZKI

Poszukuje się pożyczki hipotecznej na I. miejsce 8 000 zł. na nieruchomość miejską w Chełmży, wartości 45 000 zł. Zgłoszenia Jan Gurski. Chełmża, plac Marszałka Piłsudskiego 12. (2411

POSADY WOLNE

Książkowy-Bilansista z branży spedycyjnej zaraz potrzebny. Oferty prosimy kierować Bracia Welz. **Gdynia.** 2290

Służąca bez spania potrzebna zaraz. Maria, Jagiellońska 8, dzwonek. (1307

Służąca potrzebna. Magdzińskiego 2, skład obuwia. (2388

Szewskich czeladników męskich i damskich poszukuje. Rosenau, Wysoka p. Wyrzysk, (2173

Dziewczyna z dobrym gotowaniem zaraz potrzebna do hotelu, Hotel Drzewiecki, Gniewkowo. (2358

Gospodyni rutynowana potrzebna do restauracji. Toruń, Szeroka 25. 2361

Uczeń stolarski. Świetlik, Św. Trójcy 15. (2402

Stołowy 2410 dobrze się prezentujący potrzebny. Oferty Guczalski, Tczew, Rynek 14.

Cukiernik 2409 pierwszorzędny potrzebny od 1 marca. Oferty Guczalski, Tczew, Rynek 14.

Ekspedientki (2422 do wypomóżki, potrzebne zaraz. Bacon, Kujawska 7.

Fryzjerkę dzielną na stałą posadę poszukuje 1 marca. Mollin, Grudziądz, Plac Stycznia. (2414

Wytwórnia lemoniady poszukuje dzielnego **fachowca** z długoletnią praktyką. Oferty z podaniem referencji do firmy Browar Grudziądzki, wł. M. Redmann, Grudziądz. 2413

Pomocnik rybacki samotny potrzebny zaraz. Stachowicz, Wiele, poczta Mrocza. (2432

Bufetowa (2429 z kaucją potrzebna, restauracja, Patzer, Sw, Trójcy 33.

Uczeń (2425 18-letni potrzebny. Piekarnia Kunkiel, Sw Trójcy 17.

Pomocnik fryzjerski męski potrzebny Grunwaldzka 26. (2405

NAUKA

Stenografia i pisanie na maszynie tanio. Marsz. Focha 10, Biuro Kupieckie. (1316

Kurs księgowości rolniczej udziela Gorgolewski, Sniadeckich 24. (1306

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnerów kucharzy, kucharki poleca Związek Gastronomiczny, Plac Piastowski 17, telefon 1163. 610

Uczennica (1290 do składu przyjmie posadę z utrzymaniem, skromnym wynagrodzeniem. Of. filia Dzien. „Skromna“.

Ogrodnik-pszczelarz żonaty, współpracownik „Bartnika Wielkopolskiego“, obejmie od 1. 4. 38 lub zaprowadzi pasiekę nastawioną na dochód; także strzelec, może zająć się dozorem lasu Zgłoszenia do „PAR“ Poznań pod nr „6,16“. (2383

Czeladnik (2416 piekarski poszukuje pracy od zaraz lub później. A Rutkowski, Jeziory Wielkie koło Strzelna.

Bufetowa kelnerka rutynowana szuka posady od 15 bm. Of. Dzien Bydg. Toruń „Blondynka“. (2417

Administracji domu poszukuje sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca. Oferty Dziennik „Zaprzysiężony“. (2386

Kto (2427 przyjmie 15 letnią, biedną, półsierotę, zamiejscową z dobrego domu, do dzieci lub odpowiedniej pracy. — Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Biedna“.

Szukam posady z dobrym gotowaniem 15. II. lub 1 marca. Długoletnie świadectwa. Oferty filia Dziennika „Rzetelna“. (1309

B. urzędnik (1313 organizator pierwszorzędny, bilansista, były korespondent polsko-niemiecki do władz i sądów, zna wszelkie prace administracyjne poszukuje posady. Oferty filia Dzien. Bydg. „S. A.“

DZIERŻAWY

Garaż do motocykla z przyczepką poszukuję w okolicy „Dziennika Bydgoskiego“. Zgł. pod „Garaż“ do Dzienn. Bydg. (2100

Ubikacja nadająca się na warsztat ślusarski potrzebna zaraz. Zgłoszenia Dziennik pod „B. M.“. (2394

Numer akt I. m. 1832/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Józef Szubartowski mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Kościuszki nr 25, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 19 marca 1938 r. o godz. 9,30 w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy pokój nr 7,** odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Ostrowskiego nieruchomości położonej w Bydgoszczy przy ul. Św. Trójcy 25, składającej się z budynku mieszkalnego trzypiętrowego, oficyny i przynależności. Ogólny obszar nieruchomości wynosi 509 m². Nieruchomość posiada księgę wieczystą ozuaczoną jako Bydgoszcz tom 63, wykaz L. 2221, która jest przechowana w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 58.900, cena zaś wywołania wynosi zł 44.175. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 5890. Nieruchomości położonej w Bydgoszczy, przy ulicy Kordeckiego nr. 8, składającej się z domu mieszkalnego dwupiętrowego z przynależnościami. Ogólny obszar nieruchomości wynosi 474 m². Nieruchomość posiada ks. wieczystą oznaczoną jako Bydgoszcz, tom 25, wykaz L. 910, która jest przechowana w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy. Nieruchomość oszacowana zostata na sumę zł 69.700, cena zaś wywołania wynosi zł 52.275. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 6.970. Nieruchomości położonej w Bydgoszczy, przy nl. Gdańskiej 27, składająca się z domu frontowego handlowo-mieszkalnego, czteropiętrowego z piwnicami, dobudówki, dwóch oficyn, budynków gospodarczych, garażu i przynależności. Ogólny obszar nieruchomości wynosi 2514 m². Nieruchomość posiada księgę hipoteczną oznaczoną jako Bydgoszcz, tom 31, wykaz L. 1166, która jest przechowana w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 430.000, cena zaś wywołania wynosi zł 322.500. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 43.000. Dnia **17 marca 1938 r.** o godz. 10 w Bydgoszczy Sądu Okręgowego sala nr 7, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Stefana Kołeckiego nieruchomości położonej przy ulicy Gdańskiej nr 136, zap. w ks. wiecz. Bydgoszcz tom 37 wykaz L. 1407, parcela 289/153, o obszarze łącznym 2460 m² na której stoi frontowy dom mieszkalny piętrowy z oficyną w podwórzu, trzy domy mieszkalne z czego jeden piętrowy i dwa parterowe oraz chlewik i pralnia. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 34.000, cena zaś wywołania wynosi zł 22.668. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wys. zł 3.400 oraz przedłożyć zezwolenie właściwej władzy administr. na przewłasz. niernch. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ³/₄ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr 2, sala nr 5. (2430

Bydgoszcz, dnia 7 lutego 1938 r.

Komornik (—) J. Szubartowski.

Skład (1310 wolny. Sniadeckich 32.

Dzierżawa cegielni, Zarząd Gminy w Pruszczu pow. świeckiego wydzierżawi teren na cegielnię polową około 1 ha w Luszkowie przy szosie Bydgoszcz-Swiecie na 6 lat. Na terenie tym istnieje już zaprowadzona cegieluia polowa. Warunki w/g ugody. Zgł. kierować do Zarządu Gminnego w Pruszczu 2286

Garaż 15 zł. Gdańska 86. (2419

MIESZKANIA SZUKA

4 pokojowe możliwie w okolicy gimnazjum miejskiego poszukuję od 1 czerwca. Zgłoszenia do filii pod „Karpacki“. 1281

Na Bielawkach 4-pokojowego mieszkania z wszelkimi udogodnieniami, od 15. IV wzgl 1. V. poszukuje „T. 14.“ Oferty pod tym znakiem do administracji Dziennika Bydgoskiego. (2341

Poszukuję mieszkania 5 pokoi komfortowych 1-go marca. Zgłoszenia filia Dziennika „5“.

3 pokojowego mieszkania poszukuję Okole-Wilczak lub w pobliżu. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „3 pokojowe“. (2397

3 pokojowego mieszkania z wygodami szukam od zaraz wzgl. 1. III. Oferty filia Dzien. Bydg „1. III.“ (1314

Poszukuję mieszkania 5-6 pokojowego z dniem 1 kwietnia, ewentualnie wcześniej. Zgłoszenia pod „Mieszkanie“ Dziennik. (2433

Dwupokojowe kuchnia szuka urzędnik, płaci z góry. Zgłosić Dziennik pod „Kolejowy“. (2262



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2, 3, 4 pokojowe: Sniadeckich 31—1.

5 pokojowe: kuchnia, nadające się również na biuro zaraz. Wiadomość Jezuicka 22.

Komfortowe cztery pokoje kuchnia. Gdańska 69. 1286

5 pokojowe słoneczne od dnia 1. III. 38, do wydzierżawienia. Sniadeckich 46—3. (2423

Pokój kuchnia, rok z góry. Różana 17. 2420

3 pokoje (2421 kuchnię, wydzierżawię. Gospodarz, Poznańska 19.

Pokój z kuchnią lub 2 szukam. Oferty filia Dzien. pod „Urzędnik S“. (1312

Dwupokojowe Chocimska 26, czynsz z góry. (1311

3 pokojowe mieszkanie do wynajęcia od 1 marca. Plac Poznański 8—1. 2401

CZAR MUZYKI.



— Teraz zagram Fugę Bacha.
— Bardzo słusznie, a my tymczasem pójdziemy na spacer po ogrodzie...

[...]łoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, [...]ych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. [...] ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. [...]nkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. [...]minowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

[...]wca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.